

Poznaj najnowszą i najbardziej
doniosłą zdobycz radia:
SUPERHETERODYNY

PHILIPSA

ze stereofonicz-
nym odtwa-
rzaniem.

Dziś 32 strony

Specjalny dodatek tygodniowy „REWIA”

Nr. 314.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Niedziela, 15 listopada 1936 r.

Rok VIII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

Niemcy znów zdeptały traktat Hitler zerwał klauzulę wersalską, doty- czącą umiędzynarodowienia rzek

16 państw złożyło zbiorowy protest w Berlinie

BERLIN, 14.11. (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne donosi: Delegacje niemieckie w międzynarodowych komisjach rzek: Ren, Dunaj, Elba i Odra złożyły przedstawicielom reprezentowanych w tych komisjach rządów następujące oświadczenie na piśmie:

Swoboda żeglugi na wszystkich drogach rzecznych i równouprawnienie wszystkich żeglujących pomiędzy sobą w pokoju państw na tych drogach w ciągu niemal 100 lat przed wojną światową stanowiły podstawę owocnej współpracy krajów położonych nad spławnymi rzekami. Wbrew zasadzie równouprawnienia w Wersalu i w tej dziedzinie wprowadzono na niekorzyść Niemiec sztuczny i sprzeczny z interesami żeglugi system, narzucający Niemcom stałą kontrolę międzynarodowej drogi rzecznych. Przekazano bowiem w mniejszym lub większym stopniu prawa suwerenne Niemiec pod tym względem komisjom międzynarodowym z szerokim udziałem państw, których ziemie nie leżą nad brzoiami danych rzek.

Rząd niemiecki usilnie starał się o usunięcie tego nieznosnego sposobu załatwiania kwestii przez inne układy. Pełnomocnicy niemieccy w komisjach międzynarodowych w długotrwałych rokowaniach usiłowali najpóźniej do dn. 1 stycznia 1937 r. wytworzyć taki stan rzeczy, który dałby się ze stanowiskiem Niemiec pogodzić. Rokowania te nie dały żadnego skutku, gdyż inne uczestniczące w komisjach państwa nie mogły zdecydować się na położenie kresu systemowi, nie dającemu się pogodzić z suwerennością Niemiec.

W stosunku do rzeki Ren najbliższy i najpoważniejszy sąsiad przybrzeżny Holandia w maju r. b. nie przyłączyła się do stosownej umowy, a właśnie w żegludze na tej rzece nieodzowne są wyraźne stosunki. Również i na Elbie nie udało się zastąpić rozstrzygnięcia wersalskiego przez nowe i usunąć stan rzeczy, przy którym 4 państwa nie pozbędne bez szczególnych interesów żeglujących na tej rzece, były gwarancją

LONDYN, 14.11 (PAT) Korespondent dyplomatyczny Reutersa donosi, że kanclerz Hitler wypowiedział klauzulę Traktatu Wersalskiego, dotyczącą umiędzynarodowienia rzek.

BERLIN, 14.11 (PAT) Niemieckie czynniki miarodajne potwierdzają pogłoski o wypowiedzeniu przez Niemcy klauzuli Traktatu Wersalskiego, dotyczącej umiędzynarodowienia rzek.

Odpowiednie memorandum wystosowano do 16 rządów zainteresowanych.

Stany Zjednoczone uważają

krok Niemiec za pogwałcenie traktatu pokojowego

WASZYNGTON, 14.11. (PAT) Wymówienie przez Niemcy klauzuli traktatu wersalskiego o umiędzynarodowieniu rzek uważane tu jest ZA POGWAŁCENIE TRAKTATU POKOJOWEGO MIĘDZY NIEMCAMI A STANAMI ZJED

NOCZONYMI.

którego drugi artykuł gwarantował Stanom Zjednoczonym korzyści z tej części traktatu wersalskiego.

W tutejszych kołach oficjalnych uważają jednak za mało prawdopodobny protest rządu

Stanów Zjednoczonych w Berlinie, gdyż kierownicy polityki za granicą Stanów unikają z reguły występowania w poszczególnych wypadkach pogwałcenia traktatów, dając raczej do ich zbiorowego potępienia w oficjalnych deklaracjach.

tami swobody żeglugi na niej. Dla niemieckiej części górnej biegu tej rzeki dotychczas działa bez udziału Niemiec komisja międzynarodowa z sekretarzem generalnym francuzem, ustanowionym w 1930 r. przewidywano bez zgody Niemiec.

Na Dunaju dziesięcioletnie zabiegi państw, leżących nad Dunajem o przywrócenie udziału Niemiec w międzynarodowej komisji dunajowej, nie dały żadnego wyniku.

Zgłoszone w końcu maja r. b. przez rząd Rzeszy niemieckiej z całym naciskiem ŻĄDANIE REWIZJI UMOWY O DUNAJU, pomimo wszelkiej pojednawczości Niemiec również nie posunęło sprawy naprzód.

Wreszcie mocarstwa chcą utrzymać w mocy NARZUCONE SAMOWOLNIE NIEMCOM

ograniczenie suwerenności Niemiec w żegludze po kanale imienia cesarza Wilhelma.

Rząd Niemiec nie może zgodzić się na dalsze znoszenie wskazanego wyżej stanu rzeczy i dla tego czuje się zmuszonym do oświadczenia, że zawarte w traktacie wersalskim postanowienia o drogach żeglugi rzecz-

nej w granicach Niemiec i o parte na tych postanowieniach umowy o żegludze

UWAŻA ODTĄD DLA SIEBIE ZA NIEOBOWIAZUJĄCE.

Rząd niemiecki zgodnie z tym postanowił wypowiedzieć zawarty dn. 4 maja r. b. układ o modus vivendi w sprawie żeglugi na Renie, czyniąc to zgodnie z ustępem 2 art. 3 tego układu

Z MOCĄ NATYCHMIASTOWĄ

Również rząd niemiecki

ODMAWIA PODPISANIA

UMOWY

o takimże charakterze dotyczącej Elby. Od tej chwili

USTAJE WSPÓŁPRACA DALSZA NIEMIEC Z WERSALSKI

MI KOMISJAMI DO SPRAW

ŻEGLUGI RZECZNEJ.

Pełnomocnictwa delegatów Niemiec w tych komisjach z dniem dzisiejszym wygasają.

Jednocześnie rząd Niemiec komunikuje o wprowadzonym przezeń zarządzeniu: Żegluga na rzekach, znajdujących się w granicach Niemiec jest otwarta dla wszystkich państw, znajdujących się na stopie pokojowej z Rzeszą niemiecką. Nie będą czynione żadne różnice w traktowaniu statków obcych i niemieckich, obowiązujące

to także w stosunku do opłat żeglugowych, zastrzega się jedynie rząd niemiecki, iż na drogach rzecznych innych państw rościć sobie będzie prawa do wzajemności. Poza tym rząd niemiecki uprzedził władze żeglugi rzecznej niemieckiej, że mają one wejść w układy z władzami żeglugi państw sąsiednich i zawrzeć w sprawach tej żeglugi dotyczących stosowne umowy.

PARYŻ, 14.11. (PAT). Havas podaje wiadomość o wręczeniu na Quai d'Orsay noty niemieckiej wymawiającej klauzulę traktatu wersalskiego dotyczącą żeglugi rzecznej w Niemczech i dodaje do tego m. in. następujące informacje: W kołach miarodajnych z powodu noty niemieckiej zwracają uwagę, że sesja międzynarodowej komisji do spraw żeglugi na Renie rozpoczęła się przed paru dniami w Strassburgu.

Około południa delegacja francuska zawiadomiła Paryż, że DELEGAT NIEMIECKI ZOSTAŁ ODWOŁANY PRZEZ SWÓJ RZĄD

i że na posiedzeniu komisji więcej nie pojawi się.

Rokowania o umowę w spra-

wie żeglugi na Renie wszczęte z inicjatywy Niemiec toczyły się w ciągu 2 lat i były zakończone przez podpisanie modus vivendi w maju 1936 roku. Układ ten podpisało 6 państw, a mianowicie: Francja, Wielka Brytania, Belgia, Włochy, Szwajcaria i Niemcy. Holandia, która miała pewne zastrzeżenia co do przepisów o opłatach składowych, dziś z rana właśnie zawiadomiła o gotowości przystąpienia do układu, który wszedłby w życie z dn. 1 stycznia 1937 r. Dla doprowadzenia tego układu Francja zgodziła się na jak najdalej idące ustępstwa, a więc zrezygnowała z przysługującego jej na mocy traktatu wersalskiego przewodnictwa w komisji, zgadzając się, aby obejmowali je kolejno co rok przedstawiciele państw uczestniczących w komisji.

Według nowej umowy każde z państw miało posiadać po jednym głosem w komisji dla stwierdzenia całkowitego równouprawnienia, podczas gdy poprzednio niemiecy mieli 4 głosy, francuzi 5, belgowie 2, holendrzy 3, Anglicy i szwajcarzy po jednym. Według pierwszych wrażeń nota niemiecka wydaje się niezrozumiałą, ponieważ zawarta umowa — zdaniem Havasa — dawała Niemcom wszelką satysfakcję w sprawie ich żądań co do żeglugi na Renie. Zresztą nota niemiecka dotyczy żeglugi i na innych rzekach.

Aby ocenić SKUTKI PRAKTYCZNE KROKU NIEMIEC

trzeba będzie dokładnie zbadać tekst dzisiejszej noty. Sądząc z depeesz, Berlin chciałby ograniczyć zasięg skutków tej noty przez podkreślenie, że w gruncie rzeczy w żegludze na Renie nie ulegnie zmianie i że nie będą odwołane ulgi udzielone Czechosłowacji w portach Szczecinie i Hamburgu.

PARYŻ, 14.11. (PAT). Po naradzie z premierem Blumem pod sekretarzem stanu Vienneot zawiadomil telefonicznie min. Delbos'a o powyższych decyzjach. Wobec tego, że wypowiedzenie przez Niemcy klauzuli traktatu wersalskiego o żegludze rzecznej doty-

(Dok. na stronie 3-ej)

Moskiewskie plotki

Wkrótce ma się odbyć w Moskwie drugi proces trockistów. Wśród oskarżonych figuruje słynny publicysta, tarnowianin Karol Radek.

Nowy proces znajduje się w bezpośrednim związku z niedawnym procesem Zinowiewa, Kamieniewa i towarzyszy. Będzie to właściwie drugi akt tej

samej sprawy. Porównanie tych dwóch procesów pozwoli może rzucić na sprawę trochę światła, zwłaszcza co do przyczyn i celu tych procesów. Dotychczas bowiem można się kierować jedynie mniej lub więcej uzasadnionymi przypuszczeniami i domysłami.

Sądząc z korespondencji na-

desłanych przez „mieszczyków” z Moskwy proces Zinowiewa nie wywołał w masach żadnej żywszej reakcji i to nawet wśród proletariatu wielkich miast.

Autorzy korespondencji tłumaczą ten stan rzeczy nie tylko tym, iż Zinowiew i towarzysze przez swą kilkakrotną skrucenie dawno stali się dla mas obojętni, lecz również polityczną biernością tych mas, dążących do wykorzystania pewnego polepszenia bytu i warunków egzystencji, charakterystycznego dla ostatniego roku.

Część ludności — i to t. zw. bezpartyjnej, podobno nawet do pewnego stopnia aprobuje rozstrzelanie 16 opozycjonistów, gdyż obawiała się, iż swą akcją trockiści znów zakłóciłyby spokój publiczny w Sowietach, wywołaliby nowy ferment polityczny i uniemożliwiliby upajanie się względem dostatków. Są to nastroje typowe dla tych elementów społecznych, które w każdej rewolucji społecznej tworzą kadry thermidorjańskie.

Co do nastrojów sowieckich wierzchołków partyjnych, to ewentualni opozycjoniści zachowują rezerwę, tym bardziej, iż nawet w partii komunistycznej nikt nie wie, co właściwie się stało.

To też kursują w Sowietach najróżniejsze słuchy i plotki. — Dłuższy czas trzymała się podobno wersja o ciężkiej chorobie Stalina (zatrucie, angina pectoris etc.), o tym, iż Stalin miał mianować jako swych ewentualnych zastępców Woroszyłowa, Kaganowicza i Jeżowa i że „proces 16-tu” miał na celu usunięcie Zinowiewa, Kamieniewa itd. jako niebezpiecz-

nych konkurentów wspomnianej trójki. Były również pogłoski o upadku wpływów Kalinina (swego rodzaju prezydenta republiki) i Mołotowa (premiera). Korespondent pisma „Socjalistyczny Wiestnik”, przytaczając te wieści, podkreśla, iż trudno powiedzieć, czy i ile w tym wszystkim jest prawdy.

„W tej atmosferze, pisze wspomniany korespondent, gdy jedni boją się drugich, gdy stachy się mnożą, trudno ustalić coś pewnego. Aczkolwiek może to wydać się dziwnym, wszystkie te pogłoski naogół nasuwają przypuszczenie, iż Z. S. S. R. znajduje się w przededniu poważnych zmian zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej, iż w ciągu najbliższych tygodni Stalin wyzrekuje coś decydującego, lecz nikt (i to nawet ludzie najbardziej zbliżeni do Stalina) nie wie, co to ma być.

W takich warunkach wkrocza Związek Sowiecki w okres bezpośrednio poprzedzający kongres Sowietów. O ile masy robotnicze nie wyjdą ze stanu politycznej apatii, to nawet wybory, przeprowadzane na podstawie nowej konstytucji nie wiele zmienią w naszej rzeczywistości.”

Ten sam korespondent notuje pogłoskę o ewentualnej dymisji Litwinowa, któremu podobno zarzucają, iż przecenił szanse realizacji kursu stawki na Anglię i Francję.

Dwie zmiany mają podobno nastąpić w Kominternie, nie tylko Pick i Eberlein, ale nawet Manuilski i Dymitrow są podobno w niełasce, przy czym bulgarowi zarzuca się rzekomo zbyt ną generalizację taktyki jednolitego frontu, która wedle decydujących czynników moskiewskich ma znaczenie tylko lokalne, w szczególności we Francji.

Wśród ofiar czystki znajduje się znane nazwisko prof. Czelenowa i Wolgina (rektor uniwersytetu leningradzkiego, który w swoim czasie brał udział w międzynarodowym zjeździe historyków w Warszawie) i literata Katajewa, autora „Defraudantów” oraz sztuki „Krzyżowiec Chin”.

Przy hemoroidach i nabrańniętej wątrobie, zwłaszcza u osób, które dużo jedzą, a przytym prowadzą siedzący tryb życia i cierpią na obstrukcję, należy codziennie zażywać jedną, nieco ogrzaną szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Zał. przez lek. Oni.



ELEKTRIT RADIO

ODBIORNIKI O DŹWIEKU NATURALNYM

Niniejszym podajemy do wiadomości, że na terenie m. Łodzi następujące firmy radiotechniczne

Alfa - Radio, Nawrot 1, Iskra-Radio, Narutowicza 9.
Audiofon, Piotrkowska 166, B-cia Lajb, Piotrkowska 50
Elektrodom, Piotrkowska 115, i Zgierska 9,
Elektros, Śródmiejska 5, Muza-Radio, Narutowicza 18,
H. Gotlibowski, Zgierska 30, Radio-Audion, Trauguta 1.

zostały **WYŁĄCZNIE** uprawnione do zapewnienia swojej P. T. klienteli usług naszego specjalnego

SERVICE'u RADIOTECHNICZNEGO

(Obsługa, reklamacje i naprawy).

który jest wykonywany

TYLKO

w stosunku do odbiorników nabytych w wyżej wymienionych firmach

Tow. Radiotechniczne
ELEKTRIT, Wilno.

Prawa Polski w Gdańsku zagrożone

Szturmówki hitlerowskie uprawiają terror.- Znamienne motywy wyroku na kolejarzy za rzekome znieważenie godel

W kamienicy książąt Mazowieckich w Warszawie odbyło się wczoraj zebranie dyskusyjne klubu społeczno - politycznego, poświęcone całkowicie kwestii gdańskiej.

Na czele tego klubu stoi między innymi b. minister spraw zagranicznych August Zaleski.

Referat zasadniczy o sprawie gdańskiej wygłosił b. komisarz generalny Rzpłitej w Gdańsku Strasburger.

Mówca wykazał, że prawa Polski w Gdańsku są obecnie przez rządy hitlerowskie, podające w wątpliwość konstytucję gdańską, zagrożone.

W dyskusji, która wywiązała się, wszyscy mówcy przychyliłi się do wywodów prelegenta, a między innymi zabierał głos prezes prokuratury generalnej prof. Stanisław Bukowiecki.

Zwracał on szczególną uwagę na gnębienie ludności polskiej na terytorium wolnego miasta przez szturmówki hitlerowskie.

Również wczoraj wieczorem w lidze morskiej i kolońskiej wygłosił dłuższy referat o położeniu w Gdańsku korespondent „Gazety Polskiej” w Gdańsku, p. Łada Bieńkowski. I ten prelegent również zapałuje się bardzo pesymistycznie na o becną sytuację Polski w wolnym mieście.

Gdański kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Niezwykle znamienne są mo-

tywy wyroku, którym sąd gdański skazał dwóch kolejarzy polskich na więzienie z powodu rzekomego znieważenia godel niemieckich w hali sportowej w Gdańsku.

Motywuując wyrok przewodniczący sądu oświadczył, że skazani są właściwie jedynie ofiarą prowadzonej od wielu tygodni bezkarnej na łamach całej prasy polskiej nagonki przeciwko senatowi gdańskiemu. Uwzględniając tę okoliczność sąd wydał wyrok łagodny.

Jest szczególnie charakterystyczne, że jednocześnie i prasa berlińska podjęła kampanię przeciwko niezależnej prasie polskiej. Powodem nagonki prasy berlińskiej ostatnio stał się artykuł generała w stanie spoczynku Henning - Michaelisa, drukowany w „Kurierze Poznańskim”, a omawiający zagadnienie polskiej marynarki wojennej.

Gen. Michaelis w artykule dał wyraz przekonaniu, że jedynym przeciwnikiem, z którym flota polska mogłaby kiedykolwiek mieć do czynienia na Bałtyku, jest flota niemiecka.

Z tego powodu „Völkischer

Beobachter” i inne pisma półurzędowe domagają się, aby rząd polski przedsięwziął represje wobec prasy, która mać dobre stosunki polsko - niemieckie.

Dzienniki berlińskie zapytu-

ją, co byłoby, gdyby któryś z oficerów niemieckich na łamach poczytnego pisma niemieckiego zamieścił wywody na temat, jak mają działać Niemcy, w razie zatargu z Polską, aby zająć korytarz i Gdynię.



Antyseptyczność

Pudru BEBE SZOFMANA

została stwierdzona przez profesorów medycyny uniwersytetów polskich i w drodze naukowej analizy bakteriologicznej.

Sensacyjny proces

o nadużycia na szkodę kolejnictwa

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że zgodnie z oświadczeniem ministra sprawiedliwości Grabowskiego o ostrej walce z korupcją, zwrócił on szczególną uwagę na proces sądowy polsko - belgijskiego towarzystwa impregnacji drzewa i przydzielił z ramienia ministerstwa dla wnie-

sienia oskarżenia w tej sprawie wiceprokuratora Missune

Proces wyznaczono na 15 stycznia. W akcie oskarżenia mowa jest o nadużyciach na szkodę kolejnictwa polskiego w sumie ponad 3 miliony zł. Oskarżonych w procesie jest 19 osób z dyrektorem Jacotim na czele.

Tubylecy, którzy weszli już w kontakt z białymi, przejęli się ich zwyczajami i w życiu gospodarczym mogą być brani pod uwagę, jako siły robocze. To też planowane są zmiany w ich dotychczasowym koczowniczym życiu, bowiem chce się rozwinąć w nich zmysł społeczny, przyzwyczaić do uprawy ziemi i hodowli bydła. Poza tym chce ulepszyć ich warunki życia, postanowiono tworzyć szkoły, baraki, szpitale i sanatoria. Może w ten sposób uda się ochronić tubylec przed zagładą.

Konfiskata

dwóch artykułów byłego prem. Moraczewskiego

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym zostały skonfiskowane w tygodniku „Front Robotniczy” dwa artykuły b. premiera Moraczewskiego. Ponad wielkimi białymi plamami figuruje tylko nazwisko autora. Artykuły te dotyczyły wyroków sądowych na robotników w Wyszowie i w Ożydowie.

Trzęsienie ziemi

u wybrzeży morza Ochockiego

TRIEST, 14.11. (PAT) — Tutejszy instytut geofizyczny zarejestrował dziś o godz. 13.34 silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w odległości około 9 tys. km. w kierunku północno - wschodnim, zapewne u wybrzeży sowieckich morza Ochockiego.

Grand-Kino
Dziś i dni następnych!
Początek o g. 12.
PORANKI od 80 gr.

Burzliwa młodość
Wallace BEERY, Lionel Barrymore, Cecilia Parker
reżyserii sławnego Clarence Browne (twórcy wiekopomnego dzieła Anna Karenina)

Marszałek Śmigły dziękuje za przesłane życzenia w dniu 11 listopada

Marszałek Śmigły - Rydz nadał do redakcji P. A. T. następujące pismo:

„Skladam serdeczne podziękowanie wszystkim oddziałom wo-

skowym, instytucjom, zakładom naukowym, organizacjom i wszystkim osobom, które przesyłały mi życzenia w dniu 10-go listopada.

Ich mnogość jest dla mnie wyrazem głębokiego współczucia łączącego społeczeństwo z armią.

Śmigły - Rydz

Łuny nad Madrytem

Kanonada artyleryjska trwa. — Bombardowanie z powietrza. — W mieście przygotowano podziemne połączenia między domami

MADRYT, 14. 11. (PAT). — Dziś rano eskadra powstańczych samolotów bombardujących zrzucała w różnych punktach

miejsca Carabanchel dwa ataki wojsk marokańskich, dokonywane pod osłoną czołgów. Milicjanci

Po obu stronach w akcji brały udział samoloty i tanki.

Siedem tanków rządowych przedostało się przez most w Toledo, ale musiało się wycofać pod ogniem artylerii powstańczej. Jeden z pocisków padł w pobliżu płk. Tella, który został ranny odłamkiem w głowę.

PARYŻ, 14.11. (PAT). — Z Walencji donoszą, iż przybyło tam z Madrytu 7 samochodów ciężarowych, załadowanych sztabami złota, stanowiącego cały zapas kruszców Banku Hiszpańskiego w Madrycie.

BARCELONA, 14. 11. (PAT). Został podpisany traktat bandlo wy pomiędzy Z. S. R. R. a generalidad Katalonii, dotyczący importu surowców i żywności z Rosji sow., a eksportu pomarańczy z Katalonii i Walencji.

P.K.O. ODDZIAŁ W ŁODZI, Aleja Kościuszki 15, tel. 125-80

Załatwia szybko i tanio Inkaso weksli i innych dokumentów wiarygodności, płatnych we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej. Zainkasowane kwoty wpłaca się natychmiast na konta czekowe i depozytowe.

miasta bomby o dużej sile wybuchowej. Głównym celem akcji lotników była dzielnica Atocha. Podobno około 50 osób zostało zabitych a 200 rannych.

MADRYT, 14. 11. (PAT). „Rada obrony Madrytu” opublikowała dziś w południe następujący komunikat:

Podczas wczorajszych walk powietrznych, wojska rządowe straciły 9 samolotów powstańczych, z czego

2 WŁOSKIE I 7 NIEMIECKICH. Lotnictwo rządowe straciło jedynie 3 aparaty.

Kanonada artyleryjska trwa na wszystkich odcinkach frontu madryckiego.

Na odcinku Usera — Villa Verde wojska rządowe posunęły się o kilka kilometrów naprzód. Na odcinku Carabanchel gwałtowny atak marokańczyków i legionistów został odparty przez piechotę rządową przy współudziale lotnictwa.

PARYŻ, 14. 11. (PAT). W 6-szym dniu walk, toczących się na przedmieściach i w samym Madrycie, sytuacja nie uległa po ważniejszym zmianom.

50 tysięcy milicjantów i żołnierzy rządowych stara się usunąć powstańców z bliższej okolicy Madrytu.

W planie wojsk rządowych leży otoczenie wojsk powstańczych na północy, przecinając komunikację z drogą do Escorialu, na południe - zachodzie zaś przez przecięcie komunikacji z Toledo.

Górnicy asturyjscy, uzbrojeni w granaty i paczki z dynamitem, odparli na ulicach przed-

BRONIA KAŻDEGO DOMU, utrudniając posuwanie się naprzód wojsk atakujących. W tym celu poprzednio już przygotowano podziemne połączenia pomiędzy domami, a w niektórych miejscach na ulicach okopy betonowe.

Nad Madrytem unoszą się łuny pożarów, od domów płonących, na skutek zapalenia przez bomby, rzucane z samolotów. M. in. stoi w płomieniach fabryka tytoniu, jeden z dworców kolejowych i szkoła weterynaryjna.

Wojna hiszpańska podkreśliła jeszcze raz znaczenie lotnictwa bombardującego i jako nowość wniosła użycie butelek z benzyną do zwalczania czołgów. Po raz pierwszy tę metodę walki z czołgami zastosowano w Madrycie. Czołg obłany benzyną stał w płomieniach, a załoga jego ginie w okrutnych męczarniach.

MADRYT, 14. 11. (PAT). — Korespondent Havasa donosi, że kolumna powstańcza pułkownika Tella, operująca wzdłuż drogi, prowadzącej do Toledo, zaatakowała wczoraj most Toledo. 12 baterii powstańczych bombardowało pozycje rządowe po drugiej stronie rzeki Manzanares.

Artyleria rządowa odpowiadała wszystkim swymi działaniami.

Atak kolumny płk. Tella rozwijał się w kierunku San Sicho i Calle de Antonio Lopez. Ulica ta znajduje się w odległości 300 metrów od lewego brzegu Manzanares.

Niemcy znów zdeptyali traktat

(Dokończenie)

czy interesów kilku państw europejskich, reprezentowanych w komisjach międzynarodowych, rząd francuski polecił swoim przedstawicielom w tych państwach, aby natychmiast porozumieli się z zainteresowanymi rządami i wspólnie z nimi zastanowili się nad położeniem, wytworzonym przez krok berliński.

Rząd francuski jest zdania, że w danym razie winien być WYSTOSOWANY DO BERLINA PROTEST ZBIOROWY.

Oczywiście jednak rząd francuski wstrzyma się z decyzją aż do zakończenia narad, które rozpoczyna się. Poza tym wobec wyświeślenia przez Niemcy modus vivendi o zegludze na Renie RZĄD FRANCUSKI W CIĄGU 24 GODZIN WYMÓWI UKŁAD W TEJ SPRAWIE ZAWARTY 4 MAJA.

Rezerwa Londynu

LONDYN, 14. 11. (PAT). — Sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutersa stwierdza, że jednostronne wypowiedzenie przez Niemcy klauzuli traktatu wersalskiego o zegludze rzecznej zostało przyjęte przez brytyjskie koła polityczne z wielką rezerwą.

W kołach tych podkreślają, że skoro Niemcy uważały te klauzule za naruszające ich suwerenność, to MOGŁY UŻYSKAĆ ICH REWIZJĘ NA DRODZE UKŁADÓW, jak to uczyniła Turcja w sprawie cieśniny Dardaneelskich. WYMÓWIENIE NAGLE JEST NICZEM NIUSPRAWIEDLIWIONE.

Koła dobrze poinformowane stwierdzają równocześnie, że ze strony rządu niemieckiego nie było żadnych prób poddania tych klauzul rewizji na drodze dyplomatycznej, jak to twierdzą czynniki niemieckie.

Sukces rządu francuskiego na piątkowym posiedzeniu izby

PARYŻ, 14. 11. (PAT). Wynik piątkowej debaty izby deputowanych nad zarzutami, podniesio-

nymi przez prawicę przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych Salengro, przyniósł rządowi i premierowi Blumowi poważny sukces moralny oraz przyczynił się do wzmocnienia stanowiska gabinetu w izbie.

Wybierając za przedmiot debaty interpelację dep. Becquarta rząd nie tylko wystąpił z bezpośrednim kontratakiem przeciw opozycji, lecz również uderzył w jej słabą stronę, gdyż wielu deputowanych prawicowych i centrowych nie solidaryzowało się z kampanią, prowadzoną przeciwko ministrowi Salengro.

Rezultat głosowania nad votum zaufania dla rządu wypadł 380 głosów za i 187 przeciw, podczas gdy potępienie kampanii przeciw min. Salengro zostało uchwalone 421 głosami przeciw 63.

Znamienne światło na położenie rzuca fakt, iż wielu deputowanych centrowo - prawicowych, którzy w atmosferze podniecenia, panującej na sali, głosowali przeciw min. Salengro, po tym zmieniło stanowisko tak, iż pierwotna liczba 103 głosów przeciw min. Salengro, stopniała najpierw do 83, a po tym do 63 przy ostatecznym ustaleniu wyników głosowania. Wynik

ten świadczy, że prawica nie jest centrum i część prawicy nie głosowała otwarcie przeciw min. Salengro. Ta różnica zdań zaznaczyła się również w prasie prawicowej.

Niektóre dzienniki jak np. „Le Matin” lub „La Victoire” pomimo swego zdecydowanego prawicowego kierunku stwierdziły, iż wczorajsza kampania była niepotrzebna i przyniosła sukces rządowi.

Omówienie nie bójka

PARYŻ, 14.11. (PAT) — Atmosfera podniecenia, która panowała na piątkowym plenum izby deputowanych, przeniosła się dziś na teren komisji parlamentarnych, co wyraziło się w nowym zatargu na zebraniu komisji finansowej. W czasie posiedzenia komisji deputowany prawicowy Denais wystąpił mianowicie z ostrą krytyką niektórych urzędników podatkowych, co spotkało się z ostrą reakcją ze strony deputowanego radykalnego Catalana, który poczuł się tym obrażony jako dawny urzędnik podatkowy.

Wywiązała się bardzo ostra wymiana zdań i tylko dzięki interwencji innych członków komisji udało się uniknąć bójki. Zatarg wkrótce potem załagodzony i obrady komisji zakończono w spokoju.



CHRONI RECE ZMIĘKCHAJĄCY I WYBIELAJĄCY SKÓRĘ
PREMIER PRAKATÓW
PERFECTION

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym w procesie Dziarmagi i towarzyszy przemawiał po raz drugi prokurator, domagając się zastosowania wysokiego wymiaru kary. Następnie krótko replikowali obrońcy i prokurator wygłosił krótką duplikę, poczem sąd wyznał ogłoszenie wyroku na wtorek na godz. 1 po południu.

Kontrola cen przemysłowych uskućniana będzie przez komisję przy ministerstwie przemysłu i handlu

WARSZAWA, 14.11. (PAT). — Uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 28 października r. b. ustanowiona została przy ministrze przemysłu i handlu komisja do czuwania nad ruchem cen artykułów przemysłowych. Komisja ta składa się z 9-ciu członków, delegowanych przez ministrów: przemysłu i handlu, skarbu, rolnictwa

i spraw wewnętrznych, opieki społecznej, komunikacji oraz spraw wojskowych, jak również delegata biura ekonomicznego prezesa rady ministrów i instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen.

Na przewodniczącego tej komisji p. minister przemysłu i handlu powołał p. podsekretarza stanu w min. przem. i handlu dr. Adama Rosego,

na swojego delegata i zastępcę przewodniczącego zaś — p. dyr. dep. Kandla. Na stałego generalnego referenta komisji powołany został kierownik sekcji w instytucie badania koniunktur gospodarczych i cen p. J. Omorski.

Pierwsze posiedzenie komisji wyznaczone zostało na dzień 16 b. m.



Odbiorniki wysokiej klasy w niskiej cenie
wierne odtwarzanie — daleki zasięg
selektywność — oszczędne zużycie prądu.

2-lampowy z 3-g prostown. (na prąd zm.) po zł. 17.-
ECHO luksusowy 2-lamp. z 3-g prost. (na prąd zm.) po zł. 21.-
3-lampowy baterijny po zł. 16.-
2-lampowy na prąd stały po zł. 19.50

NA 10 RAT
Sprzedaż w Łodzi tylko w firmach: Block-Brun — Piotrkowska 104, Borkowski i Szmidt — Piotrkowska 125, „Nosta” — Piotrk. 190, St. Rudkowski — Legionów 1, „Alfa-Radio” — Nawrot 1, „Radiodom” Piotrkowska 101,

oraz w większych sklepach radiowych na prowincji
Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne
w Warszawie

Jedwabna, maceo czy bawełniana — wytwornej Pani znana

**Idealna
bielizna
Rogana.**

**Monopol wydawniczy
samorządu gospodar-
czego**

Warsz. kor. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

W kołach dziennikarskich w Warszawie wywołała zdumienie nowa impreza etatystyczna, zainicjowana przez warszawską izbę przemysłowo-handlową, która w zasadzie występuje przeciwko etatyzmowi. Izba ta uruchomiła osobne biuro prasowe pod nazwą „Gospodarcza służba informacyjna”. Biuro owe bierze w „arendę” informacje gospodarcze w urzędach i ministerstwach, wprowadza prenumeratę miesięczną biuletynu tej nowej dziwnej agencji i w ten sposób chce konkuruować z działami gospodarczymi prasy codziennej. Koła zainteresowane wskazują, że izba przemysłowo-handlowa, utrzymywana z podatków obywateli, powołana jest do obrony interesów życia gospodarczego, a nie do zakładania kosztownych imprez z tych podatków.

Poświęcenie kolejki na Kasprowy Wierch

KRAKÓW, 14.11. (PAT). — W niedzielę, dn. 22 b. m. odbędzie się w Zakopanem uroczyste otwarcie i poświęcenie kolejki linowej z Kuźnice na Kasprowy Wierch. Na uroczystości zapowiadany jest przyjazd przedstawicieli rządu.

Aktu poświęcenia dokona ks. metropolita krakowski Sapieha.

Tajemnicze loty samolotów niemieckich

BIAŁOGRÓD, 14.11. (PAT). — Agencja Avala donosi: W dniu 6 b. m. dwa samoloty niemieckie pilotowane przez wojskowych wylądowały z powodu mgły w okolicy Kniawiec. Następnego dnia obydwa samoloty odleciały do Sofii. Wczoraj około godz. 16 w okoli-

Zagadnienie żydowskie w Polsce

Lord Melchett widzi wyjście tylko w emigracji do Palestyny młodzieży 19 i 20-letniej

LONDYN, 14.11. (PAT). Jeden z najwybitniejszych działaczy żydowskich w Anglii lord Melchett ogłasza w tygodniku „Spectator” artykuł o zagadnieniu żydowskim w Polsce.

Lord Melchett stwierdza, że antysemityzm ugrupowań prawicowych w Polsce pozostających pod wpływem ideologii Hitlera pcha ludność żydowską w Polsce w objęcia lewicy, która z natury rzeczy skłania się do komunizmu.

W tych warunkach jest bardzo pożądanym — oświadcza lord Melchett — aby ludność żydowska znalazła pomiędzy narodowym socjalizmem a komunizmem wyjście. Zdaniem lorda Melchetta takim wyjściem jest jedynie sjonizm, znajdujący wyraz w emigracji żydowskiej do Palestyny.

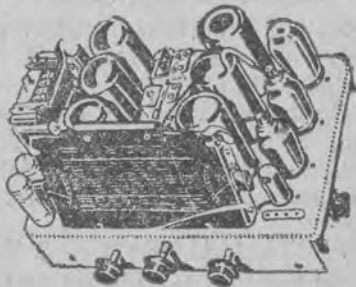
Powołując się na badania statystyczne, lord Melchett podkreśla, że gdyby się dało z Polski usunąć co rok ludność żydow-

ską w wieku 19 — 20 lat, to w ciągu 20 lat obecna liczba ludności żydowskiej uległaby zmniejszeniu do połowy, a w ciągu 40 lat pozostałoby w Polsce już tylko 14 proc. liczby żydów.

Stosując taką taktykę wobec żydów w Polsce, możnaby bez trudu w stosunkowo niedługim czasie, a mianowicie w ciągu około 30 lat zredukować ludność żydowską do rozmiarów, w któ-

rych przestałaby ona stwarzać trudności polityczne w kraju.

Lord Melchett występuje za takim rozwiązaniem sprawy żydowskiej i zachęcając rząd brytyjski do poparcia tej tezy podkreśla, że taka organizacja imigracji żydowskiej do Palestyny z czasem doprowadzi do powstania nowego typu żyda palestyńskiego silnego, zdrowego i wdzięcznego Wielkiej Brytanii.



ZADAJCIE w SKLEPACH
RADIOTECHNICZNYCH.

ZAKŁADY RADIOTECHNICZNE
W ŁODZI

**„IKA” J. KALINOWSKI
i A. SOBCZYK**

„TRIUMF” 8-mio lampowa, 7-mio obwodowa, luksusowa, wspinały ton

„SYMFONIA” 6-cio lampowa, 7-mio obwodowa superheterodyna

„METROPOLIS” 5-cio lampowa superheterodyna bardzo pomysłowa

trójbarwna skala

„EROS” 4-ro lampowy, 3-obwodowy wysokiej klasy

„MARS” najtańszy z najlepszych i najlepszy z najtańszych.

Echa zajęć wileńskich

Wiec studentów endeków. — Dwadzieścia kilka osób przebywa w areszcie

WILNO, 14.11. (PAT). — Dzisiaj o godz. 15 odbył się w domu akademickim wiec, zwołany przez niektóre odłamy młodzieży w związku z wypadkami dwóch ostatnich dni, których rezultatem było zawieszenie wykładów na uniwersytecie. Zgromadzeni przedyskutowali stanowisko władz uniwersyteckich, które nie zgodziły się na wyznaczenie studentom żydom osobnych miejsc w salach wykładowych oraz na umorzenie dochodzeń dyscyplinarnych przeciwko studentom winnym ostatnich wykroczeń.

Z powodu wczorajszych i dzisiejszych zajęć w uniwersytecie Stefana Batorego przytrzymano dwadzieścia kilka osób, w tym kilkuset studentów. Wszyscy oddani zostali do dyspozycji władz sądowych.

Władze prokuratorskie i sądzia śledczy prowadzą dochodzenia i przesłuchania.

Wznowienie wykładów

w Szkole Głównej
Handlowej

Warsz. kor. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

Dowiadujemy się, że wznowienie wykładów w Szkole

Podniesienie upadłości firmy J. i S. Chimowicz?

Przed kilku dniami donosiliśmy o upadłości jednej z największych firm konfekcyjnych J. i S. Chimowicz.

Upadłość powyższa wywołała komplikacje pomiędzy przemysłem konfekcyjnym w Łodzi a średnim włókiennictwem, które cofnęło większość kredytów temu przemysłowi nie tylko ze względów represyjnych, ale z obawy przed dalszym załamaniem się innych przedsiębiorstw konfekcyjnych.

Obecnie na rynku konfekcyjnym rozszły się pogłoski, że upadłość ta ma zostać w najbliższych dniach umorzona przez wierzycieli, z którymi firma miała jakoby finalizować porozumienie.

*

Poważna firma konfekcyjna Chrzanowicz i Weiss, której ostatnio ogłoszono upadłość, nie jest w stanie przeprowadzić układu i w drodze postępowania upadłościowego firma ta zostaje zlikwidowana, co jest niezmiernie rzadkim wyjątkiem na rynku konfekcyjnym.

Po co pojechał prof. Krzyżanowski?

Warsz. koresp. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

W związku z wyjazdem prof. Adama Krzyżanowskiego do Stanów Zjednoczonych dowiadujemy się, że wyjazd ten ma na celu ewentualne rozszerzenie wymiany towarowej między Polską a Stanami Zjednoczonymi z tym, że nadwyżka na rzecz Polski przelana zostanie na obsługę naszych długów pożyczkowych w Stanach Zjednoczonych.

447 przywłaszczeń b. komornika wileń- skiego

WILNO, 14.11. (PAT). — Dziś zapadł wyrok w wileńskim sądzie okręgowym w sprawie komornika Stefana Wojciechowskiego, oskarżonego o 447 przywłaszczeń i uchylbień, jakich dopuścił się w ciągu kilku lat.

Ogólna suma nadużyć sięga ponad zł. 12.000. Oprócz skarbu państwa poniosło straty wiele instytucji i osób prywatnych.

Sąd wymierzył mu łączną karę 6 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw

Na pomoc zimową...

WARSZAWA, 14.11. (PAT). Minister spraw zagr. Józef Beck zadeklarował na pomoc zimową bezrobotnym z funduszu dyspozycyjnego 50.000 zł.

WARSZAWA, 14.11. (PAT). Minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki przyjął w dniu dzisiejszym prezydium stołecznego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym w osobach: min. Sieleckiego, p. Słupczyńskiego i dyr. Grunwald, którym ofiarował na pomoc zimową z funduszu dyspozycyjnego zł. 30.000.

**Kopiec
Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313**

Lotne imprezy artystyczne na Polski Biały Krzyż

Sekcja artystyczna łódzkiego oddziału Polskiego Białego Krzyża pod przewodnictwem p. gen. Zofii Langnerowej uchwaliła na wniosek artysty dram. J. Mrozińskiego zorganizować w okresie od dnia 19 — 26 listopada lotne imprezy arty-

styczne w miejscowych cukierniach i kawiarniach.

Konferansjerkę będzie prowadził p. Mroziński. Postanowiono zaprosić na poranek artystyczny p. A. (olfa Dymisz z Warszawy.

PRZEZ



NAJIDEALNIEJSZY ODBIORNIK ROKU 1936/37
ZDOBEDZIESZ

CAŁY ŚWIAT!!

Uzasadnienie

decyzji NRA w sprawie filmu „Mr. Deeds goes to town”

NRA — Najwyższa rada artystyczna Międzynarodowego Biura Wymiany Myśli ogłosiła w ubiegłą niedzielę w „London News” poniższe uzasadnienie w sprawie decyzji przyznania złotego medalu filmowi „Mr. Deeds goes to town”.

1) NRA, wychodząc z założenia, że temat filmu „Mr. Deeds goes to town” porusza ogólnoludzkie zagadnienia dobrobytu,

2) że tendencja, jaką przesłanknięty jest film, wywiera zdecydowanie silny wpływ na widza bez względu na jego przygotowanie artystyczne,

3) że scenariusz jego jest szczytem pomysłowości,

4) że zarówno reżyseria, jak i gra aktorów godne są zachowa-

nia w pamięci po wieczne czasy, 5) że wreszcie wysiłek artystyczny twórców tego filmu musi być należycie nagrodzony

postanawia nadać filmowi złoty medal, twórcom i wykonawcom dyplomy, zaś 1 kopię filmu zakupić dla muzeum filmowego w Londynie.

NRA zawiadomiła o swej decyzji wszystkie swoje oddziały i wytwórnię „Columbia”.

(—) Sidney R. Kent, prezes
(—) William Mc. Cormick, sekretarz

Film „Mr. Deeds goes to town” wyświetlany jest w Polsce p. t. „Pan z milionami”. W Warszawie uważany jest on za największy sukces filmowy na przestrzeni ostatnich 10 lat.

Tubka od pasty -- to skarb

Niemcy zbierają to wszystko,
co się u nas wyrzuca

Wojenna polityka surowcowa — aby być przygotowanym
do nowej wojny

Berlin, w listopadzie. Plan niemieckiej „czterolatki“ zaczyna już wchodzić w życie. Ukazały się pierwsze rozporządzenia nowego urzędu Goeringa. Mają one na razie na celu oszczędzanie tych surowców, których Niemcom brak.

Na pierwszy ogień poszła guma. A więc przede wszystkim zabroniono używania jej jako materiału do wyrobu pewnych artykułów, w których można ją zastąpić innym surowcem. Takich zastosowań posiada guma tysiące. Co się tyczy największego konsumenta gumy, jakim są fabryki opon i gum samochodowych, to produkcja ich została ministerialnym dekretem znacznie zmniejszona. Wprowadzono normy. W związku z tym ten sam urząd uprzedza wszystkich posiadaczy samochodów, aby od tej chwili obchodzili się z oponami bardziej ostrożnie, aby je oszczędzali, gdyż może przyjść chwila, kiedy nie będą mogli otrzymać dostatecznego zapasu nowych gum. Nie należy więc, jak poucza cyrkularz ministerstwa, zbyt obciążać samochodów, jak również stosować zbyt szybkiej jazdy. Szybkość wozów ciężarowych od tej chwili ograniczona do 30 km. na godzinę.

Następnym surowcem, który podlega ograniczeniu, jest bawełna i wełna. W celu zmniejszenia ich importu, a jednocześnie w celu poparcia już

szeroko rozwiniętej w Niemczech fabrykacji sztucznych surowców tych surowców, wyrabianych z celulozy, ministerstwo zaleca, aby wszystkie wyroby włókiennicze, nabywane przez rząd i władze municypalne zawierały pewną domieszkę sztucznego włókna (Zellstoff). Na razie wyroby te obejmują więc wszelkie umundurowania oraz bieliznę dla wojska, uniformy, bieliznę dla szpitali jak również różne wyroby włókiennicze najniższych kategorii, jak ściereczki oraz także ręczniki i chustki, w których domieszka surowców bawełny jest obowiązkowa bez względu na to, dla kogo te wyroby są przeznaczone.

Zaczynają się przypominać stosunki, panujące podczas wielkiej wojny. Niemcy rozumują, że łatwiej jest obywać się bez pewnych rzeczy lub szukać „ersatzów“ podczas normalnych warunków pokojowych, niż w czasie wojny. Należy więc teraz gromadzić zapasy pewnych surowców, których własnego źródła się nie posiadają.

Czy z tego należy wyciągać wnioski tylko gospodarcze, czy inne, trudno obecnie przesądzać. W każdym razie robi to wrażenie, że nie sam „głód dewiz“ jest powodem tych wszystkich zarządzeń.

Niezależnie od tego rozpoczął się zakrojona na szeroką skalę zbiórka wszelkich mate-

riałów używanych, aby je przeobrazić powtórnie. Zaczęto od tubek do pasty, cynfolii do czekoladek i papierosów, kapsli do butelek i t. p. Zbiórka tą zajmować się ma młodzież hitlerowska. W Niemczech stanowi ona liczącą bardzo poważną siłę, prawie 12 milionów osób. Jeżeli każdy zbierze tylko 100 gr. w przeciągu miesiąca, da to już imponującą cyfrę 1,200 tonn miedzi i metalu, którego Niemcom brak. Ten szmelc metalowy nie będzie oddawany nikomu darmo, lecz zakupowany przez specjalny urząd. Pieńgię osiągnięte przez młodzież z tej sprzedaży, będą służyły na potrzeby tego samego związku młodzieży.

Niezależnie od zbiórki, prowadzonej przez młodzież, odbywa się zbiórka publiczna. W wielu miejscach często odwiedzanych przez szerokie war-

NOWE
ULTRANOWOCZESNE
ODBIORNIKI
KOSMOS

na raty
od zł. 16 miesięcznie
Bezpłatne demonstracje i sprzedaż w firmie:
„Radio-Selektor”
Łódź, PIOTRKOWSKA 17, tel. 264-01

stwy publiczności, jak np. w salach pocztowych, dworcach kolej podziemnej w Berlinie, na placach publicznych umieszczono skrzynki, zaopatrzone w odpowiednie napisy, aby publiczność mogła tam wrzucać owe posiadane w domu odpadki. Jeżeli więc ktoś chce pomóc takim „drobiazgiem“, ma okazję. Jeżeli jednak zapomni, prędzej czy później zgłosi się do niego ktoś z młodzieży i zabierze przedmiot do wspólnego składu

T. M. S.



Łatwo, jak zaparzyć kawę, można sobie samemu sporządzić likiery przy pomocy znanych na całym świecie Esencji Reichela. Z pół litra wody, 1/2 — 1/4 funta cukru, 1/2 litra spirytusu i 1 flaszki Esencji Reichela — naturalnych surowców likierowych — otrzymuje się 1 i 1/2 litra wysokowartościowego i delikatnego likieru. Do nabywania również flaszki na 1/2 litra likieru. W ten sposób oszczędza się i delectuje równocześnie. O ile nie można otrzymać w oddolnych sklepach, dostarcza: Ch. Nowomiejski, Kraków, gł. skrytka 41. Próbkę bezpłatnie.

KUPUJcie ŚWIATŁO

Dobre i obfite oświetlenie uprzyjemnia i ułatwia wszelką pracę. Obecnie każdy ma możliwość wykorzystać wyżej wymienione warunki bez powiększenia wydatków, a to przez nabywanie i stosowanie żarówek zbudowanych według najnowszych metod fabrykacyjnych i ociechowanych gwarancją wytwórcy, ile wydzielają światła w Dlm i jaki przy tym jest ich pobór prądu w watach.

We własnym przebiegu interesie należy przy nabywaniu żarówek żądać produktu pełnowartościowego, technicznie i odpowiednio ostateczowanego, bo tylko wówczas możemy mieć pewność racjonalnego wydatku.

„Osramówki D“ wyrobu polskiego jak zauważyliśmy, nie nastroją wątpliwości, bo warunkom tym odpowiadają i są nieprześcignionej jakości.

Te przykre zabiegi — oto skutki zaniedbania zębów.



Nowoczesna higiena jamy ustnej wymaga nie tylko antyseptyki ale i starannej ochrony szkliwa zębów, które jest naturalnym pancerzem chroniącym je przed inwazją bakterii. Pasta do zębów „OSSAN“ z przepisu dra Zapałowicza nie zawiera szkodliwej dla szkliwa kredy, a posiadając właściwości antyseptyczne, stanowi idealny środek do pielęgnacji zębów. — A więc od dzisiaj pasta do zębów „OSSAN“!



Oryginalna petycja

technika dentystyczna ze Stryja

W czasie śródowej defilady zdarzył się następujący incydent: Gdy Marszałek Smigły-Rydz wracał po defiladzie ulicą Bagatela, gdzie zajmowały miejsce delegacje poszczególnych miast i gdy mijał delegację ze Stryja, wskoczył nagle na stopień samochodu jakiś młody człowiek i rzucił pod nogi Marszałka list.

Jak się okazało, był to mieszkaniec Stryja Leon Glanz, zamieszkały w Stryju przy ul. Mi-

kiewicza 22, z zawodu technik dentystyczny, zatrudniony w miejscowej Ubezpieczalni Społecznej.

W piśmie skierowanym do Marszałka autor składa mu wyrazy hołdu i uznania i kończy swój list prośbą o udzielenie mu poparcia potrzebnego do utworzenia własnego warsztatu pracy. Glanza zatrzymano i oddano do dyspozycji żandarmerii wojskowej.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i

nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt.

Anonimy plagą życia

Większość z nich z pod pióra kobiet

Ponurym cieniem współzycia ludzi są anonimy. Genezie tej plagi trapiącej urzędy, biura i prywatne osoby poświęcił mozolne badania szef instytutu kryminologicznego w Graz, prof. Seelig. Wynurzenia jego opublikowane na łamach wydawnictwa fachowego stwierdzają, iż większość anonimów pochodzi z pod pióra kobiet.

Stosunek, jaki istnieje między donosami opartymi na prawdzie wobec informacji fałszywych lub błędnych, wyrazić można cyfrą 1:20. Ołbrzymią przewagę mają oczywiście wiadomości, których motywem jest chęć zemsty lub dokuczenia przełożonemu czy znajomemu. Nau-

kowe sfery kryminologiczne nie lekceważą mimo to żadnego z anonimów, które często zawierają interesujące poszlaki. Niejedna korespondencja oddała nieocenione usługi policji śledczej. Częste wypadki zmiany charakteru pisma lub pismo maszynowe nie wpływają wcale na utrudnienie odszukania autorów. Grafologia operująca bogatym materiałem eksperymentalnym i rzeczywistym potrafi rozwiązać prawie każdą zagadkę. Prof. Seelig oświadczył w końcu, że dzięki pomocy nauki, policja zdola w 95 wypadkach na 100 ustalić istotną wartość każdego anonimu.

JUŻ WE WTOREK

17 b. m.

GARY COOPER



w wielkim filmie

„PAN Z MILIONAMI”

W KINIE

„CASINO”

CAPITOL

przoduje w doborze filmów
wysokiej klasy.

Dziś, Genialny aktor **Wallace Beery**

w swej najlepszej kreacji jako

„BOHATER”

Współudział **BARBARA STANWYCK — JOHN BOLES**

NADPROGRAM: Kolorowy dodatek p. t. W STARYM MŁYNIE
oraz KRONIKA i AKTUALNOŚCI P. A. T.
CENY MIEJSC NA WSZYSTKIE SEANSE od 54 groszów.

Wzywamy wszystkich łodzian na front, — na front walki z głodem!

Zamiast felietonu

Lekarz i pacjent (Uwagi doktora medycyny)

Najlepszą oznaką wyzdrowienia pacjenta jest jego niewdzięczność.

*

Nie wolno nam zapisywać środków, pobudzającego apetyt, jeśli pacjent nie ma co jeść.

*

Honorarium zawsze psuje nastroj pomiędzy lekarzem i chorym. Wielu chorych pomaga sobie w ten sposób, że wogóle nie płaci honorarium.

*

Praktyka weterynaryjna ma tę przewagę, że nie sam pacjent ocenia pracę lekarza.

*

Chorego nigdy nie można wyliczyć, jedynie chorobę.

*

Wraca do zdrowia największa ilość pacjentów tego lekarza, który najczęściej stawia fałszywą diagnozę.

*

Nie wszystko, co nie szkodzi królikowi doświadczalnemu, pomaga człowiekowi.

*

Antypatia niektórych pacjentów do lekarzy kasy chorych polega na tym, że lekarze ci zajmują się nie tylko stwierdzaniem choroby, ale również stwierdzaniem zdrowia.

*

Wiedzy medycznej nie można się nauczyć, ale można ją zapomnieć.

*

Pewne wyleczenie musimy w pierwszej linii przyrzekać nieuleczalnie chorym.

*

Najniebezpieczniejszą fałszywą diagnozą jest ta, którą stwierdziliśmy przy pomocy gruntownego badania.

*

Przy podwyższonej temperaturze mglistego pochodzenia musimy wziąć pod uwagę, że może termometr nie jest w porządku.

*

Niektórzy lekarze myślą, po wysłuchaniu skarg chorego:

„Tak więc właściwa diagnoza jest postawiona. Teraz idzie tylko o to, aby badanie, które musimy przeprowadzić, nie zepsuło mi tej diagnozy”.

*

Z orzeczenia lekarza wojkowego w czasie wielkiej wojny: „Niezdolny do marszu. Można go użyć jedynie do walki wręcz”.

*

Smutne jest, że najłatwiejsze do rozpoznania są nieuleczalne choroby.

Dr. X.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych.

Konto P.K.O. 70200.

Reprezentacyjne Kino
„RIALTO”

**Nieodwołalnie!
Ostatni dzień!**

**Dziś nieodwołalnie
Ostatni występ**

Teatr „Rozmaitości” tel. 112-25
w sztuce p. t. **„Rachels Kinder”**

Życzenia i gratulacje dla Marszałka Śmigłego-Rydza

WARSZAWA, 14. 11. (PAT). Z okazji nominacji Pan Marszałek Śmigły - Rydz otrzymał życzenia od następujących wysokich osobistości zagranicznych:

AUSTRIA. — Gen. Zehner, podsekretarz stanu w min. obrony krajowej.

BELGIA. — Gen. H. Denis, minister obrony narodowej.

Gen. van den Bergen, szef sztabu głównego.

CZECHOSŁOWACJA. — Gen. Krejci.

ESTONIA. — Gen. Laidoner, naczelny dowódca armii estońskiej.

Gen. Lill, minister obrony narodowej.

Gen. Reek, szef sztabu armii estońskiej.

FRANCJA. — Premier Blum, Marszałek Petain, Gen. Gamelin.

Minister wojny Daladier.

ITALIA. — Wiceminister woj-

ny gen. Pariani. Minister spraw zagranicznych hr. Ciano.

JAPONIA. — Minister spraw wojskowych gen. Terauchi.

ŁOTWA. — Naczelny dowódca armii łotewskiej gen. Ber-

kis, Gen. Balodis, minister wojny.

NIEMCY. — Gen. Herman Goering, Marszałek polny Blom-

berg.

RUMUNIA. — Minister obrony narodowej gen. Angelescu.

SZWECJA. — Gen. Nygren, szef sztabu armii.

WĘGRY. Gen. Roeder, minister obrony narodowej.

WIELKA BRYTANIA. — Mar-

szalek polny Deverell.

Poza tym nadesłali depesze:

gen. Faury, gen. Coselschi z Rzymu, p. Devey z Chicago, b. minister pełnomocny Rumunii Victor Cadere, b. minister pełnomocny Łotwy w Warszawie Groswald i in.

30 tysięcy depesz i 11 tysięcy listów

WARSZAWA, 14. 11. (PAT). Według informacji uzyskanych przez P. A. T. z okazji nominacji Pan Marszałek Śmigły-Rydz otrzymał około 30.000 telegramów oraz ponad 11.000 listów z życzeniami i wyrazami hołdu

HENRYK PFFER 113 LIKWIDACJA
Piotrkowska Wyprzedaż za bezcen

W Rosji aresztowano

łącznie 18 obywateli niemieckich

BERLIN, 14.11. (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że został tam aresztowany siódmy z kolei obywatel Rzeszy. W Leningradzie wedle dotychczasowych doniesień aresztowano 11 obywateli niemieckich.

MOSKWA, 14.11. (PAT) — Według wiadomości ze źródeł niemieckich nazwiska aresztowanych na terenie ZSRR Niemców są następujące: Thimmig, zastępca dyrektora

koncesji, dr. Leo, Hoenighauser, fryzjer, Olberg, skrzypek, Niedermeier, buchalter jednej z instytucji sowieckich, Erl Inghauser, mechanik samochodowy i Mocher, zegarmistrz. Aresztowany dyrektor koncesji Ratz jest obywatelem litewskim.

W kołach niemieckich panuje przekonanie, że aresztowani nie będą sądzeni, lecz zostaną wydani z granic Związku Sowieckiego.

Samochód pod pociągiem

3 osoby poniosły śmierć, stan 4-ej jest groźny

SOSNOWIEC, 14.11. (PAT) — Dziś w godzinach popołudniowych wydarzyła się katastrofa na przejeździe kolejowym Babia Ława na szlaku kolejowym Katowice — Kielce.

Pod przejeżdżający o godz. 16 pociąg osobowy wpadł samochód, prowadzony przez szofera Jana Wolnego z Będzina. Szofer poniósł

śmierć na miejscu a dwóch pasażerów samochodu: Herszkowicz i Reisman ośmioletnie ciężkie obrażenia. Herszkowicz zmarł w drodze do szpitala. Stan Reismana jest groźny.

Samochód został zupełnie rozbity. Władze prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Pościg za złodziejem

który skradł portmonetkę z mieszkania
d-ra Tenenbauma

Wczoraj wieczorem liczni przechodnie ulicy Piotrkowskiej i Zamenhoffa byli świadkami pościgu za złodziejem.

Do mieszkania dr. Adama Tenenbauma (Piotrkowska 109) przybył jakiś osobnik, podając się za pacjenta. Będąc w korytarzu rzekomy pacjent wykradł portmonetkę z pieniędzmi z kieszeni wiszącego palta siostrzeńca dr. Tenenbauma, inż. Zagórskiego z Warszawy.

Inż. Zagórski spostrzegł w porę kradzież i wszczął alarm. Początkowo ścigał złodzieja, który biegł ulicą Piotrkowską i Zamenhoffa.

Przy zbiegu Al. Kościuszki i Zamenhoffa złodziej został ujęty i odprowadzony do 7 komisariatu pol., gdzie się okazało, iż jest to 25-letni Antoni Ruciński (Żelazna 17). Osadzono go w areszcie.

Apel radiowy

związku oficerów
rezerwy

Zarząd związku oficerów rezerwy nadesłał agencji „Iskra” następujący komunikat:

W poniedziałek, dnia 16 b. m. o godz. 19-ej odbędzie się specjalna audycja, mianowicie apel radiowy związku oficerów rezerwy. Jest to pierwsza tego rodzaju próba sprawności organizacyjnych, przeprowadzona za pomocą radia w Polsce. Wszystkie koła związku oficerów rezerwy na terenie całej Rzeczypospolitej urządzią w tym dniu zbiórki członków tak, aby odbiór audycji radiowej mógł się odbyć bez żadnych przeszkód.

Posiadanie gotówki

pozbawia prawa do emerytury

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ogłoszone zostało zasadnicze orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dotyczące prawa pracowników umysłowych do otrzymania emerytury.

Ponieważ ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych przewiduje w art. 160 ograniczenie przy wypłacie rent, polegające na przyznawaniu ich tylko osobom nie posiadającym środków utrzymania, wynika wątpliwość, czy dotyczy to dochodu, czy też wogóle posia-

danych zasobów pieniężnych N. T. A. orzekł, że dla oceny, czy pracownik umysłowy ma niezbędne środki utrzymania, pozbawiające go prawa do zaopatrzenia starczego, miarodajnym jest nie tylko dochód, ale i posiadany kapitał.

W ten sposób, o ile posiadany kapitał przynosi nawet odsetki mniejsze od normalnie wypłacanych rent — posiadanie gotówki uważane być musi za posiadanie środków utrzymania w rozumieniu ustawy (L. Ref. 8567-33).

20 klg. kiel mamuta

wykopano w Lublinie

LUBLIN, 14.11. (PAT) — W pobliżu rzeźni miejskiej robotnicy wykopalisko umieszczono w muzeum miejskim.

W r. 1934 znaleziono również kości mamuta na przedmieściu Rudy Jezulickie w Lublinie.

Według opinii znawców kiel ten leżał w ziemi około 20 tys. lat. Wy-

kopisko umieszczono w muzeum miejskim.

W r. 1934 znaleziono również kości mamuta na przedmieściu Rudy Jezulickie w Lublinie.

Noji na drugim miejscu

Szabo zwycięzca. — Iso-Hollo ostatni

BERLIN, 14. 11. (PAT). Dziś wieczorem odbyła się w Deutschland Halle wielka impreza prasy sportowej niemieckiej.

W dziale lekkoatletycznym największe zainteresowanie wzbudził bieg na 3000 m., w którym wzięli udział: Iso-Hollo, Noji, Szabo i Schamburg.

Polacy berlińscy zainteresowali się oczywiście najwięcej

wyczynami Noji. Stwierdzić należy, że wyszedł on z biegu nie najgorzej, uzyskując bardzo zaszczytną drugą lokatę. Należy uwzględnić, iż bieg odbywał się w krytej sali, do której Noji nie jest przyzwyczajony.

W pierwszym okrążeniu po starcie do 3.000 mtr. zawodnicy trzymają się w grupie, zmieniając się w prowadzeniu. Na

2000 mtr. Noji jakby zmęczony, zaczyna odpadać i usuwa się na koniec. Prowadzenie obejmuje Niemiec Schaumburg przed Szabo. Na trzecim miejscu w biegu znajdują się w słabej formie Iso-Hollo. W ostatnim okrążeniu Noji w ostrym zrywem mija Iso-Hollo, aby natychmiast zaatakować Szabo, po czym na ostatniej krzywiźnie zagraża prowadzącemu bieg Schaumburgowi.

Na ostatnich 30 mtr. Szabo mija Niemca Schaumburga i odgrywa ataki Noji. Pomiędzy pierwszą trójką wywiązuje się na finiszu zaciekła walka. Na mecie wpada węgier Szabo, tuż za nim na drugim miejscu Noji, który na ostatnich metrach zaatakował skutecznie Schaumburga. Czwarte miejsce zajął Iso-Hollo.

Czas zwycięzcy 8:04,2 jest, jak na dystans 3000 mtr. zbyt dobry, to też należy przypuszczać, że trasa została odmierzona niezbyt ściśle.

**CENY
ZNACZNIE
ZNIŻONE**

**OSTATNI
AKORD**

Dziś, o g. 12, 2 i 4
3 PORANKI
Ceny od
85 gr.
Na pozostałe seanse:
III-1.09, II-1.10

Sióstr Lili i Emmy Schwarz
w TABARINIE

4-ty tydzień gościnnych występów smakom.
gwiazd. ameryk. LUCY i MISZA GERMAN
Dziś, w niedzielę, o godz. 4.15 po cenach znizonych i 9.15 wiecz.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Niewiarowskiej (Zgierska 87); J. Hartmana (Brzezińska 24); Hiszpańskiego (Plac Wolności 2); Perelman i S-ki (Cegielniana 32); Cymera J. (Wólczańska 37); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); Wójcickiej (Napierkowski 27).

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — Jutro, w poniedziałek, winni się stawić przed dodatkową komisją poborową wszyscy mężczyźni 1915 roku i starszych roczników, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, którzy z jakiegokolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Tego samego dnia winni się również stawić przed dodatkową komisją poborową wszyscy mężczyźni 1915 roku i starszych roczników, zamieszkali na terenie powiatów łódzkiego i brzezińskiego, którzy z jakiegokolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwania ze starostwa powiatowego łódzkiego lub brzezińskiego.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1916 — Jutro winni się zgłosić do powtórnej rejestracji mężczyźni rocznika 1916, zamieszkali na terenie 6 komisariatów policji, których nazwiska zaczynają się na litery początkowe od L do Z włącznie.

Ponadto w dniu jutrzejszym winni się stawić do rejestracji mężczyźni, zamieszkali na terenie 14 komisariatów policji, których nazwiska zaczynają się na litery początkowe W, Z, Ż.

Zwracajcie listy ofiar L. O. P. P.

Łódzki obwód miejski LOPP ponownie prosi pp. właścicieli nieruchomości o zwrot list ofiar LOPP, rozesyłanych w październiku r. b.

Listy ofiar LOPP muszą być zwrócone do biura LOPP (ul. Piotrkowska 149) także wtedy, gdy nie złożono żadnych ofiar.

Kurs pieczenia ciast

w szkole Gospodarczej rozpoczyna się 20 listopada r. b. Zapisy przyjmują kancelaria szkoły ul. Wodna 40, tel. 177-73.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Żł. 20.— na tydzień Dom Sierot, ul. Północna 88, złożył personel biurowy i techniczny Zakładów Metalowo-Emalierniczych „Sfinks”, Sp. Komand. w Poraju, koło Częstochowy.

Dla ofiar Szaniawskiego żł. 25.— firma B-cia M. i A. Przygórcy oraz personel firmy B-cia M. i A. Przygórcy, żł. 25.—

SALA FILHARMONJI

Narutowicza 20 telefon 213-84

Najbliższe koncerty:

Wtorek, dn. 17 listopada br. o godz. 8.30 wiecz. KONCERT fenomenalnego pianisty światowej sławy

SHURA CHERKASSKY — najwybitniejszy uczeń mistrza Józefa Hofmanna

Bilety w cenie od 1.— do 6.— zł.

Środa, dn. 18 listopada br. o godz. 8.30 wiecz. Tylko jeden gościnny występ Akademick. Zespołu Artystycznego z Wilna „PICCOLO” w oryginalnym programie.

Bilety w cenie od gr. 75 do zł. 4.—

Czwartek, dn. 19 listopada o godz. 8.30 wiecz. JEDYNY koncert Holendersk. pieśniarki Liesbet SANDERS w międzynarodowym repertuarze.

Bilety od 1.— do 6.— zł.

Kopiec Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

Uchwały konferencji socjalistów w sprawie Gdańska, sytuacji politycznej, rady miejskiej, skrócenia czasu pracy i hecy antysemitowskiej endecji

W dniu onegdajszym odbyła się konferencja przedstawicieli P. P. S., N. S. P. P., Bundu oraz klasowych związków zawodowych, poświęcona omówieniu spraw polityczno-gospodarczych. W konferencji brał udział b. poseł Czapinski.

Na konferencji omówiono na wstępie sprawę sytuacji w Wolnym Mieście, podejmując rezolucję, stwierdzającą, iż prawa ludności polskiej w Gdańsku są pogwałcone, czego dowodem jest rozwiązywanie organizacji polskich oraz aresztowanie szeregu polskich i gdańskich obywateli polaków, za fikcyjne prze-

stępstwa. Konferencja domaga się od rządu Rzeczypospolitej podjęcia jak najenergiczniejszych kroków, celem ochrony zagrożonych interesów polskich w Gdańsku.

Na wstępie omawiano sprawę sytuacji politycznej, podejmując rezolucję, stwierdzającą, iż nigdy w Polsce dotąd nie były tak atakowane przez faszystów endecji wszystkie prawa i zdobycze klasy robotniczej. Konferencja stwierdza, iż faszystowski endecji posługuje się antysemityzmem jako środkiem rozbijania solidarności klasy robotniczej i nie przebiegając w środkach, prowa-

Nos przy sobie Togal!
Wrazie przeziębienia, gorączki, łamania w kościach odda Ci dobre usługi. Tabletki Togal stosuje się również w cierpieniach reumatycznych, artretycznych i podagrze. Togal usmierza bóle i przynosi ulgę w tych cierpieniach.

Recepta oświetleniowa Nr. 2



Osramówki **D** wykazują na tła i opakowaniu obok wydajności świetlnej w dekalumenach (Dlm.) gwarantowane małe zużycie prądu w watach. Do dobrego oświetlenia miejsca pracy stosujcie żarówkę na 65 Dlm. Tylko żarówka o takiej wydajności świetlnej ułatwia oczom pracę.

OSRAMÓWKI-D
dają obfite i tanie światło.
Wyrób polski

Ogluszanie świni elektrycznością wprowadza rzeźnia miejska w Łodzi

W kwietniu r. b. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, które nakłada obowiązek należytego ogluszania zwierząt przed ubojem, bez powodowania zbędnych cierpień. Dotychczasowy sposób ogluszania zwierząt przy uboju przy pomocy palki, uznany został za niehumanitarny, a ponadto powoduje znaczne straty materialne dla właścicieli zwierząt.

W związku z tym, projektowane jest zainstalowanie w rzeźni miejskiej w Łodzi elektrycznych aparatów do ogluszania świni. Ponieważ przy obsłudze tego rodzaju aparatów muszą być zatrudnieni fachowcy, rzeźnia miejska ma sprowadzić ludzi odpowiednio wyszkolonych. Pociągnie to za sobą pewne koszty. Zarząd miejski, na wniosek wydziału przedsiębiorstw miejskich

zgodził się, ażeby towarzystwo eksploatujące rzeźnię, po zastosowaniu elektrycznego ogluszania świni, pobierało tytułem rekompensaty za dostarczone aparaty i obsługę — po 5 gr. od sztuki.

Z chwilą wygaśnięcia umowy

TAJEMNICA

powodzenia radioaparatów CAPELLO tkwi w ich noweli, w Polsce dotąd niestosowanej konstrukcji chassis. Najwyższa selektywność, olbrzymi zasięg, precyzyjna skala, piękna forma skrzynki i wiele innych zalet stawiają aparaty CAPELLO na czele odborników światowej sławy na rok 1937. Przed kupnem aparatu winien każdy, we własnym interesie, wstąpić do nas i zapoznać się z wszystkimi modelami Capello.

RADIO-AUDION
Traugutta 1 (Grand Hotel).

Areszt i grzywny

za niestosowanie się do przepisów pracy

Przed referatem karnym łódzkiej inspekcji pracy odpowiadał wczoraj kierownik tkalni firmy Ch. M. Pik (Karolewska 38) Izrael Zajdler, za zatrudnianie robotników ponad 8 godzin dziennie, niewywieśnienie regulaminu pracy i za wpisywanie do książeczek obrachunkowych robotników większej ilości dni pracy, aniżeli de facto przepracowali.

Zajdler został skazany na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu i 200 zł. grzywny.

Maurycy Dobrzyński, właściciel

przedalni przy ul. Milionowej 27, skazany został wczoraj na 100 zł. grzywny za zatrudnianie majstrów ponad 8 godzin dziennie.

Allred Gaube, kierownik firmy Winograd (Milionowa 27) skazany został na 100 zł. grzywny za niewykonanie polecenia inspekcji pracy.

I wreszcie Zelman Bendet kierownik tkalni H. Staropolskiego (Milionowa 27) skazany został na 50 zł. grzywny za niewpisywanie robotnikom liczby przepracowanych godzin do książeczek obrachunkowych.

dzi do rozlewu krwi, działając w ten sposób na szkodę państwa.

Z kolei sekretarz OKR. PPS p. Wachowicz omówił sprawę, związane ze zwołaniem rady miejskiej, wskazując, iż opinia głównej komisji wyborczej przekreśliła jakiegokolwiek realne wartości protestów wyborczych. Pojęta w tej sprawie rezolucja do magła się poszanowania woli przeszło stu tysięcy wyborców i jaknajwyższego zwołania rady miejskiej, która jako legalna reprezentacja miasta Łodzi ma w tej chwili szereg odpowiedzialnych problemów do rozwiązania, których komisaryczne rady ze względu na ograniczone ich prawa rozstrzygnąć nie mogą. Z kolei omawiano ogólnopolską sytuację kraju i podjęto rezolucję, domagającą się rozwiązania sejmu i senatu i rozpisanie nowych wyborów, opartych na pięcioprzymiotnikowym prawie wyborczym. Kolejna rezolucja domaga się zniesienia obozu odosobnienia.

Następna rezolucja stwierdza solidarność pracy polskiej z robotnikami hiszpańskimi, walczącymi ze wspieranymi przez faszystów włoski i niemiecki generałami, domaga się przekreślenia zasady nieinterwencji, która

idzie na rękę faszystom hiszpańskim.

Po referacie generalnego sekretarza zawodowego związku włóknarzy — Walczaka, przyjęto szeroko umotywowaną rezolucję w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej, która stwierdza, iż tylko poprzez skrócenie czasu pracy złagodzić można obecną kryzys, wciągając do procesu produkcji, a tym samym i konsumpcji nowe zastępy robotnicze. Rezolucja domaga się, by akcja pomocy zimowej, która acz nosi charakter filantropijny, przeprowadzona było na podstawie równomiernego progresywnego opodatkowania przemysłu, handlu i lepiej uposażonych i by w ten sposób zebrane fundusze były rozdzielone na zasiłki pieniężne, akcje pomocy opałowej dla bezrobotnych oraz by zapewniona została wszystkim bezrobotnym pomoc lecznicza i szpitalna.

Ostatnia wreszcie rezolucja omawia szeroko hecy antysemitowskie, organizowaną przez obóz narodowy, który specjalnie pokłesce wyborczej, poniesionej w Łodzi, chce w ten sposób wykreślić swą żywotność. Rezolucja wskazuje na tragedię, jaka rozegrała się ostatnio w Łodzi, w wyniku której padło dwóch niewinnych ludzi, podkreślając, iż obóz ludzi pracy z całą bezwzględnością przeciwstawi się wszelkim walkom narodowo-wyznaniowym, mającym na celu złamanie walki klasowej.

J. I. S. STEPNIEWICZ - POZNAN

Tajemnicze zwłoki

Inicjały „B. P.” wewnątrz kapelusza

Dnia 20 października r. b. na stacji kol. Łuków ujawniono na torze zwłoki nieznanego mężczyzny z obciętą głową, lat około 40 — 45, wzr. 175 cm., tegiej budowy ciała, łysy, szatyn. na skroniach i potylicy dość długie włosy siwe. Głowa duża, czoło wysokie, cofnięte do tyłu, brwi łukowate ciemne, oczy piwne, uszy przylegające, wąsy i broda golone, zęby na przedzie u góry i dołu białe sztuczne na podstawie kauczukowej, wygląd inteligenta. Opis ubrania: kapelusz popielaty, z czarną wstążką, kokarda z boku firmy „Jerzy Goepert” Łódź Piotrkowska 197, o wymiarze 58 cm., wewnątrz kapelusza inicjały „B. P.”, palto zimowe czarne na czarnej podszewce z kołnierzem szalowym fokowym marynarka czarna wizytowa, za pinana na dwa guziki, kamizelka z takiegoż materiału, spodnie sztuczkowe popielate w czarne paski, kołnierzyk biały miękki, krawat wiązany c. popielaty, koszula biała nowa, skarpetki popielate przebijają nitki bron-

zowe, półbuciki brązowe w dobrym stanie, obcas na gumach, rękawiczki skórkowe kol. brązowego, zegarek srebrny niekryty bez dewizki firmy „Tavannes Watch” Nr. 347701 oraz binokle z żółtego metalu w futerale z imitacji skóry krokodyla. Denat posiadał skórzany sakwojark kol. brązowego.

Osoby, mogące przyczynić się do ustalenia tożsamości zwłok są proszone o osobiste udzielenie informacji w urzędzie śledczym w Łodzi, ul. Kilińskiego nr. 152 III p. pokój 12, względnie telefonicznie na aparat nr. 116-77. Informacje te mogą być również złożone w najbliższym urzędzie policyjnym.

HERBATKA TANECZNA.

Związek Żydów Uczestników Walk i Niepodległości Polski, oddział w Łodzi, urządza dziś, w niedzielę, dnia 15 listopada r. b. o godzinie 17-ej w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 91, towarzyską herbatkę taneczną. Doborowa orkiestra i tani bufet.

Dziś zbiórka ofiar na bezrobotnych

Niechaj nikogo nie zabraknie w szeregach szczodrych ofiarodawców

Cale społeczeństwo objęte zostało wielką akcją zimową

Nadchodzi bezlitosna zima, która dla kilkuset tysięcy bezrobotnych rodzin będzie okresem męki i zmagania się z głodem i chłodem.

Rząd i społeczeństwo walczą usilnie z widmem nieszczęsnego kryzysu. Starają się ożywić tętno życia gospodarczego, doprowadzić je do równowagi, lecz plany te są obliczone na dalszą metę, a dziś już wobec groźnych podmuchów zbliżającej się zimy, musimy pomyśleć o pomocy doraźnej dla najbardziej potrzebujących, bo pozbawionych pracy i środków utrzymania.

W tym celu powołane zostały do życia obywatelskie komitety zimowej pomocy bezrobotnym.

Ale najbardziej nawet ofiarą pracy komitetów, największe wysiłki ludzi dobrej woli nie wystarczą, dopóki szeroki ogół społeczeństwa nie zrozumie doniosłości prowadzonej akcji. Trzeba, aby społeczeństwo nie fraktywowało pomocy zimowej jako daniny. Ofiara na rzecz bezrobotnych musi być zrozumiana jako akcja państwowa. Niechaj to nie będzie przymus podatkowy, lecz pomoc dla bliźnich, po moc ofiarowywana chętnie, szczerze i życzliwie.

Nie oglądamy się na normy, bo są one pomyślane w ten sposób, aby uzyskać niezbędne minimum. Składamy ofiary w ramach naszych możliwości, ale dawajmy obojętnie, hojną ręką.

Pierwsza zbiórka ofiar na rzecz pomocy bezrobotnym odbyła się w dniu Święta Niepodległości. — Kilkuset urzędników miejskich, kwesujących na ulicach miasta i w lokalach, zebrało 2.500 zł. Ta suma — to kropla w morzu potrzeb.

Okazało się, że niestety nie wszyscy dobrze pojęli obowiązki, jakie ciąży na ludziach, posiadających pracę, wobec tych, którzy ją utracili. Ofiary składali ludzie średnio uposażeni, zbyt mało było ofiar od tych, którzy zarabiają dużo, którzy mają zabezpieczony byt. — Ci wszyscy, którzy nie wypełnili obowiązku wobec bliźnich lub wypełnili go w rozmiarach zbyt szczupłych, niechaj zaakcentują swoją dobrą wolę.

W DZISIEJSZEJ ZBIÓRCIE.

Dziś bowiem odbędzie się drugi dzień zbierania ofiar.

Podkomitety dzielnicowe zorganizują zbiórki na terenie każdego komisariatu, zarówno na ulicach, jak i w lokalach. Rodzinie Polic, powierzono zbierkę ofiar w „Esplanadzie”, „Ziemianiskiej” i cukierniach Piątkowskiego.

Oprócz ogólnej reklamy, przy gotowanej przez komitet, dzielnicowej reklamie lokalną. Ulicami miasta przejeżdżają auta z transparentami i okiestrami, kwestarze zzywają będą społeczeństwo do ofiarności i hojności, ukaza się odezwę i plakaty.

Głównym dochodem będą jednak świadczenia przemysłu i handlu, świata pracującego i szerokich rzesz lokatorów.

Obywatelski komitet zaprojektował następujące normy świadczeń na pomoc zimową, które muszą jeszcze ulec zatwierdzeniu przez ogólnopolski komitet w Warszawie.

Oplaty od lokali jako świadczenie powszechne.

Oplaty od obrotu dla przemysłu, od świadczeń przemysłowych dla handlu, a dla wszystkich innych grup zarobkowych — od dochodu netto, przy czym oplaty te będą uiszczane niezależnie od opłat od lokali.

POSIADACZE LOKALI

opłacać będą składki w następującej wysokości:

od 2 izb po zł. 0,25 miesięcznie od izby w ciągu 5 miesięcy, od 3 izb po zł. 0,50, od 4 izb po zł. 1,25, od 5 izb po zł. 2,50, od 6 izb i więcej po zł. 3,50.

Mieszkania jednoizbowe zostają z opłat wyłączone jako zamieszkałe przeważnie przez warstwy najbardziej potrzebujące.

Miejskie obywatelskie komitety zimowej pomocy bezrobotnym są upoważnione do stosowania indywidualnych zniżek w granicach 50 proc. norm ustalonych.

Przedsiębiorstwa przemysłowe

opłacać będą świadczenia od obrotu niezależnie od dochodu, w wysokości 1 do 3 pro mille obrotu za 1935 r.

PRZEDSIĘBIORSTWA HANDELNE

ponosić będą oplaty odpowiednie do kategorii wykupionego świadectwa przemysłowego, niezależnie od dochodu, według następujących norm:

Kategoria I — 750 — 2.000 zł., kat. II — 100 — 300 zł., kat. II b. i III — zł. 40, kat. IV — zł. 5.

RZEMIEŚLNICY

opłacać będą świadczenia w wysokości 1 — 2 pro mille od obrotu za rok 1935.

WSZYSTCY INNI

a więc nie należący do przemysłu i handlu, t. j. pracownicy umysłowi, wolne zawody, właściciele nieruchomości i t. p. ponosić będą oplatę od dochodu. Za podstawę opłat służy dochód netto, t. j. dochód przyjęty za podstawę wymiaru podatku dochodowego, zmniejszony o kwotę

podatku dochodowego i podatku specjalnego.

Celem odciążenia najsłabszych finansowo, szczególnie pracowników umysłowych i fizycznych, dochody netto do zł. 400 mies. zostały wyłączone z opłat od dochodu, wskutek czego ta kategoria osób ponosić będzie tylko oplatę od lokali.

Skala opłat od miesięcznego dochodu netto wynosi: od zł. 401 — 600 1 proc. miesięcznie, od zł. 601 — 1.000 1 i pół proc., od 1.001 — 2.000 2 proc., od 2.001 — do 3.000 3 proc., od 3.001 — 5.000 4 proc., ponad 5 tysięcy 5 procent miesięcznie.

Za podstawę do obliczenia opłat od właścicieli nieruchomości, wolnych zawodów i t. p. z wyjątkiem pracowników umysłowych, przyjmuje się dochód za rok 1935.

Normy wymierzone będą za pośrednictwem 13 podsekcji, które współpracują z urzędami skarbowymi.

Podsekcje przysyłają od urzędów skarbowych wykazy płatników podatków i na wykazie wymiarza każdemu płatnikowi przypadające od niego kwoty wg. norm ustalonych przez ogólny - polski komitet.

Do każdego płatnika zostanie wysłana deklaracja. Płatnik wypełnia ją, po czym przez pięć zimowych miesięcy lub jednorazowo, wpłaci określoną sumę NA KONTO PKO NR. 601500.

Ponieważ komitet nie posiada możliwości operowania żadnymi sankcjami karnymi wobec opornych ofiarodawców, powstał wniosek, aby nazwiska takich płatników ogłaszać i w ten sposób napiętnować ich nieobywatelskie stanowisko wobec wielkiej i pożytecznej akcji niesienia pomocy bezrobotnym.

z PODPISEM PROF. UNIVERSITÉ DE BEAUTE PARIS Prof. Cécile Sandberg RAVIS PARIS VARSOVIE — niezapłacone!

Przymusowe przeszkolenie łodzian

Wszyscy będą przyszkoleni na atak lotniczy

Jak się dowiadujemy, jeszcze pod koniec bieżącego miesiąca wprowadzone zostanie w naszym mieście przymusowe wyszkolenie całej dorosłej ludności dla celów obrony przeciwlotniczej.

gazowej. Akcja ta, która obejmie najszersze warstwy ludności, organizowana zostaje przez ośrodek miejski Ligi Obrony Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej. Przeszkoleniu poddani będą wszyscy obywatele w wieku ponad 17 lat. Masowe przeszkolenie trwać będzie przez listopad aż do końca bieżącego roku. W tym celu miasto nasze podzielone zostanie na 6 okręgów. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych po 2 godziny dziennie. Wykłady odbywać się będą w najbliższych położonych lokalach szkół powszechnych. Obecnie sporządza się spisy wszystkich dorosłych

mieszkańców naszego miasta, którzy powołani będą na przeszkolenie. Kursy przeciwlotnicze - gazowe odbędą się pod kierownictwem specjalnie wyszkolonych instruktorów LOPP.

Materiały najprzedniejszej jakości

JANKOWSKI

Fabryka Sukna Bielsko

Sprzedaz detaliczna Łódź, PIOTRKOWSKA 88.

Dziecko spaliło się żywcem

Rodzice pociągnięci do odpowiedzialności za brak nadzoru

Straszny wypadek zdarzył się wczoraj w domu przy ul. Telefonicznej 34. Zamieszkali w tym domu państwo Słowińscy wyszli do miasta, pozostawiając w domu 3-letnią córeczkę, Janinę, którą zamknęli w mieszkaniu.

Dziecko bawiąc się podeszło do rozpalonego piecyka. Ubranko dziecka zapaliło się i mała Janina stanęła w płomieniach.

Krzyk dziecka zaalarmował sąsiadów, którzy wyważyli drzwi.

Wezwano pogotowie, którego lekarz i obsługa zmuszeni byli półtora kilometra iść pieszo, zanim dotarli do mieszkania Słowińskich, a to z powodu przebudowywania drogi. Dającą jeszcze słabe oznaki życia dziewczynkę przewieziono do szpitala Anny Maryi, gdzie niebawem zmarła. Rodziców dziecka policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej za brak nadzoru nad dzieckiem.

Obywatelski czyn kolektora

Prezydent miasta Warszawy przyjął właściciela kolektury loteryjnej p. J. Wolanowa, który zadeklarował, iż w ciągu 4 miesięcy zimowych pokrywać będzie koszt 400 porcji ciepłej strawy dziennie dla bezrobotnych mieszkańców Warszawy.

Prezydent Starzyński wyraził ofiarodawcy podziękowanie za tak obywatelski czyn, deklarację zaś przekazał stołecznemu obywatelskiemu komitetowi pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwiłkom

b. p. ARONA BERLINA

składa serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzina

Pan wojewoda w Kaliszu

zaszczyci swą obecnością szereg uroczystości

W dniu 14 listopada r. b. pan wojewoda łódzki Aleksander Hauke - Nowak wyjechał do Kalisza, gdzie weźmie udział w szeregu uroczystości w dniu 15 listopada w Kaliszu, m. in. w uroczystości otwarcia teatru w Kaliszu, w uroczystości poświęcenia gmachu szpitala im. Przemysła II oraz w odsłonięciu tablic pamiątkowych ku czci Marszałka Piłsudskiego, wmurowanych w gmachu Rzemieślników Chrześcijan i w gmachu koszar pułku strzelców kaniowskich w Kaliszu.

W czasie pobytu w Kaliszu pan wojewoda Aleksander Hauke - Nowak dokona dekoracji szeregu osób z Ziemi Kaliskiej orderem Odrodzenia Polski i Krzyżem Zasługi.

go pod gmach gimnazjum S. S. Nazaretanek.

Spodziewany jest liczny udział w powyższych uroczystościach dostojników państwowych z Warszawy.

W czasie pobytu w Kaliszu pan wojewoda Aleksander Hauke - Nowak dokona dekoracji szeregu osób z Ziemi Kaliskiej orderem Odrodzenia Polski i Krzyżem Zasługi.

Obywatelski czyn kupca

Jak się dowiadujemy znana w Łodzi firma A. Rabinowicz, Piotrkowska 10, ofiarowała na F.O.N. zł. 200 oraz na Pomoc Zimową dla bezrobotnych zł. 100.

KINO „PALACE”

Dziś o g. 12 i 2 pp.

2 poranki

Ceny miejsc od

80

groszy

JAN

Kiepura

w przebojowym filmie wiedeńskim, pełnym humoru, miłości, muzyki i śpiewu p. t.

„W blasku słońca”

proszę dla dorosłych ze zn. fabryki KOWALSKINA stosuje się tylko uprzednio

BOLACH GŁOWY

Pracownicy masarscy zaostrożą strejk jeśli konferencja poniedziałkowa nie doprowadzi do podpisania umowy zbiorowej

W związku z wynikłym w Łodzi strejkem pracowników rzeźniczych zwołana została w dniu wczorajszym do okręgowego inspektora pracy inż. Wyrzykowskiego konferencja. Konferencja ta nie doszła jednak do skutku, wobec niezjawienia się przedstawicieli pracodawców.

Wobec tego p. inspektor inż. Wyrzykowski wyznaczył ponowny termin konferencji na jutro, t. j. poniedziałek.

Niezwłocznie potem odbyło się zebranie pracowników rzeźniczych, na którym uchwalono strejk zastrzyż, o ile poniedziałkowa konferencja nie da rezultatu.

Ekspedientki sklepów rzeźniczych, które zamierzają poprzeć okcję czeladników, uchwaliły również przystąpienie do strejku, o ile

jutrzejsza konferencja nie doprowadzi do zlikwidowania zatargu.

W ciągu dnia wczorajszego strejkem objęte zostały dalsze sklepy rzeźnicze, przyczem liczba strejkujących

jacych czeladników wzrosła do ponad 1500 osób.

W związku ze strejkami w sklepach rzeźniczych wczoraj dał się już odczuć pewien brak mięsa i prze-

tworów.

Na dzień dzisiejszy strejkujący pracownicy rzeźnicy, zwołują zebranie, dla poinformowania strejkujących o dotychczasowej akcji.

Odręczny portret złodzieja

W niezwyklej okolicznościach artysta kanadyjskiemu H. Beamentowi przydał się jego dar chwytania podobieństwa na rysunku. Wróciwszy do mieszkania zastał w nim plądrującego złodzieja, nie udało mu się go schwycić, ale przesłuchiwany później przez policję narysował od ręki jego portret. Na podstawie tego szkicu policja odnalazła włamywacza i oddała pod sąd.

Chroni i upiększa cerę PUDER ABARID

Napad rabunkowy w śródmieściu 7 bandytów zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery usiłowało rozpruć kasę ogniotrwałą firmy „Barwanil”

Terenem nienotowanego od dawna w Łodzi śmiałego napadu rabunkowego stała się wczorajszej nocy

firma „Barwanil” dom agenturowy St. Messing i S-ka przy ulicy Sienkiewicza 55.

Wedle ustalonych przez współpracownika „Głosu Porannego” na miejscu szczegółów przebieg napadu był następujący:

Budynek wspomnianej firmy mieści się w głębi posesji przy ul. Sienkiewicza 55, otoczony ogrodem.

Nocny dozorca firmy Fryderyk Kujat (Rzgowska 21) został tuż przed północą zaalarmowany dzwonkiem z ulicy.

Gdy Kujat otworzył drzwi portierni nagle wpadło do wnętrza

7 zamaskowanych osobników, z których jeden szybko zakneblował Kujatowi usta, pozostali zaś oberwładnili go. Napastnicy jednocześnie przystawili Kujatowi

do skroni rewolwery, grożąc zastrzeżeniem, o ile będzie usiłował wzywać pomocy.

Następnie bandyci silnie skrepowali Kujata sznurami, po czym głowę owinęli mu chustką oraz paltem.

Skrepowanego i duszącego się niemal Kujata bandyci przenieśli następnie do gabinetu dyrektora firmy p. Oppertshäussera, gdzie położyli go na podłodze.

Teraz sprawcy udali się do kantoru firmy na I piętro, gdzie stoi

duża kasa ogniotrwała żelazo - betonowa. Ta właśnie kasa, w której w krytycznym czasie znajdowało się kilkadziesiąt tysięcy złotych w gotówce,

była celem rabusiów. Przystąpili oni do rozprucia kasy przy pomocy acetylenu i świstów.

Niezwykle silny pancerz kasy opierał się świdrom. Bandyci czynili w kilku miejscach kasy próby rozprucia żelaza, wysiłki te jednak okazały się daremne.

Około godziny 4 nad ranem przy drzwiach wejściowych na posesję firmy rozległ się nagle ostry dzwonek.

To szła do pracy sprzątaczką firmy Matylda Hoffmanowa (Bandurskiego 24). Jeden z zamaskowanych bandytów otworzył jej drzwi. Gdy Hoffmanowa weszła do portierni

została również oberwładniona. Bandyci związali ją i głowę sprzątaczkę owinęli w chustkę i palto. Następnie skrepowaną kobietę zanieśli również do gabinetu dyrektora firmy p. Oppertshäussera i ułożyli obok napółomdlałego już z powodu braku powietrza dozorcę Kujata.

Rabusi przystąpili następnie

do dalszego rozpruwania kasy. Widząc jednak, że wysiłki ich nie odnoszą żadnego skutku, zrezygnowali z rozprucia kasy i przystąpili do plądrowania urządzenia kantoru. Rozbili wszystkie biurka i szafy.

Niezego wartościowego jednak nie znaleźli.

Około godz. 5 nad ranem bandyci opuścili budynek firmy „Bar-

Przykład skarbowców godny naśladowania

Związek pracowników skarbowych okręgu łódzkiego niejednokrotnie dawał dowody ofiarności społecznej.

W każdej pracy dla dobra państwa zawsze brał czynny udział i wykazywał gotowość służenia sprawom publicznym.

Obecnie na zew Marszałka Polski Śmigłego - Rydza skarbowcy łódzcy ufundowali samolot oddając go na cele obrony granic Rzplitej.

Czyn ten o tyle jest chwalebniejszy, że samolot ufundowany został niezależnie od uchwały walnego zjazdu delegatów kół R. P. związku pracowników skarbowych, powziętej w roku 1936, zmierzającej do ufundowania eskadry samolotów. Uchwała ta opodatkowano wszystkich bez wyjątku skarbowców na terenie R. P. składką wynoszącą pół proc. pobrań miesięcznych.

W akcji zbiórkowej na ufundowanie samolotu „Skarbowiec — Łódź” brali czynny udział: Ksawery Stasiak, jako inicjator i realizator uchwały oraz Józef Matyczynski i Józef Janas, których wybitną pracą i staraniem fundusze zostały zebrane.

Dziś następuje uroczyste poświęcenie samolotu „Skarbowiec — Łódź” i przekazanie go aeroklubowi łódzkiemu.

Poświęcenia samolotu dokona biskup dr. Kazimierz Tomczak.

Na uroczystość tę specjalnie przyjeżdża wiceminister skarbu Ferdynand Świtalski, który nie tylko jest zasłużonym przedstawicielem urzędników skarbowych, ale również wielkim społecznikiem i propagatorem motoryzacji kraju.

Akt poświęcenia dokonany zostanie wobec zaproszonych przedstawicieli władz z p. wojewodą Hauke - Nowakiem, dowódcą okręgu korpusu gen. Władysławem Langnerem i dyrektorem izby skarbowej Zygmuntem Kucharskim na czele.

Obowiązki rodziców chrestnych samolotu przyjął raczyli: Dyktora Zygmunta Maria Kucharska, wiceminister Ferdynand Świtalski, p. Elżbieta Malinowska, Franciszek Kasprzyc, p. Julia Matyczynska, Ksawery Stasiak, p. Jadwiga Rittnerówna, Jerzy Zakiewicz.

Czyn skarbowców i ich ofiarności zasługuje na uznanie jak również godne są naśladowania.

wanil” pozostawiwszy na miejscu 2 butle od gazu i świdy.

Przed godziną 6 rano zjawił się jeden z robotników. Począł dzwonić na nocnego dozorcę. Widząc po 20 minutach, że Kujat nie zjawia się, robotnik

powziął pewne podejrzenie. Zaalarmował on dziennego dozorcę Józefa Koszade. Obaj po przesadzeniu płotu dostali się do budynku firmy.

Przeszukując pokoje, znaleźli związanego Kujata i Hoffmana, którzy byli już nawpół przytomni. Koszade i robotnik szybko

uwolnili dozorcę nocnego i sprzątaczkę z więzów,

po czym zaalarmowali policję. Na miejsce przybyli niezwłocz-

nie przedstawiciele władz policyjnych. Sprowadzono też fotografa, który dokonał zdjęć daktyloskopijnych.

Kujata i Hoffmana po przywróceniu do przytomności przewieziono do wydziału śledczego, gdzie rozpoczęło się natychmiastowe przesłuchanie.

Wyniki energicznego dochodzenia trzymane są narazie w głębokiej tajemnicy.

W ciągu wczorajszego dnia i dzisiejszej nocy władze śledcze dokonały obławy na przestępców. Zatrzymano cały szereg osób, podejrzanych o współdziałanie w zuchwałym napadzie rabunkowym na firmę „Barwanil”

Zarząd Towarzystwa Pielęgowania Chorych

„BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA”

podają do wiadomości, że w okresie od dn. 15-go listopada do dn. 31 grudnia 1936 r. odprawione będą nabożeństwa żałobne w Synagodze Towarzystwa przy Placu Wolności 10, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, a mianowicie:

dn. 16 o g.	7 i pół rano	za b. p.	Józefa Lewinsona
16 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Icka Cynamona
17 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Izaaka Abramowicza
20 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Augusta Barucha
22 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Bajli Mikluszańskiej
22 „ „	12 i pół p. p.	„ „ „	Poli Szykierówny
23 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Pinkusa Żmigroda
25 „ „	12 i pół pp.	„ „ „	Dory Szparog
28 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Benjamina Mikluszańskiego
29 „ „	12 i pół pp.	„ „ „	Bronisława Goldbaum
29 „ „	1 po poł.	„ „ „	Berty Rabinowicz
30 „ „	12 i pół pp.	„ „ „	Dawida Szmulowicza
2 „ „	7 i pół rano	„ „ „	I. M. Breskina
4 „ „	12 i pół pp.	„ „ „	Markusa Szykiera
5 „ „	10 rano	„ „ „	Mendla Lewina
6 „ „	12 i pół pp.	„ „ „	S. M. Barucha
6 „ „	1 p. p.	„ „ „	Izydora Szykiera
7 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Leona Pilichowskiego
7 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Felicji Neufeld
7 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Jakóba Paperno
7 „ „	12 i pół pp.	„ „ „	Betty Feinerowej
7 „ „	1 po poł.	„ „ „	D-ra Izraela Margolisa, Czł. Zarządu
8 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Abrama Dawida Zaubermana
8 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Gitli Serejskiej
10 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Eugenii Krongold
11 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Józefa Landau z Warszawy
11 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Benjamina Halperna
13 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Wilhelma Glazera
16 „ „	12 i pół pp.	„ „ „	Ludwika Gutmana
17 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Ch. I. Kadison
17 „ „	7 i pół rano	„ „ „	Mojżesza Żurkowski
17 „ „	12 i pół pp.	„ „ „	Abrama Nusbauma
17 „ „	1 po poł.	„ „ „	Ignacego Weinberga
18 „ „	12 i pół pp.	„ „ „	Niuty z Zylbersztromów Wolkowskiej
26 „ „	10 rano	„ „ „	Rysia Kopla
27 „ „	12 i pół pp.	„ „ „	Marii z Silbersteinów Gutman
29 „ „	12 i pół pp.	„ „ „	Karola Marksona
29 „ „	1 i pół pp.	„ „ „	Adolfa Wohla

Już Jutro w Kinie „RIALTO”



MARTA EGGERTH

w swojej najnowszej i najwspanialszej kreacji w rewelacyjnym arcydziele

„Palac we Flandrii”

Uczcie się zawodu!!!

Kancelaria T-wa „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, przyjmuje zapisy na następujące kursy i warsztaty zawodowe:

Pończosnictwo mechaniczne
Tkactwo mechaniczne
Dzielnictwo mechaniczne
Wyrób swetrów i rękawiczek
Krawiectwo damskie i męskie
Bielizniarstwo i kroi
Gorseciarstwo i kroi
Ondulacja i manicure.

Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-ej rano do 7-ej wieczór.
CZESNE OBNIŻONE.

BUDUJEMY MOSTY...

Impresje regulacyjne z eskapady w teren

Jakie są drogi dookoła Łodzi? Już słyszę zgodny chór odpowiedzi: Fatalne! Straszne! Okropne! Żadna motoryzacja! Nigdzie na świecie tego nie ma! Zaraz, zaraz, powoli, proszę państwa... Pozwólcie i mnie kilka słów powiedzieć. Naturalnie drogi są kiepskie i jeszcze przez dłuższy czas kiepskie najpewniej pozostaną. Ale może raczej należałoby inaczej postawić pytanie: Czy są gorsze, niż były, czy lepsze? I znowu słyszę odpowiedź: Co mi tam gorsze, czy lepsze! Są diabła warte i koniec.

Na szczęście to nie jest koniec. Chodzi o to, że są właśnie lepsze, a przede wszystkim, że są fundamentalnie budowane, że podobno buduje je się nareszcie z myślą o trwałości przy pewnej konserwacji, a nie tylko, aby były, aby do następnej wiosny. Oczywiście jest to dopiero praca ostatnich kilku lat, więc trzeba jeszcze trochę poczekać, aby stwierdzić, czy rzeczywiście mamy nareszcie drogi nie prowizoryczne. Ale metody budowy, dokładne przygotowanie materiałów przed przystąpieniem do pracy, przystosowanie rodzaju szosy do ruchu, jaki się na niej odbywa — wszystko to pozwala mieć jaknajlepsze nadzieje. Kostka bazaltowa, kostka granitowa na cementcie, beton, asfalt, kamień łamany — i tak się przecież na tym nikt ze zwykłych śmiertelników nie zna. Mało również byłoby pożytku, gdybyśmy podawali, ile kilometrów, jakiej szosy, gdzie już przeprowadzono, a ile się położyło w przyszłym roku. Musi niepoświeconemu wystarczyć fakt, że się już sporo położyło i jeszcze więcej kłaść się będzie. Przekonaliśmy się o tym podczas eskapady w teren, urządzanej dla posłów, senatorów i przedstawicieli prasy w ubiegły piątek. O tej eskapadzie właśnie zamierzam pogawędzić w formie pedagogicznej (uczyć — bawiąc).

KAWALKADA WYRUSZA.

Przed urzędem wojewódzkim stoją dwa autobusy — olbrzymy, zaopatrzone zdaje się w wojenne świece dymne od tyłu. W każdym razie na Ogrodowej pałają mgła, chociaż w innych częściach miasta jej nie ma. Godz. 8 rano. Śnać zainteresowanie wycieczką jest wielkie, bowiem pomimo fantastycznej wprost pory dla suwerenów i dyktatorów opinii publicznej, wszyscy schodzą i zjeżdżają się na czas. Tak się jakoś ułożyło, że w jednym autobusie zgromadził się sejm i senat na nadzwyczajne posiedzenie, a w drugim zainstalowała się łoża prasowa. Zresztą po co mamy być razem? Przecież w tym wypadku sejm ma siedzieć cicho i słuchać... wyjaśnień, jakie udziela przedstawiciele wydziału komunikacyjnego z p. Bajkiewiczem na czele.

Ruszamy o godz. 8 min. 20. Oczywiście suwereni produją opinie publiczne. Przebiegli kierowcy autobusów prowadzą swe mamuty przez takie ulice, aby się udało jakoś wyjechać na miasto. Gdyby byli lekko-myślni i pojechali np. przez „nowiutką” ul. Zamenhafa, na pewno wycieczka zakończyłaby się o godz. 8 min. 30. Przecież mamy oglądać i odczuwać drogi i szosy w województwie, a nie w samym mieście. Te ostatnie znamy bardzo dobrze, przebiegając na nich ryzykowne eksperymenty jazdy taksówką dość systematycznie z opłaka-

nymi często skutkami. Wiemy już napewno, że bruk w mieście musi być okropny i nie pozwolimy sobie wmówić, że może być inaczej.

REGULACJA NERU.

Nareszcie po dłuższych perypetiach z tramwajami, dorożkami, resorkami i taksówkami, które wprost obstawiają mamutowego brata lokomotywnego, wydostajemy się na szosę Łódź — Pabianice. Odrzucając się na polu bitwy. Szosa rozkopana, na krawędziach stosy kamieni i piasku, co kilkaset metrów objazdy po grząskim błocie. Jednym słowem coś się robi. Podobno nawierzchnia z kostki w cementcie. Faktem jest, że tylko patrzeć, jak tu będzie się jechało, niby po stole. Tuż za mostem kolei obwodowej nowy most na Nerze. Przez prowadzono tutaj regulację, ale nie taką łódzką, lecz solidną, stuprocentową. Nie uśmiechajcie się i nie pytajcie, po co taka regulacja. Jak regulować na sto procent, to czyż nie jest prościej normalnie prowadzić dalej przedsiębiorstwo. Otóż rzeka to nie jest takie zwykłe przedsiębiorstwo, w którym po nędznej regulacji można się dalej doskonale rozwijać. Tutaj regulacja oznacza właśnie solidne i pomyślne prowadzenie interesu. Właściwie trochę trudno zrozumieć niewtajemniczonemu, po co regulować rzekę, której nie ma. Zwykły rynsztoczek z brudną wodą, a budując nad nim mosty, odmulają dno, cementują brzegi etc. Kapać się w tym rynsztoczku chyba nie wolno, nie tylko dlatego, że woda trująca, ale przede wszystkim dlatego, że jak czterech ludzi wejdzie do „rzeki”, to napewno wyleje i powódź gotowa. Ładne żarty! Okazuje się, że w niektórych porach roku z tego rynsztoka robi się naprawdę rzekę, która wylewa i zalepia okoliczne pola. Jest to na płaszczyźnie, na jakiej mamy zaszczyt mieszkać, naprawdę cud natury, ale cud powtarzający się systematycznie. I co ciekawe: jak taka rzeczka wyleje na jeden dzień, to jest Nilem, bowiem sprowadza urodzaj, a jak wylane wody postoją trzy dni, to wszystkie zasiewy i rośliny zniszczą i spalą. A to z powodu chemicznego składu tej wody, „regulowanego” przez ścieki z fabryk, apretur i farb. Nie należy więc żartować z regulacji tych rzeczek, jak zresztą w ogóle w Łodzi z regulacji, nikt nie żartuje.

„KOLIBA”.

Zaledwie ujechaliśmy kilka kilometrów i mineli skręt do Rudy Pabianickiej, gdy nagle nasz autobus ciężarem wyłoblił

sobie pokątny rów w nowej nawierzchni, ułokował w nim swe tylne koło i ani rusz z miejsca. Podobno mu z nadmiernego wysiłku pękł dyferencjał i wobec tego biedny wóz nie może odróżnić, czy stoi, czy jedzie, więc niby jedzie, a stoi na miejscu. Trzeba było wysiadać i powędrować pieszo, aż nas jakiś nowy rezerwowy autobus dogoni. Perspektywa odhycia per pedes trasy Pabianice — Łask — Zduńska Wola — Łask — Rzgów — Tuszyn — Piotrków — Tomaszów — Łódź w ciągu jednego dnia wydawała nam się wyczynem, przekraczającym nasze zdolności sportowe. Wobec tego postanowiliśmy do Pabianic na wszelki wypadek podjechać tramwajem. Trochę to trwało, a tymczasem autobus z suwerenami pomknął naprzód i zupełnie straciłmy

Zajęcia gospodarskie



niszczą delikatne ręce Pań domu. Należy chronić ręce przed opierzchnięciem i zgrubieniem skóry udelikatniając i wybierając galaretkę

GLYCERINELLI ANTIBA

z nim kontakt. Nic dziwnego: umarli szybko jadą!

W Pabianicach pojawił się rezerwowy autobus i pojechałmy obejrzeć regulację Dobrzyńki, nie firmy, broń Boże, a rzeczki. Przeprowadzono ją dwa lata temu. Już jest znowu częściowo zamulona, ale jeszcze dość uporządkowana, aby nie cuchnąć i nie grozić niespodziankami wylewowymi. Okazuje się, że uporządkowanie dna i brzegów rzeki nadaje jej równomierny bieg i dzięki temu redukuje do minimum zle zapachy i rujnące wirowanie. Będąc wodą na młyn powodzi.

Z Pabianic do Zduńskiej Woli droga minęła zupełnie gładko. Aż do Łasku jest piękna szosa z kostki bazaltowej, którą na przestroni koło Kolumy zastąpiono nawet kostką granitową. Jeden z kierowników wycieczki powiedział nam przytem, że o Kolumnę dba się specjalnie, bowiem są to płucia Łodzi. Biedne nasze miasto! Głowę straciło podczas kryzysu, serce ze strachu w pięty mu uciekło, a płucia ma w odległo-

ści kilkudziesięciu kilometrów od ciała! I z taką budową anatomiczną trzeba żyć i rozwijać się!

Niedaleko Zduńskiej Woli znajduje się w robocie pokazany odcinek szosy, a objazd obliczony jest na rowery i taczki. Wobec tego, ten objazd był dla nas obejściem, które jednak przebrnaliśmy szczęśliwie. Ale już za kilka tygodni będzie tu można jeździć nawet samochodami pancernymi najcięższego kalibru.

SZOSA POD DACHEM.

Za Zduńską Wolą pokazano nam misterium narodzin szosy betonowej. Stoi sobie taki wielki pomrukujący bęben, w którego wnętrzościach miesza się piasek z cementem na beton. Koniki, zaprzęzione w wagonetki, wożą po szynach tę papkę w miejsce, gdzie rodzi się szosa. Tam to ciasto betonowe rozlewa na przygotowanym podkładzie, poczem wygładzają je i potwornych rozmiarów selfaktor chodzi po nowej powierzchni, ubija ją rytmicznie i ostatecznie wygładza. Gdy już w ten sposób powstanie odcinek, natychmiast przykrywa go się płóciennym dachem. Nie znać to oczywiście, abyśmy mieli już po wsze czasy jeździć szosą pod dachem. To tylko na okres wyschnięcia i utwardzenia się. Potem dopiero daszki zdejmą, grubo posypią ten placek piaskiem i pozwolą odetchnąć pełną pierś nieszczęśliwym automobilistom. Imponujący to widok, gdy ta szara wstęga rośnie w oczach, skracając drogę między siedliskami ludzkimi, zbliżając ludzi.

Czy trzeba dodawać, że Zduńska Wola ma wyjątkowo sympatycznego burmistrza w osobie p. Szaniawskiego, który nas uraczył luksusowym śniadaniem w największym miejscowym lokalu restauracyjnym. Było nam ciśnień, niżby sobie wyobrazić można, ale i przyjemnie nadwyrz. Zresztą do samej Zduńskiej Woli, jako miasta, jeszcze przy okazji powrócimy.

Powrotna droga prowadziła najpierw tym samym szlakiem do Pabianic, a następnie przez Rzgów piękną szosą z kostki bazaltowej via Tuszyn i Kruszków do Piotrkowa. Pamiętam dobrze czasy, gdy człowiek, wybierający się tą drogą samochodem z Łodzi do Piotrkowa, żegnał się z całą rodziną i spisywał testament, a żona wygładała powrotem męża, jak za cza-
sów wypraw krzyżowych. Dziś wycieczka do Piotrkowa poczynając od Rzgowa jest rozkoszną eskapadą w stylu europejskim, oczywiście, jeśli cho-

dzi o warunki szosowe.

PO ASFALCIE, JAK PO STOLE.

Z Piotrkowa do Tomaszowa i z Tomaszowa do Łodzi leży na całej drodze bez przerwy najprawdziwszy asfalt, równiutki, gładziutki, śliczniutki. Rzeczywiście, mieszkającym w trójkącie Łódź — Piotrków — Tomaszów automobilistom napewno się wydaje, że za pomocą czarów przeniesieni zostali do komunikacyjnej ziemi obiecanej. Opony nie pękają, resory się nie łamią, sprzęgła, dyferencjały i inne smakołyki pozostają nietknięte, choćby dziesięć razy ten trójkąt objechać. Mam wrażenie, że do zmotoryzowania tego szmatu Polski można już przystąpić bez zastrzeżeń.

A po drodze wszędzie na rzeczkach i strumieniach nowiu teńkie mosty, rozmaitej długości, ale jednakiej trwałości, przy przejeździe, których włos nie tylko nie siwieje, ale się nawet nie jeży, a pasażer nie zapoznaje się z atakiem choroby św. Wita i nie obawia się, że głowa przebieje dach samochodu i narobi sobie szkody materialnej.

Jeszcze w najbliższym czasie pomówimy osobno o tych pracach, które wykonywane są w bliskich gospodarce naszej i na szemu sercu miastach, jak Pabianice, Zduńska Wola, Piotrków, Tomaszów.

Tymczasem ograniczymy się do jaknajbardziej szorstkiego sprostowania fałszywego mniemania, jakoby urząd wojewódzki zajmował się jedynie odrużnianiem rekursów, zatwierdzaniem budżetów komunalnych, wydawaniem odczw i rozporządzeń administracyjnych etc. Urząd wojewódzki wykazuje godną najwyższego uznania inicjatywę w kierunku europeizowania naszego województwa, a pod względem ułatwienia komunikacji wypełnił już częściowo i wypełniać chce nadal szczytną misję, która na tle dotychczasowych wieloletnich zgniłych prób, zarażonych marazmem i nieuctwem, jest nieo małym objawieniem. Urząd wojewódzki buduje wspaniałe, trwałe szosy, reguluje rzeki, zaopatrzuje te rzeki w przyzwoite, solidne mosty, planuje rozbudowę samych szlaków szosowych w ten sposób, aby omijały one boki miasta i miasteczka, oszczędzając podróżnym martyrologię zasięgania języka od nie mrawych autochtonów, w jaki sposób wydostać się z miasteczka, do którego się wpada, jak do labiryntu — jednym słowem, czyni życie podróżującego wygodniejszym i piękniejszym. I właśnie to jest tak ważne, że posiada ludzi odpowiednio wykwalifikowanych i pracy pionierskiej oddanych, którzy nie ograniczają się do snucia pięknych planów, ale realizują je całkowicie w imponującym tempie. Nie interesuje was chyba, ile kilometrów szos zrobiono w roku bieżącym, a ile w roku ubiegłym. Cyfry niewiele wam powiedzą. Ale interesuje was niewątpliwie fakt, że jeszcze z dziesięć lat tej pracy, a będziemy na tym odcinku życia należeli do najkulturalniejszych zakątków Europy i, co ważniejsze, w tym towarzystwie już pozostaniemy, bowiem robi się te szosy nie na pokaz i aby zbyć, jak bruki w biednym naszym mieście, ale solidnie, z obliczeniem na długie, długie lata.

M. Drogoszewski.

KINO

EUROPA

Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10.

Najlepszy i najweselszy polski film sezonu!

KRÓL HUMORU

ADOLF DYMSZA

w rewelacyjnej kreacji jako

„BOLEK I LOLEK”

W rol. gł.: Fertner i Znicz.

Dziś o g. 12 i 2-iej 2 poranki

Ceny od

80 gr.

CASINO

P. 12, 2, 4, 6, 8, 10

Nieodwołalnie

ostatnie 2 dni!

W 4-ym tygodniu

rekordowego powodzenia — ceny znacz-
nie! — niższe

Mayerling

ANONS: we wtorek, d. 17 bm. rewelacyjna premiera

filmu „Pan z milionami” z Gary Cooper'em.

Dziś o g. 12 i 2

2 poranki

Ceny od

Na wiecz.

seanse

ceny od

80 gr.

1⁰⁹ zł.

Jak kotonizować surowce krajowe?

Program gospodarki namiastkowej w przemyśle bawełnianym przedstawiony został wczoraj przez reprezentantów włókiennictwa polskiego na wielkiej konferencji w ministerstwie

Powołując do życia komisję kotonizacji lnu i konopi, Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim miał na celu jak najbardziej wszechstronne i absolutnie obiektywne oświecenie problemu pod kątem widzenia:

- 1) interesów dewizowych i obronnych państwa,
- 2) technicznych i kalkulacyjnych możliwości przerobu kotoniny w przemyśle bawełnianym,
- 3) potencjalnych zdolności wytwórczych rolnictwa, jako dostawcy podstawowego surowca, — znowu w sensie technicznym i kalkulacyjnym.

Strukturę komisji oparto na bazie jak najszerzej, zapraszano do niej przedstawicieli wszystkich zainteresowanych resortów państwowych, producentów lnu i konopi, najwybitniejszych technicznych znawców zagadnienia z prof. Bratkowskim na czele oraz wszystkie zakłady przemysłowe, które kiedykolwiek bądź podejmowały próby kotonizowania, względnie skłonne były podjąć je na skutek akcji propagandowej komisji, wszystkie słowne czynniki, które mogły wnieść do sprawy najmniejszy choćby promień światła.

Przemysł może już dzisiaj wystąpić z szeregiem poglądów, oświecających zagadnienie, a sformułowanych w szeregu tez.

NAMIASTKA SUROWCA

Resumując wyniki prac komisji oraz liczne eksperymenty poszczególnych firm, stwierdzić można, że zagadnienie kotonizacji lnu oraz konopi jest rozwiązane jedynie

W SKALI LABORATORYJNEJ; należy wszystkimi siłami dążyć do osiągnięcia ulepszeń z chwilą przejścia do

FABRYCZNEJ PRODUKCJI KOTONINY.

Włókno osiągnięte w drodze kotonizacji zdradza szereg cech ujemnych, które budzą przekonanie, że nawet przy znacznie ulepszonym procesie kotonizacji jej produkt końcowy musi być uważany za namiastkę typu lichszego, dużo gorszą jakościowo, niż naprz. przedziwo sztuczno-jedwabne.

Przemysł stwierdza z najgłębszym przekonaniem, że nigdy nie będzie można produkować wartościowych tkanin z czystej kotoniny,

kotonina pozostanie domieszką, a jej udział procentowy w ogólnym spożyciu surowców przemysłu bawełnianego zależeć będzie od udoskonalenia w procesie kotonizowania oraz we wszystkich fazach przerobu, a więc w przedziałnictwie, tkactwie i wykończalnictwie, — a zatem od udoskonalenia, które zrodzić może tylko i wyłącznie produkcja kotoniny w skali fabrycznej; udoskonalenia laboratoryjne są i problematyczne i mało celowe.

Ze szczególnym naciskiem podnieść przy tym należy, że większą jeszcze rolę od ulepszeń w procesie kotonizacji i przerobu kotoniny odegrać mogą w rozwiązaniu zagadnienia udoskonalenia w uprawie podstawowych surowców, pozostawiającej obecnie bardzo wiele do życzenia, oraz w procesach przygotowawczych, poprzedzających kotonizację, a dokonywanych jeszcze w obrębie rolnictwa względnie przemysłu rolnego.

LEN CZY KONOPIE?

Olbrymia większość komisji dała wyraz pogładowi, że konopie reprezentują dużo większe w

sensie technicznym możliwości kotonizowania, aniżeli len.

Póki trwał okres prac laboratoryjnych, trudno było przywiązywać większą wagę do obliczeń kalkulacyjnych. Niemniej jednak nawet tą drogą zdobyte doświadczenia i materiały kalkulacyjne wystarczają do zaakceptowania poglądu prof. Bratkowskiego, w myśl którego także ze względów kalkulacyjnych wchodzi w rachubę raczej konopia, niż len, jako namiastka nadająca się do stosowania w przemyśle bawełnianym.

Można więc w dzisiejszym stanie rzeczy mówić o pewnego rodzaju równowadze pomiędzy cenami bawełny a cenami kotoniny konopnej; ta równowaga mogłaby się jednak zachwiać, dyskwalifikując kotoninę konopną jako namiastkę bawełny, gdyby nastąpił nagły wzrost popytu na konopie przy niedostatecznym równoczesnym wzroście podaży. Przechodzimy w ten sposób do zagadnienia pomnażalności odpowiednich do kotonizacji konopi, pozostawiając zresztą ocenę tego zagadnienia czynnikom rolniczym, jako najbardziej kompetentnym; przemysł zaś ogranicza się do powierzchownych obserwacji.

PRODUKCJA KONOPI W POLSCE

Według informacji przemysłu napływa na rynek polski z krajowej produkcji rocznie zaledwie ok. 4.000 tonn włókna konopnego, z czego ok. 3.000 t. konsumuje przemysł przedziałniczy konopny, liczący ok. 4.000 wrzecion, a resztę w ilości 1.000 tonn — przemysł powroźniczy. O nie wielkich rozmiarach rynku włókna konopnego w Polsce świadczy fakt, że w r. b., kiedy w związku z sankcjami antywłoskimi wzrósł eksport pakul konopnych (z 357 tonn od stycznia do września 1935 r. do 576 tonn w analogicznym okresie r. b.), na rynku w sposób zdecydowany od czuto niedostateczną podaż.

Przedstawiciele rolnictwa rozważać winni możliwości tak znacznego zwiększenia uprawy konopi, któreby w konsekwencji zdołało podwoić podaż i zwiększyć ją w ten sposób o dalsze 3 do 4 tys. tonn włókna do celów kotonizacyjnych (przykładowo operujemy cyfrą 5% importu

SPECJALISTA wełny zgrzebnej

energiczny, doświadczony, który by objął stanowisko samodzielne za granicą, zechce złożyć ofertę w języku niemieckim, pod „Austria” do administracji.

Trzy rodzaje włókien zastępczych

Wczorajsza konferencja wyłoniła komisje do spraw kotoniny, jedwabiu syntetycznego i Lanitalu

W dniu wczorajszym odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem podsekretarza stanu dr. Rosego przy udziale podsekretarza stanu M. Sokolowskiego, urzędników min. przem. i handlu, min. spraw wojsk., min. rolnictwa i bardzo licznie reprezentowanych sfer przemysłowych konferencja, celem omówienia zagadnienia surowców włókienniczych zastępczych.

W obradach wzięli udział przedstawiciele izb przemysłowo-handlowych warszawskiej, łódzkiej i wileńskiej, związku izb przem. i handl. i izb i organizacji rolniczych zrzeszenia producentów przedzi bawełnianej, zrzeszeń przemysłowców

bawełny). Przemysł nie tai jednak pewnego sceptycyzmu pod tym względem, gdyż według poglądów, których nie można bezpośrednio sprawdzić, tegoroczny eksperyment Tow. Inniarskiego, zmierzający do rozszerzenia uprawy konopi z nasion jugosłowiańskich i włoskich, niezupełnie się udał.

Należy też oświecić kwestię nasion, która to kwestia — uwzględniając szczególną łatwość kotonizowania konopi zebranych w stanie zielonym — może mieć swą wymowę kalkulacyjną w sensie ujemnym lub raczej dodatnim dla rentowności plantacji, a zarazem rzuca na zagadnienie kotonizacji odmienne niż dotychczas światło z punktu widzenia wystarczalności na wypadek wojny.

FABRYKI KOTONINY

Resumując, stwierdzić należy, że zagadnienie kotonizacji konopi doszło — mimo wszystkich trudności i wątpliwości, jakie w dalszym ciągu istnieją — do stadium, w którym należy wysiłki czynników rządowych, rolnictwa i przemysłu nie tylko utrzymać, ale spotęgować, w pierwszym rzędzie przez skierowanie problemu na drogę produkcji fabrycznej. Przemysł jest głęboko przekonany, że problem kotonizacji konopi nie wyjdzie z zakresu dociekań laboratoryjnych, do póki nie zostaną wytworzone warunki, sprzyjające uruchomieniu większych fabryk kotoniny przez kilka znanych konkretnie zakładów przemysłowych, które noszą się z zamiarem tego rodzaju i posiadają niezbędne ku temu środki finansowe; wspomniana firma oświadczyła jednak w sposób wiążący, że uruchomić mogą produkcję kotoniny w szerszej skali jedynie pod warunkiem zapewnienia należytej ochrony koncesyjnej metodzie, którą zamierzają stosować.

KONCESJONOWANIE KOTONIZATORNI

Deklaracja tego rodzaju postawiła na porządku dziennym zainteresowanych czynników gospodarczych dyskusję nad zagadnieniem koncesjonowania przemysłu kotonizacyjnego i stała się punktem wyjścia dla szeregu sprzecznych opinii, decyzji i

uchwał. Właściwa komisja łódzkiej izby przem.-handlowej, której przesłano do zaopiniowania projekt rozporządzenia, wypowiedziała się 50 procentami głosów za koncesjonowaniem i 50 proc. głosów przeciwko koncesjonowaniu; w prezydium tejże izby większość głosów uzyskał przeciwnicy koncesjonowania; w ten sposób związek izb wypowiedział się jednogłośnie przeciwko koncesjonowaniu; komisja kotonizacji lnu i konopi, w której składzie przeważają technicy - eksperymentatorzy, wypowiedziała się większością głosów także przeciwko koncesjonowaniu; tak samo wypowiedziało się Zrzeszenie producentów przedzi bawełnianej; natomiast Związek przemysłu włókienniczego w P. P. powziął decyzję poparcia starań pionierów przemysłu kotonizacyjnego o wprowadzenie zasady koncesjonowania; także Krajowy związek nie zgłosił sprzeciwu przeciwko koncesjonowaniu.

Na decyzję izby łódzkiej oraz związku izb wpłynęły prawdopodobnie względy natury zasadniczej, podyktowane zrozumiałym dążeniem do zapewnienia nowym gałęziom przemysłu jak największej swobody, będącej najlepszą gwarancją rozwoju ilościowego i postępu technicznego przemysłu. O negatywnym stanowisku komisji kotonizacyjnej oraz Zrzeszenia producentów przedzi bawełnianej, zdecydowała niewątpliwie obawa, że udzielenie koncesji jednym firmom zniechęci liczne zakłady przemysłowe, prowadzące także badania, do ich kontynuowania, skoro nie będą mogły eksploatować osiągniętych wyników technicznych (bądź dla rynku, bądź dla potrzeb własnych), nie uzyskawszy we właściwym momencie koncesji.

Związek przemysłu włókienniczego w P. P., udzielając swego poparcia zabiegom o koncesjonowanie wyrobu kotoniny, kierował się przekonaniem, że przemysł kotonizacyjny powstaje w warunkach zupełnie specyficznych, w warunkach takich, w jakich zasada koncesjonowania — wbrew doktrynie i odmiennym doświadczeniom w innych gałęziach przemysłu — zdoła

POBUDZIE INICJATYWĘ PRYWATNĄ.

która w braku ochrony koncesyjnej nie ma bynajmniej zamiaru inwestowania znacznych sum niezbędnych do uruchomienia produkcji kotoniny w rozmiarach zapewniających jej niską cenę.

Zdaniem związku, należy — w najbardziej lapidarnym ujęciu — wprowadzić przymus koncesyjny, skoro może on

ZAPEWNIĆ DOSTAWĘ KOTONINY KRAJOWEJ

i skoro bez niego zapoczątkowanie fabrycznej produkcji kotoniny będzie w dalszym ciągu mało prawdopodobne.

Decydujące czynniki rządowe zdołają niewątpliwie ocenić argumenty obu stron i rozstrzygnąć, która droga zapewni przemysłowi przetwórczemu najszybsze i najpokaźniejsze dostawy kotoniny.

W całokształcie dyskusji nad zagadnieniem koncesjonowania, nie pozbawiona jest znaczenia deklaracja szeregu zakładów, zrzeszonych w Związku przemysłu włókienniczego w P. P., które wyraziły

gotowość stworzenia wspólnym wysiłkiem FABRYKI KOTONINY

na wypadek jakichkolwiek perturbacji o charakterze monopoloidalnym na rynku kotoniny. Deklarację tę związek raz jeszcze potwierdza.

PREFERENCJE DEWIZOWE

Z całokształtu przedstawionych wyżej problemów, związanych z wprowadzeniem do produkcji bawełnianej kotoniny konopnej, wynika, że namiastka ta nie może być lansowana w drodze przymusu konsumcyjnego, który zresztą — jak już zaznaczono wyżej — nie dałby się dzisiaj w przybliżeniu określić żadną cyfrą procentową. Przeciwnie, przymus stosowania kotoniny mógłby w niejednym wypadku właśnie skompromitować samą ideę kotonizacji, nie dając zarazem żadnych praktycznych w sensie dewizowym wyników.

Należy natomiast dążyć do jak najszerzego zainteresowania poszczególnych zakładów przerobem kotoniny w drodze preferencji przy przydziale dewiz w rozmiarach, któreby z jednej strony były dostatecznym bodźcem do wydawnego spotęgowania wysiłków poszczególnych firm na rzecz spożycia kotoniny, ale z drugiej strony nie wytworzyły zachęty do nadużyc.

Powyższe wywody stanowią ostateczny rezultat przedstawione w imieniu włókiennictwa p. prezesa Gustawa Geyera na konferencji, która odbyła się w dniu wczorajszym w sprawie gospodarki surowcowej na terenie min. przemysłu i handlu.

Biurow Buchalteryjno-Rewizyjno S. BRAWERMAN

Łódź, Piotrkowska 17, tel. 242-27 prowadzi od szeregu lat księgi handlowe dla większych i mniejszych przedsiębiorstw na miejscu i w biurze. Wynagrodzenie przystępne. Informacji udziela się bezpłatnie w godz. biurowych

włókienniczych, Tow. Inniarskiego w Wilnie, Zw. przem. chem., poszczególne zakłady włókienniczych, fabryk włókna syntetycznego i celulozy.

Oficjalną delegację łódzką stanowią pp.: dr. J. Bornet, dr. H. Berkowicz, dyr. P. Biederman, adw. H. Felix, prez. G. Geyer, sen. A. Heiman - Jarecki, prez. K. Markon, adw. St. Pawłowski, dr. St. Sembrat. Ponadto w skład delegacji wchodzi przedstawiciele firm: K. T. Buhle, Haebler, Krusche i Ender, S. Rosenblatt, Widzewska Manufaktur, Scheibler i Grohman.

Na konferencji omawiane były zagadnienia, dotyczące trzech rodzajów włókien zastępczych: 1) włó

kno syntetyczne (sztuczny jedwab) cięte, już używane zarówno jako półfabrykat zasadniczy, jak i jako domieszka do bawełny, wełny i jedwabiu; 2) kotonina, włókno o cechach zbliżonych do bawełny, otrzymane po odpowiedniej przeróbce chemicznej i mechanicznej z krajowego lnu lub konopi oraz 3) nowy rodzaj włókna sztucznego o cechach zbliżonych do wełny, a otrzymane z kazeiny t. j. pozbawione tłuszczu mleka (Lanital).

W dyskusji poruszono również sprawę zasad powstawania nowych zakładów sztucznych włókien zastępczych t. j. projektu koncesjonowania ich wzgl. oparcia na całkowitym liberalizmie przemysłu oraz

metody stosowania włókien zastępczych przez przemysły dalszej przeróbki. Chodzi tu o projekty stosowania przymusu domieszki wzgl. premiowania.

Wobec obfitości tematów postanowiono pracę podzielić pomiędzy trzy następujące komisje: 1) Kotoniny, 2) jedwabiu syntetycznego i 3) wełny syntetycznej.

Rezultaty prac komisji, które mają ukonstytuować się już w poniedziałek 16 b. m. będą zakomunikowane czynnikom rządowym celem ich dalszego wyzyskania.

W dyskusji zabierali głos: pp. wiceminister Rose, dyrektor depar

(Dokończenie na str. następnej)

Trzy rodzaje włókien zastępczych (Dokończenie)

amentu Kandel, dr. J. Bornet, dyr. Markon, prof. Trepka, dyr. Krzyżanowski, prez. Wiślicki, dyr. Kączkowski, dyr. Wesołowski, Jagmin, sen. Heiman - Jarecki, dyr. Debicki, dyr. Berlinerblau, dr. Dunikowski i inni.

Program prac

podkomisji branżowych

Konferencja wczorajsza pozostawała w związku z utworzeniem przy prezydium rady ministrów specjalnej komisji surowcowej. Komisja ta składa się z podsekretarzy stanu wszystkich zainteresowanych resortów gospodarczych, a zadaniem jej będzie opracowanie całokształtu planów polskiej gospodarki surowcowej pod kątem widzenia zaopatrzenia przemysłu polskiego w surowce ze szczególnym uwzględnieniem stosowania surowców krajowych oraz włókien zastępczych.

Poszczególne podkomisje wyłonione wczoraj przez konferencję ukonstytuować się mają we wtorek, przyczem zadaniem ich będzie sprecyzowanie wniosków w tym kierunku, aby dawały one odpowiedź na 3 następujące zasadnicze pytania:

- 1) JAK POWIEKSZYĆ PODAŻ PODSTAWOWYCH SUROWCÓW?
- 2) JAK ZAPEWNIĆ ZBYT PODSTAWOWYM SUROWCOM?
- 3) JAK ZAPEWNIĆ ZBYT NOWYM PRODUKTOM (WŁÓKNOM SYNTETYCZNYM ITD.)?

Zagadnienie kotonizacyjne zreferował w obszernym wywodzie p. prezes Gustaw Geyer. Referat jego ilustrujący tezy przemysłu włókien nieczego w odniesieniu do problemów kotonizacyjnych podajemy in extenso w obszernym wywodzie p. t. „Jak skotonizować surowce krajowe?”

Zagadnienia, związane z produkcją i wzmocnieniem spożycia teksty w polskim przemyśle włókienniczym referował senator Al. Heiman-Jarecki.

Poszczególne podkomisje będą miały do przepracowania cztery obszerne dziedziny gospodarki włókienniczej, a mianowicie problemy związane ze sprawami kotonizacyjnymi, kwestię teksty, kwestię surowców w przemyśle wełnianym oraz w przemyśle jutowym.

Dalsza zniżka

cen bawełny

Na giełdzie w N. Jorku nastąpiła dalsza zniżka notowań. Notowania zniżkowały w granicach od 20 do 30 pkt. Również notowania na giełdzie wehlaniej w Liverpoolu uległy zniżce od 16 — 25 pkt. Na giełdzie aleksandryjskiej nastąpiła zwykła notowań o 25 — 40 pkt. za gatunek sakellardis oraz o 10 — 20 pkt. za gatunek ashmouni.

Bez zmian

na rynku walorów

Na łódzkim rynku walorów tendencja była nadal słaba. Nieznacznych obrotów dokonano tylko po stabilizacyjną i łódzkimi listami zastawnymi według kursów onegdańskich.

7 proc. pożyczką stabilizacyjną obracano nadal po 479 — 480. 4 proc. prem. pożyczką dolarową kupno 47,50, sprzedaż 48,50, 3 proc. pożyczką inwestycyjną I em. kupno 65,50, sprzedaż 66,50, II em. kupno 65, sprzedaż 66. 5 proc. pożyczką konwersyjną kupno 53, sprzedaż 54, 4 proc. pożyczką konsolidacyjną kupno 48, sprzedaż 49, 5 proc. listy zastawne m. Łodzi ser. X K. kupno 49,50, sprzedaż 49,75.

Z akcji Bank Polski 110,50, kupno, 111,50 sprzedaż.

Kosztowne pośrednictwo przy imporcie

Próby dostaw bawełny i dewiz za odstępnem

Przed kilku dniami donieśliśmy, że jedna z fabryk prowincjonalnych nie posiadająca własnej przędzalni, otrzymała kontyngent bawełny. Fakt ten łączono w sferach włókienniczych Łodzi z momentami o charakterze poza gospodarczym.

W związku z tym na uwagę zasługuje notatka, która ukazała się w jednym z dzienników warszawskich, a omawiająca ciękawą pogłoskę, obiegającą Łódź. Otóż, jak wiadomo, aby otrzymać bawełnę, trzeba uzyskać pozwolenie min. przemysłu i handlu na przywóz, jak również zezwolenie na kupno dewiz z komisji dewizowej. Pozwolenia i przydziały rozdziela specjalny delegat z ministerstwa. Ciekawe, że 10 dni temu zjawili się w Łodzi dwóch panów, szczerzących się rzekomo stosunkami, proponując nabycie 10 wagonów 10-tonnowych bawełny. Odstępnego za wagon żądano 8.500 zł., czyli razem 85 tysięcy złotych. Jakkolwiek suma ta mieści się w obecnej cenie bawełny, chętnych kupną nie było z obawy przed oszustwem.

Jednocześnie dowiedzieliśmy się, że jedna z firm, dzierżawiąca przędzalnię prowincjonalną, pracuje 90 godzin tygodniowo, gdy norma pracy, spowodowana kontyngentami, wynosi tylko 43 godziny.

Zapasy starej bawełny napełniły dawno zużyto, a za tym skąd firma ta ma tyle bawełny? I ciekawe, że ta wzmiankowana pra-

ca datuje się również od 10 dni. Wzmianka powyższa dziennika warszawskiego jest tym bardziej znamienita, że jak się dowiadujemy, ostatnio faktycznie na terenie naszego miasta różni osobnicy oferują poszczególnym tutejszym tkaczom bawełnę oraz pełne pokrycie dewizowe za odstępnem.

Trudno narazie stwierdzić czy ma się tutaj do czynienia ze zwykłymi oszustami, czy też wchodzi w grę protekcja. Ta

druga ewentualność może mieć pewne podstawy, jeżeli uwzględni fakt, że istotnie niektóre firmy prowincjonalne otrzymały ostatnio większe przydziały bawełny surowej z ominięciem normalnej drogi, jaka obowiązuje w tej mierze.

Należy przypuszczać, że czyniki miarodajne w jak najkrótszym czasie przystąpią z całą energią do zbadania tej sprawy i stwierdzenia istotnego stanu rzeczy.

Przywóz bawełny egipskiej

za pośrednictwem Towarzystwa polsko-palestyńskiego

W swoim czasie donieśliśmy o umowie z firmą Breivogel w sprawie kompensacyjnego przywozu bawełny egipskiej do Polski.

Zgodnie z tą umową, ministerstwo przemysłu i handlu udzieliło firmie tej zezwolenia na przywóz bawełny egipskiej w stosunku 1:1 do wywozu towarów polskich na rynek egipski

z tym jednakże zastrzeżeniem, że przywóz bawełny nie może przekraczać 50 proc. ogólnego zapotrzebowania rocznie.

Jak się dowiadujemy sprawą przywozu bawełny według umowy firmy Breivogel zajmuje się Polsko - palestyńskie towarzystwo handlowe, które otrzymało już pierwsze zamówienia od przemysłu łódzkiego.

Tanie zimowe podróże do ZSRR

specjalne wycieczki przemysłowe, teatralno-muzyczne, pedagogiczne, sportowe i dla lekarzy przez „INTOURIST”

organizują

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „UNION-LLOYD”

Warszawa, ul. Chmielna 44, tel. 692-24.

oraz **WAGONS-LITS/COOK**, Warszawa, Krak. Przedm. 42 tel. 5-48-20

Szczegół. inform. udzielają wszystkie placówki wyżej wymienionych biur podróży.

Tamże sprzedaż kolejowych i okrętowych biletów na Bliski i Daleki Wschód, do Palestyny i z powrotem przez ZSRR.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zimowa zaprawa kolarzy

Od jutra trenuje 44 zawodników łódzkich

Jak się dowiadujemy, zarząd PZTK ustalił termin nadzwyczajnego walnego zgromadzenia na dzień 8 grudnia r. b.

Walne zgromadzenie odbędzie się w Warszawie.

*

Zarząd PZTK powołał komisję do skorygowania i uzupełnienia regulaminów i przepisów wyścigowych w następującym składzie: dyr. Orłowski, mjr. Porczyński, kpt. Tkaczyk, Jankowski i inż. Pfeifer.

*

W poniedziałek, 16 b. m. rozpoczyna się zimowa zaprawa kolarzy łódzkich, zorganizowana przez zarząd ŁOK. Kolarze będą trenować w jednej grupie, do której zarząd ŁOK wyznaczył następujących 44 kolarzy klubów łódzkich: Szmida, Kolodziejewskiego, Pietraszewskiego, Lucjana, Pietraszew-

skiego Mariana i Osmólskiego z LTK; Einbrodta, Kirchnera, Stolarczyka, Kabota, Kubego, Becka, Iżykowskiego, Lauksa i Bychelskiego z LKS-u; Paula, Jaskólskiego, Leśkiewicza, Kolodziejczyka, Wójcika, Rykheima, Demantowicza, Kacprzaka, Łubińskiego, Szyca, Kacprzaka, Banaszka i Krawczyńskiego z Wimy, Świątkowskiego, Walca, Jędrka, Treppera z KPZjednoczone, Krawca, „Iwo”, Kierscha, Jessego, „Toma” i Wagnera z Rapidu; Makowczyńskiego i Willa z Olimpi, Dobrowolskiego z Resny, Dziedziczka, Zeemana i Tomaszewskiego ze Świt, Piweckiego z TZS.

Braddock—Louis

ale nie o tytuł mistrza

NOWY JORK, 14.11. (PAT) — Amerykański mistrz świata w wadze ciężkiej, Braddock, zawarł kontrakt na mecz z Joe Louis w dn. 22 lutego 1937 r. Tytuł mistrzowski w meczu tym nie będzie wchodził w grę.

W związku z tym, że nowojorska komisja bokserska zabroniła Braddockowi walczyć z kimkolwiek do czasu rozegrania spotkania ze Schmellingem, sprawa meczu z Louisem przedstawia się zagadkowo.

Dodać warto, że Braddock złożył 5.000 dol. tytułem gwarancji, że wspomniane wyżej orzeczenie komisji nowojorskiej będzie honorowane.

Nominacje i odznaczenia w łódzkiej straży ogniowej

Jak się dowiadujemy, z intencji święta Niepodległości w dniu 11 listopada nastąpiły w łódzkiej straży ogniowej następujące nominacje:

Dotychczasowy zastępca naczelnika Stanisław Osuchowski z II oddziału mianowany został naczelnikiem; na zastępców naczelnika mianowani zostali: dotychczasowy dowódca Stanisław Komorowski z III oddziału, dowódca Jan Kozłowski z IV oddziału, dowódca Leon Portych, z I oddziału, dowódca Mieczysław Michałak z oddziału bałuckiego, dowódca Henryk Michałak z oddziału III, dowódca Czesław Borowski z oddziału IV i felczer z oddziału rezerwy—Eliasz Moszkowicz.

Na dowódców zostali mianowani: sierżant Koss z II oddziału, młodszy instruktor mgr.

farm. Janusz Zegrzda z IV oddziału.

Plutonowymi zostali mianowani sekcjni Karol Lewin z oddziału bałuckiego i Paweł Kretli now z oddziału IV.

Poza tym 30 strażaków z oddziału zawodowego i ochotniczego otrzymało nominacje na sekcyjnych.

Niezależnie od tego zostali odznaczeni

ZA WYSLUGĘ LAT
w łódzkiej straży: za 50 lat Juliusz Koszade z oddziału III, za 45 lat Franciszek Engler z oddziału IV, za 40 lat: Adolf Jochman z oddziału III, Juliusz Jung z oddziału II, Ludwik Feller z oddziału III i Emil Kretsch z oddziału III, za 35 lat: Karol Frye z I oddziału, Leopold Mecke z II oddziału, Jan Fligel z II oddziału i Berthold Anders

Pełnomocnictwa dla Roosevelta

Donoszą z Nowego Jorku, że Roosevelt zamierza na najbliższym posiedzeniu kongresu zażądać przedłużenia swych pełnomocnictw. Roosevelt będzie więc upoważniony do zmniejszenia zawartości złota w dolarze na 50 proc. dawnego patetu, o ile sytuacja będzie tego wymagała. Jednocześnie zostanie przedłużone pełnomocnictwo w sprawie funduszu walutowego w wysokości 2 miliardów. Jednak dalsza dewaluacja dolara na razie nie jest przewidziana.

Nadzory, upadłości, akłady

Nadzorca sądowy w postępowaniu układowym firmy „Sinalco” wł. Wilhelm Juraszek, złożył sądowi sprawozdanie, z którego wynika, iż przedsiębiorstwo nadzorowane w chwili objęcia go przez nadzorcę, przedstawiało się jakgdyby opuszczone. Dłużnik Juraszek tłumaczył to tym, że był dłuższy czas poza Łodzią, że obecnie jest najgorszy okres roku, ruch rozpoczyna się dopiero w styczniu. Nadzorca dowiedział się, iż dłużnik posiada w Gdyni drugi zakład, dokąd wywoził część sprzętu fabrycznego. Po sprawdzeniu okazało się, że Juraszek w sezonie letnim otworzył sprzedaż wód mineralnych, które w krótkim czasie zwinął, pozostawiając niuregulowane zobowiązania. Juraszek wyjaśnił, że chcąc poratować swe przedsiębiorstwo, zajął w Gdyni oddział, przedsięwzięcie to jednak nie przyniosło mu zysku, oddział został zlikwidowany, i sprzęt fabryczny przywieziony z powrotem.

Sąd przyjął sprawozdanie do wiadomości.

*

Sąd rozpoznawał sprawozdanie syndyka upadłości „Związkowej Spółki Autobusowej” sp. z ogr. odp.

Jednocześnie sędzia komisarz p. ew. porozumieniu się z wierzycielami, winien zdecydować, na co przeznaczyć przedmioty, stanowiące majątek masy i składające się z dwóch stołów, komody, szafy i liczniki, co zdaniem syndyka nie przedstawia żadnej wartości.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto I gat.	18.75 — 19.00
Zyto II gat.	18.50 — 18.75
Pszenica	25.25 — 25.50
Pszenica zbier.	25.00 — 25.25
Jęczmień przem.	18.50 — 19.50
Jęczmień brow.	21.50 — 22.50
Owies	18.50 — 16.75
Mąka żytnia I	27.50 — 28.00
Mąka żytnia II	26.00 — 26.50
Mąka pszenna	41.50 — 43.50
Otreby żytnie	11.00 — 11.50
Otreby pszenne	11.25 — 11.50
Otreby pszenne gr.	11.50 — 11.75
Rzepak	47.00 — 48.00
Victoria	27.00 — 30.00
Groch polny	24.00 — 25.00

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4-ej pop. dodatkowy występ Juliusza Osterwy, który kreować będzie tytułową rolę tragedii Słowackiego „Mazepa”. Ceny niższe. Będzie to już ostatnie powtórzenie tego pięknego widowiska.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. subtelna psychologiczna sztuka Denisa Amiel'a „Mezyczyna”, która tak dzięki swojej niebanalnej treści i ciekawym założeniom, jak również wybornej grze całego zespołu z miejsca zdobyła wielki sukces. W rolach głównych Krystyna Ankiewiczówna i Tadeusz Białoszczyński.

W poniedziałek i we wtorek o godz. 7.30 wiecz. kapitałna „Moralność pani Dulskiej” w wybornym wykonaniu całego zespołu z J. Chojnacką na czele. Ceny niższe.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4.15 pop. i o godz. 8.15 w. „Śluby panieńskie”.

16.30 Fragment słuchowiskowy z „Kazań Sejmowych” Ks. Piotra Skar gl.

17.00 Koncert symfoniczny.

19.00 „Henryk Sienkiewicz” — szkice literackie.

19.15 „Czarna Kawa Łódzkiej Rodziny Radiowej”.

21.00 „Na wesolej lwowskiej fali”.

21.30 Recital fortepianowy Henryka Sztompki.

22.05 Intermezza, melodie i utwory charakterystyczne w wyk. orkiestry Tadeusza Serebryńskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
LONDYN (261) i DROITWICH (1500)

20.05 Recital skrzypcowy i fortepianowy (M. in. Sonata Tartinięgo, Waracje Beethovena, Ballada Suka)

LONDYN (342)

22.05 Concerto grosso D-moll Haendla. Koncert fortepianowy C-moll, Beethovena w wyk. Lamond i Uwer-

Na „Łódzkiej czarnej kawie przy mikrofonie” wystąpi zespół orkiestrowy Rytm-Boys, jako solistka p. Maria Dol ska (śpiew). Akompaniuje prof. Teodor Ryder, konferansjerkę poprowadzi p. Korwin, artysta teatru miejskiego.

REPORTAŻ Z LUBLINKA

Na lotnisku w Lublinku poświęcony zostanie dziś i wreczony Aeroklubowi łódzkiemu samolot R. W. D. — 13, ufundowany przez związek pracowników skarbowych okręgu łódzkiego. Korzystając z okazji, rozgłoszą łódzka nada o godz. 20.10 reportaż z Lublinka w oprac. red. Stefańskiego.

SZPIŃALSKI I SZTOMPKA

Nazwisko pianisty Stanisława Szpiñalskiego — znane jest powszechnie, natomiast skrzypka Jerzego Szpiñalskiego usłyszą radiosłuchacze w radio po raz pierwszy. Artysta wystąpi w ramach popołudniowego koncertu, transmitowanego przez wszystkie rozgłoszenia polskie z Wilna o godz. 17.00. W części symfonicznej koncertu, który poprowadzi Czesław Lewicki wykonana zostanie m. in. słynna symfonia Esdura Mozarta, jedno z największych dzieł symfonicznej literatury.

O godz. 21.30 wystąpi przed mikrofonem zaszczytnie znany pianista Henryk Sztompka w programie, który zapowiada m. in. Sonatę Beethovena D moll.

ARTYŚCI „LA SCALI”

Płyty spełniają dzisiaj rolę bardzo poważną. Rzadko bowiem ktoś ze słuchaczy ma sposobność usłyszenia artystów o światowej sławie; dzięki audycji radiowej z płyt o godz. 19.20 prawdziwą uczcą artystyczną audytorium radiowego będzie koncert śpiewaków z mediolańskiej „La Scali”.

LUDWIK SOLSKI — JAKO SKARGA

W związku z uroczystościami ku czci księdza Skargi, jakie miały miejsce w bieżącym roku — Polskie Radio nadaje szereg audycji poświęconych wielkiemu kaznodziei. Radiosłuchacze pamiętają może jeszcze nadawane na wiosnę słuchowisko Miłazewskiego p. t. „Pokłon za zwycięstwo” oraz transmisję uroczystości warszawskich, poświęconych ks. Skardze. Zakończeniem tych audycji w radio będzie fragment „Kazań sejmowych” w wykonaniu nestora aktorstwa polskiego, Ludwika Solskiego. Audycję tę utrwala na płytach dla archiwum Polskiego Radia i zaopatrzoną komentarzem autora książki „Ku czci polska sztuka” — Artura Górskiego, usłyszą radiosłuchacze o g. 16.30.

Yamile
niezrównane
OŁÓWKI DO
BRWI
ORIGINAŁNE
TYLKO Z NAPISEM
YAMILE PARIS
FRANCE
PRZEDSTAWICIEL: A. WEINSTEIN, WARSZAWA, DOŻNAŃSKA 14

Prof. Celina Sandler
h. wieloletni prof. Université de Beauté w Paryżu, długoletnia instruktorka kursów kosmetycznych w Warszawie, Pl. 3 Krzyży 11, będzie udzielać bezpłatnych porad kosmetycznych w zakresie pielęgnacji skóry oraz indywidualnego maquillage'u w dn. 16 i 17 b. m. w Łodzi w Grand Hotelu od 10-2 i od 4-8 w.
Uwaga! Karty wstępu wydają wszystkie drogerie i perfumerie.

SUKNIE
gotowe wełniane i jedwabne najelegantsze fasony w wielkim wyborze poleca Pracownia Sukien
M. Majerczykowej
PIOTRKOWSKA 121. — Tel. 113-19.
Zamówienia wykonuje szybko i precyzyjnie.

SEWERYN ZEMMEL
BIEGŁY KSIĘGOWY
ŁÓDZ, ANDRZEJA 35.
ZAPROWADZENIE I PROWADZENIE KSIĄG. KONTROLA KSIĘGOWOŚCI.

ŁÓDU
od najmniejszej ilości dostarcza
B. Rubinek, Południowa 39,
skład Nr. 43, tel. 148-05
Punktualna dostawa do mieszkań prywatnych.

Okulary Hygieniczne. Oczy zarabiają!

Łódź stawia szczególne wymagania. Tu wszyscy od majstra do przemysłowca muszą nosić specjalne okulary. Dozorowanie maszyn, ruchu wymaga okularów „w dal” — praca przy biurku, kontrola tkanin, wiązanie nici, drukowanie — szkielec „z bliska”.

Okulary dla zatrudnionych w przemyśle tkackim bezwzględnie muszą być najlepiej dobrane przez specjalistę i najprecyzyjniej wykonane przez

fabrykę. Żaden szablon nie może tu mieć miejsca.

Nowoczesny przedsiębiorca dba o wydajność pracy racjonalnie oświetla swój zakład, do obowiązków pracowników natomiast należy także zaopatrzyć nie oka, aby przy wytężonej pracy dać wale bez szkody na zdrowiu maksimum sprawności. Inaczej następuje redukcja nieustannie przypisywana wiekowi.

BIFOKALE

Wiele osób używa dwu par okularów: jednej do czytania, drugiej do patrzenia w dal. Jest to, rzecz prosta, połączone z dużą niewygodą, bywa też ogromnie szkodliwe dla wzroku, ponieważ np. czytając korespondencję, nie zmienia się okularów, gdy trzeba dla zaznaczenia godziny spojrzeć na bardziej oddalony zegar.

Odwrotnie gdy ma się na oczach szkła do patrzenia „w dal”, nie zmienia się ich zazwyczaj, gdy trzeba spojrzeć do notatnika. Tak psują sobie oczy wszyscy inkaseni elektrowni, gazowni i fabryk, mający pracę biurową na mieście.

W obu wypadkach spogląda się przez niewłaściwe szkła, co wywołuje forsowanie i psucie oczu i podwyższenie numera szkielec. Z tego powodu są częste bóle głowy, których pochodzenia chorzy nie znają osłabiając i zaburzając cały organizm, serce i nerwy oczu proszkami, gdy radykalnie pomogą właściwe szkła.

Dwuogniskowe szkła BIFOKALE

usuwać wymienione wady i pozwalają zastąpić dwie pary okularów jedną, przez którą zupełnie swobodnie i niemal jednocześnie patrzy się w dal i na bliski dystans, a są tylko nieco droższe.

Nie trzeba wyjaśniać dużej wygody ani zdrowotności tego rozwiązania sprawy. Nawet dla osób, używających szkielec wyłącznie do czytania, BIFOKALE są wskazane, gdyż pozwalają bez zdejmowania okularów oderwać się co chwila od pracy. Unika się również zsuwania szkielec na czoło, lub koniec nosa, co nie jest ani mile ani estetyczne.

Wszyscy odwiedzający słynnego optometrystę p. Jana Rowińskiego Dyrektora Instytutu FILTOREX de Paris przyjmującego codziennie od 9 — 12 i 3 — 5 w nowoczesnym gabinecie optycznym Lecznicy Ocznej, Piotrkowska 86, II p. tylko do końca miesiąca są poinformowani i sprawdzają swój wzrok bezpłatnie i bez zobowiązań.

5 FLEURS
Klasydy typ urody wymaga innego odierania pudru. Niezrównany puder 5 Fleurs, uwzględnił wszystkie odcienie.
FORVILLE
PARIS

„ROZMAITOŚCI”
Dziś w dalszym ciągu występów Lucy i Miszy German będzie grana sztuka p. t. „Rachels Kinder”. Na przedstawienie popołudniowe ceny niższe. Początek 16.45 i 21.15.

SHURA CHERKASSKY
Już tylko 2 dni dzieli nas od przyjazdu do Łodzi amerykańskiego pianisty — wirtuoza Shury Cherkassky'ego, najwybitniejszego ucznia Józefa Hofmanna, który wystąpi we wtorek o godz. 20.30 w filharmonii.

WYSTAWA W I. P. S.
Wystawa zbiorowa prac utalentowanych artystów malarzy: Janowskiego, Mackiewicz, Mroczewskiego i Zawadowskiego cieszy się powodzeniem. Instytut w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od godz. 11 do 20.

W środę o godz. 20.30 odbędzie się w lokalu instytutu w parku Sienkiewicza odczyt dr. Juliusza Starzyńskiego docenta uniwersytetu Józefa Piłsudskiego na temat „Rodowód malarstwa impresjonistycznego”. Odczyt będzie bogato ilustrowany przezroczami.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

8.18 „W niedzielę” (płyty).
9.00 Transmisja nabożeństwa.
10.30 Muzyka symfoniczna (płyty).
12.03 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Ludmiła Szreterówna (śpiew) oraz Kazimierz

RADIO LAMPY CZĘŚCI SKŁADOWE ŻARÓWKI ELEKTROMOTORY materiał instalacyjny **„FERRO-ELEKTRICUM”**
Łódź, Piotrkowska 123
w podwórzu Telef. 111-69
Filia Zgierska 56, tel. 111-09

Petecki (baryton).
13.00 Felieton p. t. „Wędrowka po scenach wiedeńskich” — wygłosi Henryk Szlepiński.
14.00 „Rykowisko jeleni” — transmisja z lasów pomorskich.
14.35 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego.
15.15 Audycja dla dzieci.
15.30 Audycja dla wsi.
16.15 Poradnik sportowy.

tura „Benvenuto Cellini” Berlioz.

WIEDEŃ (507)
22.30 Recital wiolonczelowy Popowa (Sonata A-dur Boccherinięgo, Koncert J. S. Bacha, Drobne utwory)

BRUKSELA (322)
22.00 Koncert skrzypcowy Brahmsa w wyk. Temianki

PRAGA (470)
19.30 „Carmen” — opera Bizeta

STRASSBURG (349)
21.30 Uwertura „Ruiny Aten” Koncert fortepianowy G-dur Beethovena, — Pieśni i arie, Uwertura Berlioz, Fantazja fortepianowa Auberta, Ballet heretyków Levađe'a

LANGENBERG (456)
20.00 „Boccaccio” — operetka Suppegno

LIPSK (382)
20.00 „Precioza” — opera Webera

SZTUTTGART (523)
19.30 „Holender - tułacz” — opera Wagnera

WROCLAW (316)
00.00 Symfonia D-dur Beethovena, Utwór koncertowy Zilchera, Dawna muzyka na flet i klawesyn, Pieśni ludowe, Koncert skrzypcowy C-dur Haydna

BERO - MUNSTER (540)
20.00 „Oberon” — opera Webera

RZYM (420)
20.40 „Manon” — opera Massenet

WĘDRÓWKI PO SCENACH WIEDEŃSKICH

Sprawa repertuaru teatralnego wobec różnorodnych wymagań publiczności z jednej strony, a konieczności zachowania aktualności i wysokiego poziomu sztuki teatralnej z drugiej — jest dzisiaj problemem, nad którego rozwiązaniem głośnią się najznakomitsi teatrolodzy. Jak te rzeczy wyglądają u nas mniej więcej zdajemy sobie sprawę. Natomiast ciekawym będzie poznanie stosunków w tej dziedzinie, panujących we Wiedniu, gdzie, jak wiadomo, publiczność posiada wysoką skalę oceny. O repertuarze scen wiedeńskich, o reżyserach, aktorach i publiczności mówić będzie przed mikrofonem łódzkim około godz. 13.00 popularny reżyser teatru miejskiego, Henryk Szlepiński, który niedawno wrócił z podróży artystycznej z Wiednia.

CZARNA KAWA
O godz. 19.15 rozgłoszą łódzka inau gura transmisji „Czarnej kawy przy mikrofonie”. Kawy te urządzane są przez łódzką rodzinę radiową w restauracji „Hotelu Polskiego”.

Nawet bardzo doświadczona Pani domu skorzysta, odwiedzając pokazy prania Persilem, urządzone przez naszą firmę w wasze od 9.XI do dn. 21.XI 1936 r. Wy- szkolony personel pokaże, jak łatwo prać, suszyć i prasować delikatną białą kolorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prać będziemy na próbę.
Bezpłatne pokazy prania odbywają się w składzie aptecznym **R. UTZ**
Łódź, ulica NAWROT Nr. 17

Zakład Lecznico-wychowawczy dla dzieci nerwowych i cofniętych w rozwoju
Dr. med. W. Spektorowej zostaje ponownie otwarty z dn. 20 bm. Informacji udziela się ul. Czerwona 3, tel. 136-10, w g. 10-12. Przy zakładzie komplety dla dzieci dochodzące do 1000 zł.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1936 r. o godz. 15 w Łodzi, przy ulicy Ks. Skorupki 19 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 66 sztuk maszyn zakładowych z galeryowaniem w komplecie oszacowanych na łączną sumę zł. 9.900 — które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 5.11. 1936 r.
Komornik (-) W. Trzebiatowski
Sprawa firmy „Giesche” p-ko f-mie J. Richter

Gabinet Lek.-dent. Fiszer-Blumin nadal jest czynny
11 Listopada 12, tel. 103-35

Najtaniej Tylko w najstarszej firmie
I. B. WOŁKOWSKI
Narutowicza 11
tel. 137-70
WOZKI dziecięce.
ŁÓDZKA metalowe i polowe, MATERACE różne, WYŻYMACZKI, ŁÓDOWNIE i t. p.
Reperacja, lakierowanie wózków i łózek
Firma egz. od 1896 r.

10 MINUT DLA URODY!
KABIECI ODTUSZCZAJĄCE usuwanie nadmiernej RĄDŁOWATEJ PIELĘGNACJA CERY i URODY
Dieta preparaty „IBAR” indywidualnie stosowane. SZKOŁA KOSMETYCZNA zotwier, w 1924 r. przez Władze Państw. Intytut de Beauté **ANNA RYDEL**
Piotrkowska 92, front I p.
tel. 169-92. Oddział Andrzeja 11 przy Drogerii Pływackiego

Dr. med. HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych
powrócił
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 10-11 pp.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedziele i święta od 10—12

LEKARZ - DENTYSTA
Helena Halpern
NARUTOWICZA 2
TEL. 170-96
Godz. przyjęć: od 10—12 i 4—7.

LEKARZ - DENTYSTA
Felicja Rozen Rawiczowa
POWRÓCIŁA
i przeprowadziła się na ul.
Narutowicza 30
Tel. 154-36.

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. **Piotrkowska 56**
Tel. 129-77

Dr. St. Bibergal
choroby skórno-weneryczne
i seksualne.
Zawadzka 10, tel. 106-30
ord. 9—11 i od 5—8
w niedziele i święta od 9—1.

Dr. med.
Artur Banasz
chirurg-urolog
4—6 pp.
przeprowadził się
na ul. **Piotrkowską 121**
tel. 139-88

Dyplomowany masażysta
E. Preński
Cegielniana 37, tel. 260-58
Z praktyką w słynnym War-
szawskim Szpitalu na Czystem.
Wykonuje masaże stosowane w
ortopedii, artretyzmie, masaż
stawowy i odtłuszczający.

DR. MED.
J. Bette
chor. wewnętrzne i dzieci
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 6, tel. 144-95
przyjmuje od 8—11 i od 4—6 w.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dźwiękowe kino
RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22

P.3/35.



Persil
TO NAZWA ŚRODKA DO PRANIA.
UŻYWANEGO PRZEZ WSZYSTKIE
SKRZĘTNE GOSPODYNIE

Do moczenia bielizny: H E N K O, soda-do-prania i bielenia.

KURSY
KROJU, SZYCIA i MODELOWANIA
zatw. przez M. W. R. i O. P.
MIRY GRYNBLATT
istniejące od 1902 r.
Łódź, ZAWADZKA 36, m. 3. tel. 231-03
CAŁKOWITY KURS nauczania TYLKO 75.— ZŁ.
Kończącym świadectwa. Kancelaria czynna od 9—1 i od 3—7 p. p.

FUTRA polecają **B-cia PIETRUSZKA**
w wielkim wyborze
84 PIOTRKOWSKA 84
TEL. 142-38

Dr. med.
H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych, wenerycznych
i seksualnych
przeprowadził się na ul.
Pilsudskiego 69,
(Róg Narutowicza) tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8
w niedziele i święta od 9—11.

Dr. med.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Ślonkiewicza 34 telef. 146-10
godz. przyj. od 11—1 i 3—4 pp

Dr. med.
E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych,
seksualnych i skórnych
powrócił
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł

DR. MED.
A. Kleszczelski
Chirurg-Urolog
przeprowadził się na ul.
Al. Kościuszki 60,
(Róg Zamienhofa) tel. 174-99,
przyjmuje od 4—7

nina prusicka
gimnastyka • taniec-artystyczny

Informacje i zapisy godz. 11—1, 5—7
ul. Piotrkowska 189, tel. 232-09

**Poważne przedsiębiorstwo
przemysłowe**
w Krakowie, z własną organizacją handlową
w całym Państwie, dysponujące jeszcze obszernym
lokałem fabrycznym,
poszukuje ludzi z podaniem pomysłów
(projektów), celem założenia jakiegos rentownego
przedsiębiorstwa. Oferty z podaniem branży skła-
dać pod „Przemysł”. Skrytka pocztowa 345 Kraków.

Założona w roku 1891
Leicznica dla Zwierząt
Mag. Wet. H. WARRIKOFFA
ul. KOPERNIKA 22 Tel. 172-07.
ODDZIAŁY: wewnętrzny i chirurgiczny
SZCZEPNIENIA psów i koni
STRZYŻENIE psów i koni, kąpiele
dla psów!
KUCIE KONI, nitowanie kopyt.
Przyjęcia w przychodni od 8—1 i 3—6
Członkowie towarzystwa opieki nad
zwierzętami płacą ulgowe ceny.

**Kupujcie
z I-go źródła**
Wielki wybór
Wózków dziecięcych
Łóżek metalowych
MATERACJY wyścielanych
MATERACJY sprężyn.
Łóżek polowych
w fabrycznym „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 75
— składzie — w podw. Tel. 159-90

Paczki 2 szt. 25 gr.
Ciastka po 20 gr.
Kupującym od 5-ciu elastek
15 proc. rabatu.
KOLACJE JARSKIE
wraz z obsługą 1.— zł.
poleca
CUKIERNIA
„ZRODŁO”
PRZEJAZD 1. TEL.: 209-87 i 133-72.

Dziś i dni następnych!
Straszny Dwór wg. opery
Stanisława Moniuszki
Ceny miejsc od 54 gr.

Dziś i dni następnych!
**Tajemnica
czarnego pokoju** W podwójnej roli
Nadprogram! Potężny dramat nienawiści i zemsty p. t. „Zapomniane twarze” W roli gł. H. Marshall
BORYS KARLOFF Wielki film grozy i niesamowitości p. t.

Dziś i dni następnych!
Franciszka Gaal w kapitalnej arcykomedii wiedeńskiej, mówionej
i śpiewanej po niemiecku
PANNA LILI • A jej partnerzy
HANS JARAY i SZÖKE SZAKALL
Początek w dni powszednie o 4, w niedziele i święta o 12-ej. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

DYWANY FIRANKI I LINOLEUM

RĘCZNE I MASZYNOWE

NAJNOWSZE WZORY
po cenach fabrycznych
poleca nowość zony skład f-my

I. ROTENBERG Piotrkowska 37
Telefon 177-53

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

ABSOLWENTKA Uniwersytetu zagranicznego udziela angielskiego, francuskiego. Indywidualnie i grupy. Tel. 213-10, 2-4 lub Al. 1. Maja 23, m. 7, od 3-9.

UCZ SIĘ

Angielskiego
Francuskiego
Niemieckiego

5 zł.

miesięcznie

pod wypraw. kier. znanego prof.
HARRY GREENA
zapisy codz. od 6-9 w. w szkole
Piłsudskiego 62, front I p.

POLONISTKA (dyplom uniwersytecki) udziela polskiego, niemieckiego, łaciny. Zakres gimnazjalny. Uczy dorosłych. Ceny przystępne. Tel. 211-44, godz. 5-6.

BUCHALTERJI podwójnej nauce gruntownie w ciągu miesiąca (metoda praktyczna) z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg, miarodajnych dla władz. Cena bardzo przystępna. Nauka pisania na maszynie wraz z dokładnym objaśnieniem konstrukcji zł. 10.— Adres: Wólczńska 43 mieszk. 32.

BERLITZ! 12 rok szkoły. Kursy języków Obcych (angielskiego, francuskiego, niemieckiego i włoskiego) w małych, ściśle dobranych grupach i 1-rocze Kursy Handlowe, obejmujące: księgowość wszystkich systemów, arytmetykę i korespondencję handlową, ustawodawstwo handlowe, socjalne i skarbowe, stenografię, maszynę do pisania i angielski język. Informacje codziennie od 12 do 1,30 i od 5 do 8. Andrzej nr. 3. 223-9

BUCHALTERJI włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisania na maszynie 5 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50. Popr. oficyna I piętro. Dla zapisujących się w b. m. 20 proc.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Złatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 10 — 2, 4 — 8. Piotrkowska 24, m. 7.

STUDENTKA udziela lekcji. Specjalność: matematyka, polski, historia. Pierwszorzędne referencje. Tel. 209-42, godz. 6-8.

ŁACINY, polskiego, historii w zakresie szkolnym udziela dyplomowana nauczycielka, przygotowuje do matury. Tel. 193-64.

UCHODŹCA z Niemiec (izr.) filolog, udziela lekcji języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, hiszpańskiego i włoskiego. Przyjmuje także posadę korespondenta tych języków. Skromne wymagania. Łaskawe zgłoszenia pod „Filolog” do Komitetu Niesienia Pomocy Uchodźcom z Niemiec w Łodzi, Cegielniana 19.

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. Dzwonić 248-31.

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni i towarzysza przyjmie posadę na popołudnie do dziecka lub do starszej osoby. Referencje pierwszorzędne. Telefon 105-59, godz. 4-6.

1 ZŁOTY: angielski, hebrajski, judaistyka, konfirmacje, przedmioty ogólne (korepetycje). Tel. 187-59, Kamienna 10, m. 8, od 10-11, 2-3.

Kupno i sprzedaż.

Z POWODU likwidacji sprzedam 15 fraków w dobrym stanie. Piotrkowska 37, m. 68, od 2-4 pp.

KUPIĘ 2 biurka amerykańskie w dobrym stanie. Oferty pod „Amerykańskie”.

APARATY fotograficzne okazje kupuje, sprzedaje, zamienia najkorzystniej. „Foto-Sport” Przejazd nr. 2.

„ZNICZ” piece prężące, szamotowe, zapewniają ciepłą zimę. „Znicz” Wodna 12-14. Tel. 105-22.

OKAZYJNIE do sprzedania stół okrągły, 5 krzeseł i fotel kryte skórą. Zawadzka 23, m. 51.

KUPIĘ używaną maszynę do pisania i biurko. Oferty sub „Maszyna”.

MĘSKIE futro do sprzedania, Piotrkowska Nr. 81, m. 33, poprzeczna oficyna I piętro.

MAGISTER matematyki udziela matematyki, fizyki. Przygotowanie do matury. Ceny przystępne. Pomorska 22, m. 25.

BIURKO amerykańskie i maszynę do pisania w dobrym stanie kupię. Of. „Biurko” do Głosu Poran. 708-2

PLACE przy ulicach Pabjanickiej i poprzecznych od 600 metrów do sprzedania. Przystanek tramwajowy, na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47. 825-9

Szkoła Tańców

S. Rubinsztajn, Piotrkowska 89 — tel. 267-82 — Lekcje odbywają się w grupach i oddzielnie. Poniedziałki i środy dla Pań z towarzystwa od 5-8.

KUPIĘ włosy: warkocze i wyczeski. Piłsudskiego 50, m. 18, prawa oficyna, I wejście, m. 18.

GOSPODARSTWO nadające się na ogrodnictwo lub letnisko 2 i trzy czwarte morgi z pierwszorzędnym sadem i stawem. Murowanym domem mieszkalnym (5 razy pokój z kuchnią) blisko przystanku tramwajowego sprzedam bardzo tanio. Wiad. J. Stumpf Wólczńska 131. 3733-2

ONDULACJE TRWAŁE, PIĘKNA I Tania wykonuje nowo-otworzony ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKO-MĘSKI

„ZIUTA” Wólczńska 93 (długoletnia pracowniczka f-my Zgłoszeń Fryzjerzy Pasak „Casino”).

WEGIEL w plombowanych workach w najlepszych gatunkach do starca do domu po zł. 450. Tel. 126-79.

KSIĄŻKI używane różne kupuje. Wiadomość: Piotrkowska nr. 124, róg Nawrot, u gazeciarza.

MOTOCYKL angielskiej marki w doskonałym stanie tanio sprzedam. Stary Rynek 2, dozorca wskaże.

SPRZEDAM dziesięć parcel leśnych w Sokolnikach — razem lub częściowo po cenie bardzo niskiej. Wiad. J. Stumpf, Wólczńska 131. 3733-2

Różne

Ceny niższe!
DRZWI I OKNA uszczelnione hermetycznie specjalnym fitem, chronią mieszkanie od zimna, wiatru i kurzu. System ten daje możliwość łatwego otwierania okien. Długoletnia trwałość i duża oszczędność w opale. Wykonanie natychmiastowe. Dzwonić 265-28 — A. FRYDENSON.

Futra wg najnowszych modeli oraz przeróbki wykonuje najtaniej Pracownia Kuśnierska
M. U. BINDER
ul. ANDRZEJA 25, sklep frontowy

FARBIARNIA futer H. Szejnman egz. od 1918 r. Piotrkowska 81, farbuje wszelkie futra na kolory naturalne i odmienne systemem lipskim i paryskim. Sztajchowanie skunksów. Ceny niskie.

Strojenie, reperacje i polerowanie fortepianów i pianin wykonuje po cenie umiarkowanej Firma

Karol Koischwitz S-cy
Łódź, ul. Piotrkowska 116, I piętro.

SYNDYK OSTATECZNY masy upadłości firmy „Izrael Tyller” ogłasza, że są do sprzedania maszyny stolarskie, betoniarka i różne materiały budowlane. Oferty z podaniem cen należy składać do 30 listopada r. b. u syndyka ostatecznego, adwokata Romana Wajnkonisa, ul. Kilińskiego 78.

BUCHALTERII (pełny kurs teorii z praktyką) wyucza b. kierownik Kursów Handlowych, buchalter na stanowisku, Leon Krell, Piotrkowska 79, m. 40. Tel. 145-64. Opłata bardzo przystępna.

Potrzebna

osoba z dobrą znajomością francuskiego (ewent. innych języków obcych), był(a) studentka, albo student uniwersytetu zagranicznego. Konieczna kaucja względnie gwarancja. Oferty do Adm. „Głosu Porannego” sub „Office”.

BUCHALTERIA i nauka pisania na maszynie. Kurs całkowity — dwa miesiące. Zapisy następnego kursu. Cegielniana 25, m. 35. Zaprowadzanie ksiąg i sporządzanie bilansów.

POSZUKUJE współnika z kapitałem do 1200 zł. oraz kaucją do 5000 zł. (w papierach wartościowych lub hypotekę) celem objęcia intratnego przedstawicielstwa na Łódź poważnej firmy warszawskiej. Oferty sub „Fachowiec”.

DYWANY: perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia Artystyczny Zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Milgroma. Kilińskiego 18. 2682-5

JUBILER M. Kornblum, Piłsudskiego 57, tel. 255-76 (dawn. Południowa 8), wykonuje roboty artystyczne wg najnowszych wzorów zagranicznych. Ceny przystępne.

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Relche
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofa) tel. 176-77

Posady

RZECZOZNAWCZA z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. wykonuje wszelkie prace buchalteryjne i bilansowe, gwarantując uznanie również i w sprawach podatkowych. Zaprowadza i prowadzi księgi ewentualnie i z tym, że wyucza jednocześnie w ciągu kilku tygodni dalszego prowadzenia ich przez odpowiednią osobę wskazaną przez właściciela przedsiębiorstwa. Bliższych informacji w soboty i niedziele od 3-5. Plac Dąbrowskiego 4, front m. 7.

POSZUKUJE fachowca do wyrabiania baterii elektrycznych. Oferty sub. „K. S.”

POTRZEBNI zdolni akwizytorzy (ki) z kaucją zł. 30.— do sprzedaży domowej artykułu chętnie kupowanego. Magistra Nr. 20, m. 42, od 7-9 wiecz.

ABSOLWENTKA szkoły gospodarzezy przyjmie posadę w charakterze gospodyni lub pomocnicy gospodyni. Posiada praktykę. Oferty sub „Absolwentka”.

WYNAGRODZĘ kilkaset zł. za otrzymanie stałej posady buchaltera lub kasjera. Referencje dobre. Oferty pod „Pracownik”.

DO PRALNI potrzebna zdolna ekspedientka. Zgłoszenia „Nina” Narutowicza 37.

POSZUKUJE kogoś do rozpoznań wynalazku codziennego użytku, ewent. wspólnika. Egzystencja zapewniona. Oferty sub. „K. P.”

AGENT (wojazer) fachowiec w branży pożyczkowej poszukiwany. Konieczna kaucja względnie gwarancja. Oferty sub. „Energiczny” do Fuchsa, Piotrkowska 87.

Lokale

ŁADNY pokój umeblowany, słoneczny z balkonem, wejściem niekierującym do wynajęcia od zaraz Piotrkowska 37, m. 68, od 2-4 pp

DWA POKOJE (z meblami) z umeblowaną kuchnią do wynajęcia. Piotrkowska 59, front, m. 9, godz. 2-4 —3

SŁONECZNE 3 i 4-pokojowe mieszkania z wszystkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 200, tel. 182-98.

DO WYNAJĘCIA 5 i 6-pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami, centralnym ogrzewaniem, także garaż. Wiadomość: Narutowicza 37, tel. 176-63 i 111-89.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami dla jednego ewent. dwóch panów do wynajęcia. Moniuszki 1, m. 13. Obejrzeć można od 8 wiecz. 12055-3

DO WYNAJĘCIA w nowo-odbudowanym domu, Sienkiewicza 51 5-cio pokojowe i od 1 stycznia 3-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, holl, kredensów, centralne ogrzewanie, nowoczesne urządzenia. Wiadomość tel. 13-555.

DUŻY sklep frontowy i piwnica 7-mio okienna do wynajęcia. Wiadomość u gosp. Cegielniana nr. 24.

DUŻY dwukondygn. pokój, nadaje się na gabinet lekarski lub kancelarię adwokacką, od zaraz do oddania. Piotrkowska 81, mieszkania 7 front, 2-gie piętro.

DO ODDANIA 4 pokoje z kuchnią, wszelkie wygodami, front I piętro Andrzej 27-a u dozorcę 721-3

5 POKÓJ z kuchnią z wszelkimi wygodami, centralnym ogrzewaniem, luksusowe I piętro, zaraz do wynajęcia. Południowa 9, tel. 169-30.

LOKAL na biuro, front, parter, przy Pomorskiej 20 do wynajęcia. Tel. 141-74. 081-2

ODNAJME 2 pokoje na biuro (adwokatowi, lekarzowi i t. p.) Cegielniana 10, front, I piętro.

POKÓJ frontowy z wszelkimi wygodami na biuro lub mieszkanie zaraz do oddania. Piotrkowska 64, m. 3, tel. 106-34

OD 1-GO stycznia do wynajęcia mieszkanie pięciopokojowe ze wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem na wysokim parterze, odpowiednie również na biuro. Aleje Kościuszki 93.

POKÓJ umeblowany o 2 oknach słoneczny, front, z wszelkimi wygodami, dla sol. osoby do oddania od zaraz. Łódź, ul. Legionów nr. 17 m. 7.

Lokale na sklepy

wraz z mieszkaniem, piwnicą i kaskadami, nadające się na magazyn, jadalnię, owocarnię i t. p. Zgłoszenia 11-go listopada 67 u dozorcę (vis-a-vis koszar).

DAM ODSTĘPNE za duży pokój z kuchnią, słoneczny na I lub II p. w śródmieściu. Oferty sub „Odstępne”.

POKÓJ słoneczny, z wygodami ewent. z telefonem, umeblowany do wynajęcia solidnej osobie. Żeromskiego 42, m. 12 915-3

Do akt. Nr. Km. 2121/36

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 19 listopada 1936 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ulicy 6-go Sierpnia 2 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: krzesła, stoliki, serwet, noży, widelców, łyżek, kontuarów, radiodiodiornika, wieszaków i lustra oszacowanych na łączną sumę zł. 1054

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 29 października 1936 r.
Komornik (—) M. Lipiński.
Sprawa Skarbu Państwa p-ko Janowi Pujdakowi.

Do akt. Nr. Km. 1830/36/II

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, Kilińskiego 114 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 18 listopada 1936 r. o godz. 15-cj w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej 8

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 17, 30-144-130-1000 amianowicie: chusty, firanki, pończochy, kontuar i szafa, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź dn. 14.11. 1936 r.
Komornik: (—) Anisierewicz
Sprawa A. Nowickiej p-ko Fr. Wujkowi i L. Markiewicz.

Niebywała okazja!

Od jutra, 16-go listopada

SPRZEDAŻ RESZTEK

Wełny, jedwabie, trykotaże,
okrycia damskie oraz futra

OD NAJNIŻSZYCH CEN!

L. TRAJSTMAN PIOTRKOWSKA 81.

UWAGA! Celem uniknięcia natłoku uprasza się Sz. Kliłentę o poczynienie zakupów we wczesnych godzinach.

KONSUM

Rokicińska 54.

Doj. tramwajami 10 i 16.

Nasze zasady: niskie ceny, wysokie gatunki, uprzejma obsługa —
zjednały nam tysiące klientów. Prosimy również W. Panie i Panów o łaskawe, nieobowiązujące do
kupna, odwiedzenie nas, aby się przekonać, co do słuszności naszych zasad.

Uskuteczniamy wysyłki paczek do ROSJI Sowieckiej na podstawie specjalnej umowy
z przedstawicielstwem ZSRR. — Informacje na miejscu.

DR. MED.
M. Awerbuch

choroby wewnętrzne
przeprowadził się
na ul. Piłsudskiego 76 tel. 127-79
przyjm. od godz. 4 — 7

LEKARZ - DENTYSTA
F. PIŁŁOWA

przeprowadziła się
na ul. Kilińskiego 114
Przyjm. od 10 — 2 i 4 — 7.

Prywatna PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
chor. skórne i weneryczne
Od 8-ej rano do 9 wieczór,
w niedz. 9—1 po poł.
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Dr. BRAUN
ul. Cegielniana 4
Telefon 100-57.

spec. chor. skórnych,
wenerycznych i seksualnych
przyjm. od 8—1, 3—4 i od 7—9 w.
w niedziele i święta od 10—1

Dr. W. Miller
chor. wewnętrzne
(Spec. chor. Reumatyczne)
Sienkiewicza 40, tel. 146-11
przyjmuje od 4.30 do 7 wiecz.
Gabinet fizykalnej terapii

Hygiena to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i fro-
terowanie posadzek, czyszcze-
nie wystaw i okien, sprzątanie
biur i pokoi, odkurzanie elek-
troluxem. Reperacje linoleum.

J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44,
tel. 202-14.

KURSY, SZYCIA, MIERZENIA
KROJU, I MODELOWANIA

LINY KAUFMAN

Sienkiewicza 67 tel. 113-51
róg Nawrot

Przyjmuje codziennie
zapisy.

Lecznica Stomatologiczna
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI

Dr. med. Sadokierskiego

Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — **TEL. 129-77.**
Przychodnia czynna od godz. 9 do 12.

DOKTOR
REICHER

Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i seksualnych
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—12 pp.

Dr. med.
Paulina Lewi

Gdańska 117, tel. 221-61
Choroby kobiece i położnicze
przyj. od 12—1 i od 4—6.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
przyjmuje od 10—12 i 5—7

Dr. med.
Gustaw Kohn
specjalista
AKUSZER - GINEKOLOG
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

DOKTOR
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
Traugutta 9, front, I p
Tel. 262-98
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w
w niedz. i święta od 9—12.30 pp

DR. MED.
Szymon Goldryng
ROENTGENOLOG

prześwietlenia i zdjęcia w gabinecie
lekarz. Obłożenie chorych w
domu. — Przeprowadził się
na ul. 6-go Sierpnia 7
I piętro, front, tel. 127-64.

DR. MED.
NIEWIAŹSKI
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
w niedziele i święta od 9—12

Dr. med.
M. RUNDSZTEIN

AKUSZER - GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 8-ej do 10-ej rano
i od 4—7 wiecz.

MENTOPINOL - GLOB, środek prze-
ciw gruźlicy, astmie i cierpieniom
dróg oddechowych.
„UNIWERSAL” leczy reumatyzm i
wszelkie nerwo-bóle.
„HERBOLIN”, środek przeciw lisza-
jom, egzemie i łuszczycy.
BOBO - GLOB, przysypka dla dzieci.
Poleca Laboratorium przy Aptece
Dr. Far. St. Trawkowskiej w Łodzi,
ul. Brzezińska 56.

ZAMBUR wyciąg roślinny usuwa przy-
czyny i skutki złego trawienia o-
raz reguluje żołądek.
ANTHEMOR wyciąg ziołowy, środek
przeciw Hemoroidom.
PROSZEK - GLOB od bólu głowy.
KREM - BOBO dla dzieci.
Poleca Laboratorium przy Aptece
Dr. Far. St. Trawkowskiej w Łodzi,
ul. Brzezińska 56.

9 Urząd Skarbowy
w Łodzi

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Min. z dnia 25. VI 1932 r. o po-
stępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580)
podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 16 i 17 listopada 1936 roku o godz.
10 w lokalach zobowiązanych, celem wyegzekwowania należności skarbowych
i innych odbędzie się sprzedaż z licytacji:

na dzień 16. XI. 1936 r.	Gutman i Perlberg Magistracka 31 warsztaty tkackie 3 sztuki	zł. 5100.—
na dzień 17. XI. 1936 r.	Gutman i Perlberg Magistracka 31	
	kasa ogniotrwała	zł. 200.—
	maszyna do pisania	250.—
	biurka i fotele	50.—
	przędza włókiennicza	300.—
	przędza wełniana	1000.—

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży.
Za Naczelnika Urzędu
E. Rybarkiewicz
Kierownik działu egzekucyjnego.

Zatwierdzona przez władze państwowe
SZKOŁA KOSMETYCZNA
DR. MED. LEWINSONOWEJ
(Kierownik dr. med. M. HELLER)
Łódź, Piotrkowska 88
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej
4-o miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu

Dr. B. Hurwicz
choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9
w niedz. i święta od 8—1

Dr. med.
M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
powrócił
Zachodnia 64
telefon 185-40
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 w.
w niedziele i święta od 10—12 wpoł.

DR. MED.
J. KALISZ
CHIRURG
przeprowadził się na ul.
Piotrkowska 207
telefon 121-21

Dr. Morikowicz
przeprowadził się na
Gdańska 42
tel. 123-27

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
wznosiła przyjęcia
Usuwanie wszelkich
defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez
śladow szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

Elegancka Łódź kupuje
OBUWIE
w firmie

A. OGÓREK

ZAWADZKA 11
— TELEF. 202-86. —

SPECJALNY DZIAŁ
WYKWINTNEGO
OBUWIA
MĘSKIEGO

Dziś i dni następnych!

Najnowszy tryumf

Jadwigi Smosarskiej

JADZIA

Rewelacyjny przebój polski. — „Jadzia” to film śmiechu! — Film wesołości. Film piosenki.
Prócz Jadwigi Smosarskiej biorą udział: Aleksander Żabczyński, Mieczysława Ćwiklińska, Michał Złaz, Stanisław Sieniński.
Pocz. seansów o g. 4, w niedz. i święta o g. 12. Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g. Kupony ulgowe dziś nieważne.
Następny program: „POKUSA” w roli gł. Marlena Dietrich i Gary Cooper.

DZWIĘKOWE KINO
PRZEDWIOŚNIE



Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
10 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł. Reklamy tekstom
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia w dodatku niedzielnym „Ręwa” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej
firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp. Józef Nirnstein

Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.

Eugene Gladstone O'Neill

otrzymał zupełnie nieoczekiwane nagrodę literacką Nobla

Jak zawsze, tak i tego roku sprawa przyznania literackiej nagrody Nobla była przedmiotem najróżniejszych domysłów i hipotez. Wszystkie te domysły zawiodły na całej linii. — O'Neill, tegoroczny laureat, jest zupełnym outsiderem i nikt nigdzie nie liczył się z możliwością jego odznaczenia. Zresztą — i w tej chwili — wybór ten budzi pewne zdumienie. Być może, iż w ostatecznej decyzji komitetu fundacji Nobla przeważał wzgląd, iż O'Neill jest przed stawicielem literatury amerykańskiej, tej nowej, młodej, zdo- bywającej się w areopagu literatury świata. Jest to zresztą dopiero drugi (po Sinclair Le- wis'ie) amerykański laureat No- bla.

*

Eugene Gladstone O'Neill u- rodził się w roku 1888 i, jak sa- mo jego nazwisko wskazuje, jest pochodzenia irlandzkiego. Może też domieszką tej niespo- kojnej krwi europejskiej tłumaczy się jego niepokój wewnętrzny, ciągłe poszukiwanie za- czymś nowym, nieuchwytnym, nieosiągalnym — tak obce w gruncie rzeczy całej psychice a- merykańskiej i tamtejszemu kli- matowi obyczajowemu — tym bardziej, iż O'Neill nie szuka nigdy jakichś konkretnych zdo- byczy materialnych, a gna go po świecie zgola romantyczna, europejska tęsknota za ideałami i mądrością wyższą.

O'Neill urodził się w Nowym Jorku jako syn znanego akto- ra amerykańskiego. Jako mło- dy chłopiec uczęszczał do szkół, po tym wstąpił nawet do uni- wersytetu, ale długo nie wytrzy- muje w tym spokojnym życiu. Chce poznać świat. Podróżuje po Ameryce, po Afryce, zwiedza Anglię. Nie ma dużo pieniędzy, więc „po drodze” ima się róż- nych zawodów: jest aktorem, re- porterem, nawet inżynierem. — Ten niespokojny, nieuporządko- wany tryb życia prowadzi zresz- tą do dziś.

W tych swych wędrówkach po świecie spotkał się O'Neill z różnymi wpływami. Najsilniej- szy wpływ na jego twórczość literacką wywarli bodaj przede wszystkim impresjoniści nie- mieccy, Strindberg i Wedekind. Z drugiej strony twarde życie, jakie O'Neill zmuszony był pro- wadzić, nie przeszło koło niego bez wpływu. W różnych zawo- dach poznaje się życie najlepiej. Z duszą, pełną ideałów i mgli-

stych niemieckich koncepcji fi- lizoficznych waleśa się O'Neill po twardej rzeczywistości ame- rykańskiej, zbierając gorzkie o- woce doświadczenia życiowego. Ze skrzyżowania tych wpływów wyrosła dziwna, iście amerykań- ska kombinacja, złożona z praw- dziwie amerykańskiego realiz- mu i z zupełnie europejskiego romantyzmu. Bogactwo i śmia- łość życia wyznaczyły drogę my- śleniu. Jest w tym O'Neill po- dobny trochę do Jacka Londo- na, drugiego amerykańskiego pi- sarza, w którym także skrajny surowy realizm łączy się z na- wskroś romantyczną wizją świa- ta. W głębokiej zadumie nad ży- ciem i światem odzywają się w twórczości O'Neill dalekie e- cha Conrada. Rozczytywał się też O'Neill w pismach Freuda, którego ślady widoczne są raz po raz w jego dziełach.

W przełamaniu literackim ta- dziwna mieszanina wygląda bar- dzo interesująco. We wszyst- kich utworach O'Neill, nawet w tych najwcześniejszych, w za- łożeniu jeszcze nawskroś reali-

stycznych, nie ma ze zwyk- łej szarości życia. Realistyczne charaktery są wszystkie przery- sowane, urastają do demonicz- nych rozmiarów wizji. Nad naj- bardziej realistycznymi obrazami życia wznosi zawsze O'Neill jakąś fantastyczną, nadbudowę romantyczną, jakby jego żywi- ły talent nie mógł się pomieścić w ramach zwykłych wyda- rzeń i rozmyślań życiowych.

O'Neill jest przy tym twórcą całego szeregu innowacji formal- nych i te właśnie innowacje sta- nowią przede wszystkim o jego sławie. Niemal wszystkie jego utwory mają formę wizji teatral- nych, niewiele oczywiście ma- jących wspólnego z prawdzi- wym teatrem.

„THE EMPEROR JONES” (1921) jest niesłychanie oryginalnym monodramem, w któ- rym wszystko obraca się dokoła przeżyć wewnętrznych jednej o- soby. Nie ma tu całkiem akcji, dramat przelewa się w olbrzy- mych monologach i w wizjach wewnętrznych bohatera, rzuto- wanych na scenę. Dramat we-

wnętrzny jest wszystkim — nie nie istnieje poza nim.

W „THE HAIRY APE” (1922) O'Neill poszedł jeszcze dalej: kazał mówić małpie, wprowa- dził na scenę cały szereg masek. W słynnym — może najsłynniej- szym dramacie „THE GREAT GOD BROWN” (1926), w któ- rym odzywają się dalekie echa „Murzyna z załogi Narcyza” Conrada — O'Neill, zrobiwszy Boga... murzynem, zadumał się głęboko nad wielką zagadką od- miennej rasy, nad tajemnicą du- szy czarnego człowieka.

W „STRANGE INTERLUDE” (1928) — mającej aż 9 aktów — nie cofa się O'Neill przed daw- no już przecież zapomnianym „mówieniem na stronie” i inny- mi tego rodzaju chwytami tech- nicznymi.

Te właśnie chwyt formalne wytworzyły koło jego dzieł at- mosferę pewnego sensacyjnego zainteresowania, które u szerokiej publiczności potęgował je- go skrajny realizm, nie cofają- cy się przed obrazami bardzo nierzadymi i jaskrawymi.

Ekstrawagancje teatralne prze- słoniły w O'Neill to, co w nim było i jest może najciekawsze: dynamizm myślenia, wielki ta- lent eksploracyjny, nieustrasze- nie szukający nowych konflik- tów psychicznych i zdolność od- najdywania tych konfliktów na płaszczyźnie życia wewnętrzne- go człowieka. O'Neill jest przy- tym znawcą indywidualnego ży- cia psychicznego jednostki — rozumie on głębię psychologii zbiorowej, wie, czym jest czło- wiek indywidualnie, a czym jest on na tle społeczeństwa, w osadach i ocenach innych. Na tle skrzyżowania przeżyć napraw- dę indywidualnych z doznania- mi psychiczno - społecznymi wyrastają w jego dramatach najciekawsze konflikty, niedo- strzeżone przez kogo innego. — Sens jego utworów — o ile się odrzuci jego bolesny brak u- miaru, skrajności i ekstrawagan- cje — nie jest zbyt dostępny. — O popularności też O'Neill, za- decydowały w gruncie rzeczy... braki jego utworów, niż ich is- totna wartość. (K. P.).

Kochanki piszą powieści

Francuskie podejście do drastycznego tematu

W świecie literackim i towa- rzyskim Paryża „afery Henri de Montherlant” jest oryginalna i jedyna w swoim rodzaju. Jak wiadomo, Henri de Montherlant jest autorem powieści sensacyj- nej o mało powściągliwej treści: „Młode dziewczęta piszą listy”. Natychmiast po ukazaniu się tej książki, przeciwko autorowi rozpetala się burza: zarzucono mu mianowicie, że pisząc, posłu- giwał się treścią listów swoich byłych kochanek, przepisując z nich całe stronic. Naruszył więc w sposób niełojalny dyskretną tajemnicę listów miłosnych.

Przeciwko takiemu dyskredy- towaniu tajemnic koresponden- cji ze szczególnym zapalem za- protestowała jedna z bohaterek tych listów i w liście otwartym do pewnego tygodnika teatralne- go obwieściła, że jest z tej racji mimowolną współautorką po- wieści.

W ostatnich numerach „Ma- rianne” Henri de Montherlant zabrał głos, celem usprawiedli- wienia się przed opinią publicz- ną: W pierwszym swoim „arty- kule pod tytułem: „Dość już o tym” pisze ironicznie, że licząc się ze złośliwością pani X, a bę-

dad równocześnie zmuszony do zrehabilitowania się publicznie napisał do niej, zanim przystąpił do opublikowania tego artykułu, prosząc o wybaczenie mu niedy- skrecji. Bowiem pani ta, dowie- działwszy się, jakie wrażenie zro- biły urywki z rzekomo jej li- stów, odnalazła w sobie talent

literacki i zakrzętnęła się dokoła odpowiedniej reklamy. Henri de Montherlant nie ma jej za złe, że nieco przesadziła znaczenie swej roli w jego życiu, to też nawet zaopatrzył w przychylną opinię manuskrypt jej powieści, z któ- rą zwróciła się do wydawnictwa Grasset.

W następnym jednak artyku- le Henri de Montherlant uderza już w surowszy ton: okazuje się nieuprzejmy i nierycerski. Po- daje on szereg argumentów, któ- rymi stara się dowieść, że boha- terką, tych listów (nosi ona w po- wieści imię Andrée) bynajmniej nie jest pani X.

„Przecież chyba nie może słu- żyć jako dowód, że ja właśnie miałem na myśli, fakt, iż pro- wadziłem z bohaterką powieści w kinie rozmowy, w których cze- sto robiłem złośliwe uwagi na temat obecnej tam publiczności. Takie rozmowy prowadzę często i możliwe są one z każdą inną panią, nie tylko z panią X. Po- zwoliłem bohaterce powieści, gdy zadzwoniła do mnie, chwilę czekać, a po tym przez zamknię- te drzwi spytałem o nazwisko, zamiast kazać służącemu natych-

miast otworzyć. Zdarza się to u- mnie często tak, że w żadnym razie nie przemawia na korzyść pani X. Więc czemu wbiła sobie w głowę, że właśnie ona jest tą, o której myślałem, pisząc po- wieść?”

A dalej zapewnia, że jeżeli ko- goś miał na myśli, to raczej bo- haterkę pewnego zresztą bar- dzo dawnego, bo datującego się z roku 1926 przeżycia. Najcie- kawsze jest zakończenie: autor zapewnia w nim, że bohaterką nie jest jedna kobieta, a cały szereg kobiet.

W odpowiedzi na to oświad- czenie otrzymał on list, w któ- rym „jedna z wielu” ze wzrusza- jącą skromnością prosi go o przy- chylną opinię i wprowadzenie powieści, którą ma właśnie na u- kończeniu. Reklama taka może być bardzo korzystna dla jej au- dej twórczości literackiej...

Iście francuskie podejście do tak śliskiej sprawy: z winy nie- dyskretnego kochanka powstają u jego boku zastępy kobiet, pi- szących powieści w rezultacie odkrytych w nich nagle zdolno- ści literackich.

John D. Rockefeller



sędziwy, król nafty.

Jerzy II nie znosi kobiet

Arystokracja ateńska jest mocno niezadowolona, rozwały się bowiem jej nadzieje na wznowienie świetnych przyjęć na dworze z chwilą powrotu na tron króla Jerzego II. Król prowadzi nader skromny tryb życia, oddając cały swój czas sprawom państwowym. Wstaje o godzinie siódmej i po krótkim spacerze i skromnym śniadaniu zabiera się o godzinie ósmej do pracy. Przede wszystkim czyta dzienniki greckie i zagraniczne. Nie pozwala na przygotowanie mu tej lektury i zaznaczanie artykułów, jakie po winien przeczytać. Nie pozwala również sekretarzowi czytać ko respondencji, czyniąc to osobiście.

— Moi poddani — utrzymuje król — mają mnie za przyjaciela i z tego tytułu mają prawo zwracania się do mnie w osobistych sprawach.

Poddani korzystają w pełni z tego przywileju i zwracają się do króla w najintymniejszych sprawach i kłopotach, nie wyłączając prośb o posagi dla córek. Król odpowiada na wszystkie listy i często gesto załącza zapomogi z własnej szkatuły. — O ile jest chłodny w stosunku do dworzan, o tyle uprzejmy dla „szaraczków”.

Wśród listów są jednak takie, na które nigdy nie odpowiada, mianowicie na zaproszenia przez damy z ateńskiej arystokracji.

Jerzy II, niegdyś światowiec i amator świetnych przyjęć i bałów, stał się odludkiem, nie zno szącym kobiet. Wszystkie zaproszenia ze strony ateńskich dam spotykają się stale z odmową.

— Król nie wyjeżdża — brzni łykcie odpowiedź.

Nie odpowiada również na prośby o audiencje. Zbyt tak lowny, żeby wprost odmówić damie, proszącej o posłuchanie, król udaje, że nie otrzymał prośby.

Jerzy II zaczął uchodzić za wroga kobiet od chwili, gdy wy dalili z dworu królewskiego wszystkie kobiety, pełniące na nim jakiegokolwiek obowiązki. — Nie ma na dworze monarchy greckiego ani jednej pokojówki, garderobianej lub ochmi strzyni. Król sam sprawuje pieczę nad swą garderobą i sprawdza co wieczór zawartość szaf z ubraniami.

Jedyną przedstawicielką pięknej na dworze Jerzego II jest starszka praczka, która prała ongi jego pieluchy.

Nie ruszyła się ze swego mieszkanka w suterynach pałacu. — Gdy zażądano od niej, aby się wyniosła, odrzekła stanowczo:

— Mieszkalam tu jeszcze przed przyjściem na świat króla. Mieszkam tu już 50 lat. Służyłam Jerzemu I... Jeśli królowi za ciasno ze mną, niech poszuka sobie innej kwatery, a ja tu zostanę.

Gdy odpowiedź tę zakomunikowano królowi, kazał przywołać praczkę, ucałował ją i pro-

— albo;

Gdy 4 marca 1887 roku 24 letni William Randolph Hearst obejmował zarząd i kierownictwo dziennika „Examiner”, spoglądano na prasę i dziennikarstwo, jako na zło konieczne. Dzienniki, będące obecnie przedsiębiorstwami o społecznym i ekonomicznym znaczeniu, rzadko uchodziły wtedy za godne uwagi czynniki, a jeszcze mniej za ośrodki twórcze. Nie wielkie stosunkowo nakłady — bowiem wy jątki osiągały liczbę 50.000 egzemplarzy — oraz brak wielkich działów ogłoszeń handlowych wykluczały możliwość większej rentowności. Subwencje ze strony politycznych związków i ugrupowań gospodarczych były koniecznym warunkiem istnienia prasy, a płynąca stąd jednostronność treści wraz z zależnością od finansujących wydawnictwo protektorów usprawiedliwiała nieufność ogółu do „pism partyjnych”.

William Randolph Hearst zapoczątkował nową epokę w dziejach prasy: dzienniki stały się artykułem masowym, a subwencjonowanie interesem handlowym.

Pieniądze i prasa

Na początku tego przewrotu geniusz wspierała potęga pieniądza. Hearst należy do niewielkiej garści amerykańskich multimilionerów, którzy nie rozpo-

Rocznica zawieszenia broni w Londynie



General brygady Stewart składa wieniec u stóp pomnika artylerzystów w Hyde - Parku. —

sił, aby mu „pozwoliła” mieszkać z sobą pod jednym dachem.

Od tego czasu król wita się z praczką podaniem ręki, ilekroć spotka ją w parku i rozmawia przez kilka chwil. Starszka komunikuje w takich wypadkach odwiedzającym ją lokajom:

— Król jest dzisiaj w dobrym humorze

Amerkański król-gazetowy Hearst oddał na usługi Londona całą potęgę swego olbrzymiego koncernu, stojąc po jego stronie w walce z Rooseveltem. Niezwykła rola, jaką odgrywał w walce o władzę prezydenta, stanie się zrozumiała jedynie dla tych, którzy poznają jego życie i czyny. Poniższy artykuł zaznajamia z tą typowo amerykańską indywidualnością.

(REDAKCJA)

częli swej kariery jako gońcy lub pomywacze. Urodził się w r. 1863 jako syn senatora George'a Hearsta, posiadacza kopalni złota, srebra i miedzi w różnych miejscach amerykańskiego kontynentu oraz olbrzymich terenów w Meksyku i zachodnich Stanach. Oprócz tego był właściwie „Examiner'a”, małego dziennika w San Francisco, kosztującego wprawdzie z kilkadziesiąt tysięcy dolarów rocznie, lecz służącego do „pewnych celów”. Gdy pewnego dnia udało się Hearstowi, który ukończył z odznaczeniem uniwersytet w Harvard, przekonać ojca, że potrafi uczynić z „Examiner'a” in- tratne przedsiębiorstwo, George Hearst podarował dziennik synowi. Jako trzeźwo jednak na rzeczy patrzący człowiek, ułoko- wał w kasie „Examiner” kilka- set tysięcy dolarów, jako pokrycie ewentualnych strat w najbliższej przyszłości.

Świadomy drzemających w so- bie zdolności, czując pod nogami mocny grunt dzięki hojnej przeżomości ojca, młody wydawca i naczelny redaktor przystąpił od razu do gruntownej reor- ganizacji przedsiębiorstwa w kie- runku, któremu pozostał wier- nym po dziś dzień, ponieważ za- pewnił mu powodzenie i skłonił do naśladowstwa wszystkie dzienniki świata, nie wyłączając

HEARST

niedostępnego rzekomo konser- watyźmu „Times'ów”. Dopóki „Examiner” służył jedynie oso- biśtym interesom senatora Hear- sta, przynosił stałe deficyt z po- wodu małego nakładu. Młody kierownik rozszerzył przede wszystkim jego rozmiary, co u- dało się osiągnąć w ciągu kilku miesięcy. Liczba czytelników po- dwoiła się. Hearst potrafił uczy- nić dziennik interesującym. — Wkrótce nie było w San Franci- sko człowieka, który nie żywił- by przekonania, że stracił coś, nie przeczytawszy „Examiner'a”. Tracił istotnie, a mianowicie no- winy, na których nie zbywał zreformowanemu dziennikowi.

Zawsze pierwszy

Nowiny przede wszystkim! — „Examiner” musiał trzymać prym pod tym względem. dzien- nik nie szczędził wydatków, aby znaleźć się pierwszym w posia- daniu wiadomości o najśwież- szych zjawiskach i zdarzeniach. Hearst zawarł umowę z dzien- nikiem „New York Times”, zapew- niając sobie korzystanie z mię- dzynarodowej służby informa- cyjnej tego już wówczas słynne- go wydawnictwa. Premie dla re- porterów, wysokie honoraria dla korespondentów spośród czytelników, częste własne po- droże redaktora w celach infor- macyjnych, wybitni współpracownicy, najnowsze techniczne udoskonalenia — stanowiły środ- ki, dające czytelnikom „Exami- ner'a” więcej, niż mogły ofiaro- wać dzienniki konkurencyjne. — Jeżeli zaś obecnie, po upływie

dziesiątków lat Hearst urządza na własne ryzyko wyprawy pod- biegunowe, finansuje loty trans- oceaniczne, organizuje zawody sportowe, aby wykorzystać te zamierzenia w celach prasow- ych, stanowiąc i pod tym wzglę- dem ogólnie naśladowany przy- kład, to w gruncie jednak zmie- rza do realizacji idei, wychodzą- cych poza ramy dziennikarskich celów.

Twórcza inicjatywa Hearsta stworzyła prasie nowe możliwo- ści rozwoju, mianowicie drogę ilustracji. Na niej ugruntowało się powodzenie „Examiner'a” i wszystkich wydawnictw Hear- sta.

— Widzi się prędzej, niż czy- ta. Wartość tego pewnika uznaje dziś każdy nowoczesny dziennik i chociaż, niektóre wydawnic- twa wprawdzie nieliczne, obni- żają godność prasy, sprowadza- jąc swą treść do roli objaśnień ilustracji, obejmujących całe strony, nie da się zaprzeczyć psychologiczna wartość wprowa- dzonej przez Hearsta zasady ilu- strowania artykułów

Wynalazca „kampanii”

Olbrzymi wzrost nakładów swoich dzienników zawdzięcza Hearst wprowadzonemu przez siebie systemowi „kampanii”. I tu przykład jego znalazł liczy- tych naśladowców. Wojowniczy z natury rozpoczął William Ran- dolph Hearst najpierw szereg lokalnych walk w San Franci- sko. Wystąpił przeciwko miej- skiej elektrowni, żądając obniże- nia ceny prądu, dowiódł potenta- tom przemysłowym przekupywa- nia urzędników pocztowych i ko- lejowych, wytykał eksploatację tanich chińskich robotników ze szkodą miejscowych, rozbił kar- tel żelazny, prowadził na własną rękę badanie skandalicznych sto- sunków w szpitalnictwie i szkol- nictwie — słowem zdierał za- słone tajemnice z wszystkich spraw, interesujących społecz- ństwo, do których nikt nie miał odwagi wtrącać się. Hearst po- trafił rozdmuchać ogień w razie potrzeby, a w miarę rosnącej energii wystąpień „Examiner'a” rosła liczba czytelników dzien- nika, który Hearst nazywał wkrót- ce „Królem dzienników Zachodu”. Na nazwę tę bezsprzecznie zasługiwał. Inna rzecz, że pomi- mo potrojonej liczby czytelników, która doszła w międzyczasie do 100.000, „Examiner” w ciągu niespełna pięciu lat po- chłoniął przeszło milion dolarów. Nie stanowi jednak ta suma wielkiej straty dla Williamu Randolpha Hearsta, jedynego syna multimilionera senatora.

W. F.n.

ROZMÓWKA MALŻENSKA

— Taką mam dzisiaj ciężką głowę?
— Nie rozumiem, jak może być cięż- kim przedmiot pusty w środku!

NAJWIERNIEJSZY PIES

— Jak! pies jest najwierniejszy i ni- opuszcza nigdy człowieka?
— Ten, na którego się schodzi.

— Mały dzisiaj kwaśny cze- goś.

Podczas Wielkanocy ubiegłe- go roku król postanowił uwzględ- nić zabiegi ateńskich arysto- kratek o audiencje. Sto dam ze- brało się w tronowej sali. — Wkrótce zjawił się król i przy- witał panie salutując. Następnie podał każdej rękę, zachowując zupełne mileżenie. Zgodnie z ce-

remonialem żadnej z dam nie wolno było przemówić pierw- szej do króla. Wolno było jedy- nie odpowiedzieć na pytanie. — Król nie był widocznie ciekaw i o nic nie pytał. Podziękował wkońcu lakonicznie za odwie- dziny i opuścił salę. Audiencja była skończona. Trwała wszyst- kiego 7 minut.

MACHINA ŚMIERCI

„Nowe prawo niemieckie“ działa sprawnie i szybko

„Nowe prawo niemieckie może być zrozumiane jedynie z punktu widzenia człowieka - pana i żołnierza“ (Minister sprawiedliw. Frank)

Za przekonania — na szafot!

Dnia 17 grudnia 1935 roku świat został głęboko wstrząśnięty wiadomością o ścięciu stu-procentowego inwalidy wojennego **Rudolfa Clausa**. Na czym polegała zbrodnia tego człowieka? Oficjalne sprawozdanie z rozprawy sądowej, zamieszczone dnia 26 lipca 1935 roku w „Frankfurter Zeitung“, określa ją w sposób następujący: „Przewodniczący powiedział w motywach wyroku m. in.: **Karze się przede wszystkim przestępstwa woli. Swoimi czynami oskarżony dowiódł, że przy swojej socjalnej mentalności nie można się spodziewać poprawy. Nie było dla senatu innego wymiaru kary od kary najwyższej i dlatego zapadł wyrok śmierci.**“

List skazanego na śmierć

W nocy przed wykonaniem wyroku Rudolf Claus napisał list do rodziny, obecnie opublikowany w książce „Das deutsche Volk klagt an“.

List ten w tłumaczeniu polskim posiada następujące brzmienie:

„Kochani Rodzice, Rodzeństwo i Znajomi: Maryjko, Twój miły list ku swej wielkiej radości otrzymałem, również zdjęcie Hudy. Mam wrażenie, jakbym ją wczoraj dopiero widział. — Zbliża się czas błogosławionego Bożego Narodzenia. — Ale dla mnie, jak i dla was, nie jest to czas radosny. Skierowałem ten list do Ciebie, Maryjko, bo Ty będziesz na tyle silna, by przyjąć tę straszną wieść, podać ją ostrożnie do wiadomości moim kochanym sędziwym rodzicom i matce Deneke. Ułaskawienia odmówiono i jeszcze tylko kilka godzin, a moja droga ciernista będzie skończona.“

„Kochani Rodzice, Siostry i Bracia! W myślach jestem razem z Wami, by Was pocieszyć z racji mojego brutalnego rozstania się z Wami. **Moja kochani, wykonanie tego wyroku nie ma precedensu w historii świata.** — Prasa znów przytoczy, jako główny zarzut, moją działalność w środkowych Niemczech w roku 1921, ale brany w rachubę jest nie tyle czyn karygodny, ile moje przekonanie komunistyczne. — Dlatego oczekuję rozstrzygnięcia odważnie i ze spokojem. Proszę Was ponownie, byście ze spokojem przyjęli to, co Wam los zgotował. Wciąż przypominają mi się słowa matki, która rzekła kiedyś do mnie w Wolfenbuettel i podczas żegnania się w Brunświku, a teraz moje życie musi się tragicznie zakończyć. Tak, kochani Rodzice, tyle cierpieńście, a ja nie mało przysparzałem Wam zmartwień. Osobiście nie mogę Wam dać żadnej pociechy. Ale chciałbym Wam tą drogą przesłać dużo siły, byście to przetrzymali. Maryjko, ponieważ nie mogę wszystkim znajomym i krewnym przesłać pozdrowień, uczynię to za mnie.“

Tak, Wy kochani wszyscy, odpuszczam Was. Przeżywając w myślach z Wami i pozdrawiając Was serdecznie, pozostaje Wasz syn i brat

Rudolf“.

Sprawa Rudolfa Clausa nie jest jedyną w swoim rodzaju. — Różni się ona od innych tym, że sąd powiedział bez ogródek, że co w Trzeciej Rzeszy można się znaleźć na szafocie, podczas kiedy w analogicznych procesach starano się imputować oskarżonym czyny karygodne, konstruowano dowody winy, fałszowano protokoły, opierając się na zeznaniach zainteresowanych świadków narodowo-socjalistycznych, byłych współoskarżonych. Starcia między hitlerowcami i ich wrogami politycznymi, odległe nieraz o 7 lat, stają się nagle przedmiotem licznych procesów przed sądami Trzeciej Rzeszy. Za udział w takich sąrach skazano (zawsze jednym wyrokiem) w Kolonii 6, w Düsseldorfie 9, w Hamburgu 8, a w Berlinie 5 oskarżonych na śmierć. Szturmowcy Hitlera, którzy w wielu wypadkach byli stroną atakującą, w żadnym procesie nie byli współoskarżeni; przeciwnie, przesłuchano ich w charakterze świadków. — Na podstawie zeznań osób, jeśli nie płonących nienawiścią wobec oskarżonych, to conajmniej nieprzychylnie dla nich usposobionych, sądy hitlerowskie wydawały i wydają wyroki śmierci.

Do końca maja 1936 r. skazały sądy narodowo-socjalistyczne 115 osób obojga płci na śmierć za antyfaszystowskie przekonania. Z ogólnej liczby skazanych na śmierć ścięto 63 osoby, 6 skazanych zamordowano jeszcze przed ustaleniem terminu egzekucji w celach więziennych.

Machina śmierci pracuje!

Dnia 12 lipca 1932 roku zwołały władze partii narodowo-socjalistycznej apel w dzielnicach robotniczych Hamburgu — Altona o przewadze radykalnego elementu lewicowego. Spontanicznie utworzyły się demonstracyjne pochody robotnicze. Szturmowcy rozpoczęli ogień. 13 antyfaszystów, mężczyzn i kobiet, padło trupem. Wytworzyła się strzelanina, w której brała udział także policja. — W czasie starcia SA straciła 4 członków. Jakkolwiek nie ulega kwestii, że moralnych winowajców należy szukać w obozie brunatnym — była to poniekąd ekspedycja karna w dzielnicy komunistów — odbyły się cztery rozprawy sądowe przeciwko wrogom obecnego reżymu, oskarżonym o współudział w krwawej niedzieli w Altonie. Rozprawy te kończyły się za każdym razem wyrokami śmierci. Nowe prawo niemieckie pozwala na pociągnięcie do odpowiedzialności tylko jednej strony, jeśli druga strona nosi mundur narodowo-socjalistyczny. Dnia 1-go sierpnia 1933 r. głowy czterech komunistów: **Waltera Moellera, Brunona Tescha, Augusta Luetgensa i Karola Wolffa** potoczyły się w piasek. W dniu 2 maja 1934 roku sąd specjalny w Hamburgu skazał dalszych 8 robotników na śmierć za rzekome napady na narodowych socjalistów w roku 1932. Za co naprawdę? Za antyhitlerowskie

przekonania, gdyż jak wynika z oficjalnego sprawozdania, nie było żadnych dowodów winy.

Prokurator podkreślił w swoich wywodach, że nie można było ustalić, kto zadał śmiertelny cios Heinzelmanowi. Zeznania świadków nie potwierdziły wzięcia udziału w bójce. („Frankfurter Zeitung“ 3. 5. 34 r.). Mimo to czterech z ośmiu skazanych ścięto: **Fischer, Dettmar, Schmidt, Wehrenberg**. W przeddzień egzekucji pisał Fischer do swojej żony: „Nie mam sobie nic do zarzucenia. Za swoje czyny odpowiadam najwyższym, co posiadam, swoim życiem“.

„Bohater narodowy“ Trzeciej Rzeszy został raniony wystrzałem z rewolweru przez Alfonsa Ali Hoehlera. Stało się to 14-go stycznia 1930 roku, a w kilka tygodni później Horst Wessel zmarł. Po czterech latach sąd przysięgłych w Berlinie wydał na komunistów Sally Epsteina i Hansa Zieglera wyrok śmierci za współudział w morderstwie. W motywach wyroku znajduje się takie zdanie: „**Że czyn wykonano z premedytacją, o tym świadczy już to, że nie ma powodu do przypuszczenia, iż tak nie było.**“

Konserwatywna „Zürcher Zeitung“ zaopatrzyła ten wyrok w następujący komentarz: „Najprymitywniejsze poczucie prawa musi się buntować przeciwko takiemu wyrokowi, podyktowanemu przez namiętności polityczne. Dwóch z pośród trzech oskarżonych uznano za winnych morderstwa z premedytacją, by w ten sposób zapobiec ewentualnemu zawieszeniu kary. O świcie 11 kwietnia 1935 roku, w tym samym dniu, kiedy Goering pojął za żonę aktorkę Sonneman, wyroki zostały wykonane.“

Topór za „niebezpieczny“ język

Fiete Schulz, były kierownik czerwonego związku kombatanów wojennych, uznany został winnym przez sąd okręgowy w Hamburgu starć między komunistami i hitlerowcami, począwszy od r. 1929, sąd nazwał go „intelektualnym sprawcą“ wszystkich walk politycznych w okręgu hamburskim. Prokurator oświadczył: „Oskarżony jest wrogiem śmiertelnym naszego państwa. Byłoby to niesprawiedliwością wolającą o pomstę do nieba, gdyby ten człowiek uszedł z życiem! Jego język jest niebezpieczniejszy od strzałów, które oddano na jego rozkaz. — Dlatego musi umrzeć, domagam się jego śmierci!“

Prokurator zażądał trzykrotnej kary śmierci dla Schulza i 260 lat ciężkiego więzienia. Jak wiadomo, Fiete Schulz został stracony w czerwcu 1935, chociaż nawet prokurator nie twierdził, że brał udział w jakimkolwiek starciu i nie było najmniejszego dowodu, jakoby nawoływał do rozbicia użytku z broni.

W trakcie bójki ulicznej w dniu 15 października 1931 roku przed lokalem SA zastrzelony został właściciel tegoż lokalu, restaurator Boewe. Sąd, który rozpatrywał tę sprawę w roku 1932, uwolnił wszystkich oskarżonych antyfaszystów za wyjątkiem jednego, a trzeba przyznać, że sędziowie wówczas już zdradzali silne tendencje prohitlerowskie. Po upływie czterech lat rozprawa zostaje wznowio-

na. Tym razem zasiada na ławie oskarżonych 25 osób. — Proces trwał mniej więcej pół roku. Termin ogłoszenia wyroku zostaje trzy razy odroczony. Chodzi o „przygotowanie“ kolegium przysięgłych. W lutym 1936 roku wyrok skazujący oskarżonych **Schweersa, Schroetera, Blanka, Zimmermanna i Waltera Schulza** na karę śmierci, zostaje wreszcie ogłoszony.

Francuski adwokat Delhay, który miał możność być obecnym na kilku posiedzeniach sądu, charakteryzuje nowoniemiecką procedurę sądową w taki sposób: „Obrońcy milczą. Nie przerywają rozprawy najmniejszą wskazówką, najskromniejszym pytaniem. Zapytany o tak dziwne stanowisko, odpowiedział jeden z adwokatów: — Im więcej mówię obrońca w procesie politycznym, tym sroższą sąd wymierza oskarżonym karę.“

Sędziowie otrzymują instrukcje z góry. Na widowni znalazł się rzeczoznawca, o którym nawet adwokaci - nazi mówili, że „student pierwszego semestru nie zachowywałby się tak głupio!“ Jeśli oskarżony daje wyjaśnienia nie po myśli przewodniczącego, ten oświadcza:

— Kłamie. Jest komunistą. — Ci zawsze kłamią. Może mówić, co chce! Korespondentów zagranicznych nie dopuszcza się. Jest tylko dwóch przedstawicieli prasy hitlerowskiej, a sprawozdania ich dają zupełnie fałszywy obraz rozprawy.“

„Ojcie, przebac im...“

Skazani polityczni zachowują przeważnie zimną krew w obliczu szafotu. Idą na śmierć i okrzykiem na cześć rewolucji, z pieśnią na ustach. Ale i odwagę, której nie zdołały złamać obozy koncentracyjne, ani osławione metody śledcze Gestapo, b'erze im za złe Trzecia Rzesza. Jedną z gazet hitlerowskich pisała z oburzeniem o socjalistę Ludwiku Buechlerze, że zachował w drodze z celi na szafot, ustawiony w garażu, jak i w czasie odczytania i wykonania wyroku, taki zimny spokój, jaki rzadko zauważyć można na twarzach skazanych na śmierć. Wehłdząc na szafot nie zdradzał najmniejszego śladu skruchy, lub podniecenia. Z innych źródeł wiadomo, że Buechler z szafotu zawołał: „Ojcie, przebac im, gdyż nie wiedzą, co czynią“. — W tej chwili spadł topór kata i namitnik Spengler, który był świadkiem egzekucji, krzyknął: — Heil Hitler!

Ludwik Buechler wywiesił w dniu 5 sierpnia 1933 r. w swoim ogrodzie proporcek z trzema strzałami. Grupa szturmowców, wtargnąwszy do ogrodu, chciała chorągiewkę zerwać. Na to nie chcąc pozwolić Buechler, jego ojciec i szwagier. Wywiązała się bójka, w trakcie której jeden z szturmowców wystrzelił szwagrowi Buechlera oko. — Buechler zadał w obronie własnej jednemu z napierających nań szturmowców cios nożem, w wyniku którego szturmowiec po pięciu tygodniach zmarł.

Dnia 30 listopada 1932 roku ścięto w Kolonii 6 antyfaszystów. Wedle relacji pewnego starego funkcjonariusza, który był świadkiem egzekucji, pierwszym trzem ofiarom ścięto głowę za jednym silnym uderze-

niem. Przy czwartej, opowiada świadek naoczny, kat, który musiał się napić sporo wódki, złe wymierzył i topór utkwiał w głowie skazańca. Uderzył po raz drugi z takim samym skutkiem i dopiero trzecie uderzenie oddzieliło głowę od tułowia nieszczęśliwej ofiary. Wypadek ten wywołał wśród obecnych ogromne podniecenie, a wśród wszystkich, nie pozbawionych jeszcze reszły ludzkiego współczucia, oburzenie i przerażenie. Wskutek tego podniecenia kat przy egzekucji piątej chybił znów, będąc zmuszonym uderzyć dwa razy. Egzekucję szóstą przeprowadził jednym jedynym strasnym ciosem. Masowe stracenie 6 robotników było najstraszniejszym przeżyciem, jakie miałem w czasie mojej długoletniej służby w więzieni-ctwie“.

Jakób Kowal.

*

Jak już donosiliśmy, odbyła się w Niemczech egzekucja **Edgara Andre**.

Edgar Andre skazany został na śmierć 10 lipca. Od owej chwili lewicowe organizacje próbowały wciąż na nowo zapobiec wykonaniu kary, wskazując, że wszystkie punkty oskarżenia nie zgadzają się z rzeczywistym stanem rzeczy i że Andre w żadnym z zarzucanych mu wypadków nie ponosi winy. Andre cieszył się ogromną popularnością wśród proletariatu robotniczego Hamburga. Był on jednym z najbardziej znanych funkcjonariuszy partii komunistycznej. Jako pięcioletni chłopiec stracił ojca i został oddany do domu sierot w Brukseli. Jako szesnastoletni młodzieniec wstępuje Andre do belgijskiej partii socjal - demokratycznej. Od chwili wybuchu wojny walczy po stronie Niemiec i tuż przed zawieszeniem broni dostaje się do niewoli francuskiej.

Po zawarciu pokoju udaje się do Hamburga. Andre wstępuje do komunistycznej organizacji byłych frontowców „Rotkämpferbund“. Gdy partia hitlerowska wzmocniła się, doszło w Hamburgu do licznych starć pomiędzy hitlerowcami i komunistami. Przedsiewzięto również zamach na Andre'go, lecz wskutek omyłki ofiarą padł inny komunist. Mordercy zostali zwolnieni z więzienia po objęciu władzy przez Hitlera. Szczególnie krwawe były starcia, które miały miejsce 17 lipca 1932 roku w Altonie. W tej „krwawej niedzieli“ altonskiej padło 14 zabitych. Przyczyna zaś był pochód demonstracyjny hitlerowców przez dzielnicę robotniczą. Przy innym starciu na placu zabaw w Hamburgu zabity został szturmowiec Heinrich Dreckman.

Natychmiast po zagarnięciu władzy przez hitlerowców Andre został aresztowany. Trzy lata trwało zanim wytoczono mu proces. — Skazano go na śmierć za „morderstwo w jednym wypadku i usiłowanie morderstwa w dziewięciu wypadkach“. Oskarżono go również o zdradę stanu, co jest tym bardziej zdumiewające, iż aresztowanie Andre'go nastąpiło w marcu 1933 roku, a więc zdrada stanu mogła się odnosić jedynie do rządu weimarskiego, który sami narodowi socjaliści zniszczyli.

Proces przeciwko Edgarowi Andre prowadzony był przy drzwiach zamkniętych.

ORŁY ŚWIATOWEJ PALESTRY

W 10-tą rocznicę śmierci najznakomitszych rosyjskich adwokatów

Sergiusz Andrejewski

Sergiusz Andrejewski był towarzyszem prokuratora przy petersburskim sądzie okręgowym akurat wtedy, gdy wystrzał Wierzy Zasulicz w roku 1878 wstrząsnął sumieniem całej postępowo myślącej Rosji. W era Zasulicz strzelała do petersburskiego naczelnika miasta, Trepowa, który rozkazał poddać chłoscie cielesnej politycznego więźnia, studenta Bogolubowa, za to, że ten nie wstał, gdy wszedł do celi generał. Minister sprawiedliwości hrabia Pańlen nie wątpił już, iż Zasulicz będzie szlachana i uprzedził co do tego cara Aleksandra II. Przewodniczył na sprawie prezes sądu okręgowego A. Koni, już wtedy jeden z najznakomitszych rosyjskich kryminologów. Obrony Wierzy Zasulicz podjął się adwokat Aleksandrow, nowa gwiazda na horyzoncie petersburskiej adwokatury.

Prokurator izby sądowej Lopuchin zaczął się rozglądać, kogo by wśród towarzyszy prokuratora wyznaczyć do roli oskarżyciela w głośnej tej sprawie i wybór jego padł na towarzysza prokuratora, Andrejewskiego, który uchodził za świętego mówcę. Lopuchin zaprosił do swego gabinetu Andrejewskiego i w eleganckiej formie zaproponował mu objęcie roli oskarżyciela, czyniąc jednocześnie wzmiankę o możliwości wielkiej dla niego kariery sądowej. Andrejewski wysłuchał prokuratora i spokojnie i mocno odpowiedział:

— Nie, ja nie będę oskarżał Wierzy Zasulicz.

— Dla czego? — spytał prokurator.

— Dla tego, iż uważam, że słuszność jest po jej stronie, co przyznaje cała Rosja i co we właściwym czasie wypowiedzą sędziowie przysięgli.

Następnego dnia goniec z ministerstwa sprawiedliwości przyniósł Andrejewskiemu w zapieczętowanej kopercie dymisję. Andrejewski nie upadł na duchu, przeszedł do adwokatury i w krótkim stosunkowo czasie zasłynął jako znakomity karny obrońca.

Andrejewski rzeczywiście był z bożej łaski mówcą. I otóż ten sławny adwokat wszystkie swoje mowy pisał, od początku do końca i każdą. Czem sobie to objaśnić. Przede wszystkim Andrejewski uchylał czoła przed dokładnością i pięknoscią formy. Mówił on: treść umiera, forma pozostaje. Co dzisiaj komu do tego, co zdziałał Katylina. Ale to, jak o tem mówił Cycepo, pozostaje po dzień dzisiejszy. „Quo usque tandem, Catilina, abutere patientia nostra?” Przecież to jakby wiersze: „Znasz li ten kraj, gdzie cytryna dojrzewa?” I otóż bojaż, że w imrowizacji podczas przemawiania słowo może być niedokładne i niefortunne, zmuszała Andrejewskiego do przedsięwzięcia

środków prewencyjnych. Andrejewski patrzył na walkę sądową, jak na pojedynek, a więc walkę tylko z godnym przeciwnikiem. Wszystko nagle jest nie tylko niedopuszczalne, ale gwałci samą zasadę pojedynku, gdzie wszystko z góry przewidziane, odmierzone kroki, wybrana broń. Oł, czem dać się objaśnić, że Andrejewski prawie nigdy nie badał świadków i już bezwarunkowo nigdy nie replikował prokuratorowi. Mawiał: „Ja maluję portret, jak Repin: podobny — wygrałem nie trafilem — przegrałem”.

Głośną była w swoim czasie w Petersburgu sprawa Zajcewa, który zabił toporem właściciela kantoru wymiany. Prokurator dowodził szczególnej krwiożerości zabójcy, który zaopatrzył się z góry w topór i przyczynił ofierze niezliczoną ilość ran. — Andrejewski mówił:

— Tutaj liczą rany, wymierzają je centymetrem i przerażają się ich ilością. Tymczasem wszystko to było sprawą jednej minuty obłędu. Spójrzcie na pociąg po katastrofie. Ile czasu i jakie siły były potrzebne, aby obrócić w szemele wagony, szy-

ny, podkłady, a przecież to było sprawą jednej chwili. Co się zaś tyczy toporu, to Zajcew nie wiedział, że po nabyciu go przesłał nim władać: topór już nim ovladnął!

I sędziowie przysięgli odrzucili ciężką poszlakę z góry przygotowanej broni.

W sprawie Mironowicza, oskarżonego o zabójstwo Sary Bekker, główny świadek Lidia Siemionowa kilkakrotnie mieniła swoje zeznania. Andrejewski, mówiąc o tym świadku, użył zwrotu: „Ta kobieta bawi się Mironowiczem, jak monetą: orzeł — wolność, reszka — więzienie”.

Broniąc nauczyciela Iwanowa, który zabił swą narzeczoną, Andrejewski podbił publiczność na sali sądowej zwrotem: „Są twarze kobiece, w których spojrzenie mężczyzny czyta swój na tychmiastowy wyrok”.

Andrejewski szkoły nie stworzył, ale pozostawił w adwokaturze głęboki ślad. Rozumie się, szkoły adwokaturze są potrzebne, jak miastom są potrzebne tramwaje, kanalizacja, wodociągi. Przez szkoły adwokatura trzyma się, lecz kroczy naprzód ideałami, a piękno i szlachetność — to wieczne ideały.

Mikołaj Karabczewski

Mikołaj Karabczewski jeszcze jako pomocnik adw. przys., dał się poznać jako znakomity obrońca w politycznym procesie 193, w którym bronił wybitną rosyjską rewolucjonistkę, Breszko - Breszkowską. Obrona porucznika Imszenieckiego, oskarżonego o utopienie żony, rozstrawiła nazwisko Karabczewskiego na całą Rosję. Później coraz wyżej i wyżej; wszystkie głośne procesy koncentrowały się u Karabczewskiego. Ani jeden rosyjski adwokat nie zdobył takiej sławy, nie podniósł na taki piedestał blasku i sławy tytułu obrońcy. Bracia Skitcy, Talma, Olga, Palem, Gerszun, Sazonow, multansey, Wotiaacy, Bejlis — wszystkich nie można wyliczyć.

Świadek na sądzie przysięga, iż będzie mówił prawdę, tylko prawdę i całą prawdę. Karabczewski u schyłku swego życia mógłby powiedzieć: „Przysięgam, iż przez całe me życie byłem adwokatem, tylko adwokatem i we wszystkim adwokatem”. Stan adwokacki wyczuł całą wielkość tej figury i w

1913 roku jednogłośnie wybrał go na prezesa rdy lejbgwardii rosyjskiej adwokatury petersburskiej. Jest coś imponującego na prezesa rady lejbgwardii w tym, że ten Samson rosyjskiej adwokatury zginął razem z adwokaturą i że nawet gmach petersburskiego sądu spłonął wtedy, gdy Karabczewski opuścił go na zawsze: nie ma kapłana, nie ma i świątyni.

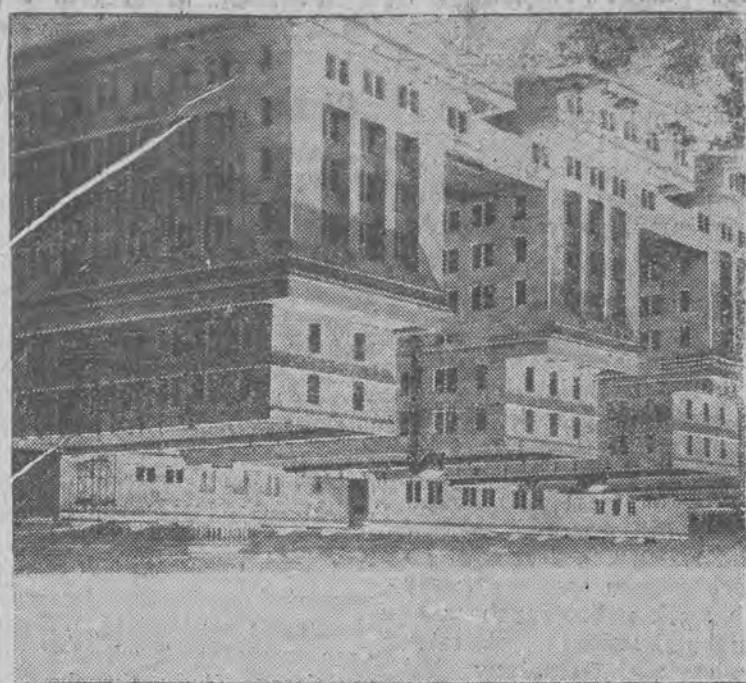
W podziw wprawiał niezrównany jego temperament. Karabczewski prowadził bezlitosną wojnę. Wszystko, co nie wzbudzone, puszczał w obieg. Ujawniało się to już podczas badania świadków, które prowadził, jak nikt z adwokatów. Karabczewski brał nie piękności, a straszną, niesłychaną siłą. Nienawidził przeciwnika do szpiku kości, a bronił oskarżonego do ostatniej kropli krwi.

Gdy do Paryża doszła wieść o śmierci Karabczewskiego w Rzymie, z inicjatywy przebywających w stolicy światła rosyjskich adwokatów, dla uczczenia jego pamięci, odbyła się uroczysta akademja. Przemawiał na niej wśród innych, naturalizowany we Francji rosyjski adwokat Kiryłow, którego mowa zyskała powszechny poklask.

Gdybyśmy postawili pomnik Karabczewskiemu, to na tym pomniku byłiby jego bohaterowie — bracia Skitcy i Talma — niewinnie skazani, których wyciągnął z katorgi i ocalił Karabczewski; kładą oni u jego stóp zerwane kajdany; polityczni — Gerszun i Sazonow, dumnie i z powagą dziękują obrońcy, który uratował ich od śmierci; szeregi pięknych kobiet, ofiar i męczennic nieszczęśliwej miłości, na czele Olga Palem z wieniec z róż; następnie idą uciskane ludy — multansey, Wotiaacy, oskarżeni o składanie swym bógom ludzkich ofiar; Bejlis — oskarżony o używanie chrześcijańskiej krwi; on ofiaruje swemu obrońcy największy żydowski skarb — wieczną księgę biblij. A za nimi zlewają się w ogólną masę setki rosyjczyków, polaków, żydów, ormian, mężczyzn, kobiet, starych, młodych — wszystkich, których bronił i ocalił Karabczewski”.

Lecz w Rosji nie ma stanu adwokackiego, nie ma pomnika. — A w dalekim Rzymie, na oddalonym cmentarzu istnieje samotna mogiła, gdzie spoczywają prochy wielkiego adwokata. — A ta mogiła i druga, na smoleńskim cmentarzu w Petersburgu, gdzie spoczywa Andrejewski, mówią nie tylko o wiecznym milczeniu śmierci. Adwokat umiera, lecz adwokatura jest nieśmiertelna.

Piotr Kon.



1. Komplex budynków ministerstwa spraw wewnętrznych w Waszyngtonie, wybudowany kosztem 11 milionów dolarów, a zawarty w planie robót publicznych, opracowanym przez Roosevelta. — 2. Triplet, Bower, przeznaczony na trzy osoby, budził wielkie zainteresowanie na wystawie w Londynie. — 3. Zdjęcie nasze przedstawia portret Szopena, wykonany przez V. de Vissera, artystę - malarza z Dordrechtu (Holandia) według szkicu Ary Scheffera, ofiarowany przez dyrektora muzeum w Dordrecie, przyszłemu muzeum szopenowskiemu w Żelazowej Woli. Oryginał obrazu został zniszczony podczas pożaru pałacu Zamajskich w 1863 roku w Warszawie, szkic zaś oryginalny, z którego wykonano kopię, znajduje się w muzeum w Dordrecie. — 4. Uczniowie japońscy ćwiczą się w szkołach techniki w pradawnym stylu.

Co czytać? Z CYKLU REPORTAŻY „REWJI”

HERMINIA NAGLEROWA:

„KRAUZOWIE I INNI”

Ostatnio wydany trzeci tom zamknął najnowsza powieść Naglerowej. „Krauzowie i inni” są powieścią, inicjującą cykl „Karler”, które autorka zamierza napisać.

Akcja powieści dzieje się w dziurze galicyjskiej — Borach. Miasto, leżące na krańcach e. i k. monarchii, jest w miarę biedne, w miarę upośledzone i szkanowane przez biurokrację. Zakątek galicyjski w latach 1864—66 położony jest zdaleka od głównego traktu politycznego. Do Borów dociera tylko stłumione echo wielkich wydarzeń i z trudem przedziera się wieść z dalekiego świata. A było to czasy, gdy zalał się i runął w nicłość polski romantyzm powstaniowy, a narodził pozytywizm, z którego legła się ugoda i trójlojalizm.

Bory chcą zaczerpnąć tchu, pragną znaleźć się w kolisku światowych interesów i przebić sobie drogę do prosperity.

W małych Borach walczą z sobą iluzje i fakty, najrozmaitsze zabarwienia. Widzimy epigonów powstaniowych, którzy żyją jeszcze romantyzmem, widzimy pozytywistów, którzy pozytywizm pojmują jako dostawy, zamówienia i robenie majątku. Postacie pierwszoplanowe działają na tle szeroko zarysowanego gminu.

Szko autorce o wyraźne, malarsko potraktowane odmalowanie atmosfery epoki. To udało się jej znakomicie. — Podziwiać możemy nagromadzoną umiejętnie wiedzę o ludziach i ludzkich sprawach, dostrzec możemy świetną znajomość środowiska i bogaty materiał obserwacyjny. Kanwa obyczajowa — życie Galicji — stanowi nowość w literaturze polskiej, bo jak dotąd Galicja z owego okresu w literaturze nie występowała. Zna autorka z sumiennych studiów podkład gospodarczy — społeczny owej epoki; potrafiła zająć się mechanizmami ruchów masowych i dać przekonujący obraz społeczeństwa polskiego Galicji, z okresu, gdy stało ono przy Franciszku Józefie i „stać chciało”.

Po oddaniu należnych hołdów autorce za najlepszą część trzytomowej powieści — za to czasowo — obyczajowe — przechodzimy do bohaterów.

Główną postacią jest Stanisław Krauze, który na oczach naszych urasta na potentata. Kariera Krauzego związana jest ściśle z rozwojem miasta. Jest Krauze reprezentantem spolszczonego mieszczaństwa, które w tej epoce świata zaczęło się wysuwać na przodujące miejsce w kraju. Obok Krauzego „robi” karlerę Dawydl Wolfson, przekształcający się z małomiasteczkowego handlarza w finansiste. Ci dwaj są ludźmi nowymi — pozostali bohaterowie nie mogą nadażyć szybko przemianom, jakim podlega miasto od chwili przeprowadzenia kolei.

Postacie Józefa Krauzego, dr. Goldmana, Ładnowskiego i Burgrabiego zawierają wiele ciekawych rysów i przykuwają uwagę czytelnika. Szczególnie udanie odmalowała autorka dr. Goldmana, powstańca, który żyje w próżni, bo zerwał ze środowiskiem żydowskim, a nie został przyjęty przez polskie. Wszystkich tych ludzi poznajemy w działalności publicznej, idących razem lub przeciw sobie. Widzimy ich w rozmaitych chwilach i okolicznościach, widzimy w nuzającej codzienności intymnej i w ezaście nadzwyczajnych, groźnych wydarzeń. Ale nie ograniczyła się autorka tylko do aspektu zewnętrznego — pokazała też życie prywatne bohaterów. Dala ciekawa psychologizacja tragedii córki Teobalda, zarysowała elehy, a także wymowny konflikt małżeński Stanisława i Ernestyny. Dala wreszcie niezwykle wizerunek Kamili Ładnowskiej. Reflektor uwagi skierowuje autorka na coraz inne postacie, których prezentuje wcale leżną galerią. Ludzi Naglerowej znamy dobrze, ale nie są nam bliscy. I to jest wina autorki; nie wyszła bowiem poza ramy chłodnego

TRZY JABŁKA

...Sprawa Stefana M., lat 13, zamieszkałego przy ulicy P., oskarżonego o kradzież trzech jabłek, na szkodę Marii Z., mającej sklep przy ulicy...

Głos sędziego, odczytującego akt oskarżenia, jest ciepły, łagodny, niemal przyjacielski. Sędzia bowiem, przy sądzie dla nieletnich, pełni swe czynności bez ostentacji i uroczystości, po ojcowsku. Sąd dla nieletnich nie karze, lecz wychowuje, a jest sądem o tyle, że rozstrzyga o winie lub niewinności...

— Oskarżony przyznaje się do winy?...

— Tak...

Oskarżony jest małym, szczupłym, o wątlej budowie ciała, chłopczyką. Z mizernej wyniszczzonej twarzy, patrzy dwoje wylekniionych wielkich szarych oczu. Na policzkach płoną gorące kłosek wypieki, a usta boleśnie ściśnięte, siłą jakby wstrzymują wybuch płaczu. Wygląda na lat 10, choć ukończył ich już 13. — Jest brzydki ale sympatyczny i robi wrażenie chłopca inteligentnego. Marynarka wytarta i gdzieś niedługo łamana, jest o wiele za obszerna, na jego szczupłą figurę i jest najprawdopodobniej prezentem po kimś starszym, przez niego „donaszany”. — Spodnie długie, postrzępione u dołu, buciki zdarte i zdefasonowane...

Nie, stanowczo nie nie wskazuje, aby tym chłopcem zbyt często zajmowała się ręka matczyzna...

Sędzia wpatruje się uważnie w podsądnego. Wzrok jego nie karci i nie gromi. Tak spogląda ojciec na syna, który zgrzeszył, ale któremu zawsze gotów jest przebaczyć.

— Czy byłeś już kiedy oskarżony?

Podsądny spuszcza oczy.

— Nie, nie...

Twarz sędziego przybiera na chwilę, surowy wyraz.

opisu, nie spojrzela na stworzone przez siebie postacie z odrobiną ożywającego sentymentu. Osobne uwagi należą się formie powieści Naglerowej. Kompozycja nie jest jednolita. — Jeśli jeszcze w tomie pierwszym interesują autorkę przede wszystkim ludzie, to w następnych gros jej uwagi przenosi się na sprawy formalne i na obserwacje drobnych wrażeń człowieka. Styl Naglerowej jest wyszukany, nieprzełtny, ale miejscami sztuczny, przypominający dziwnosłowną prozę Kadena.

Powieść Naglerowej, wydana b. starannie przez Morkowicza, napewno zainteresuje czytelników.

JOHAN BOJER:

„TULACZKA”
Bojer jest autorem wielu powieści, z których największe powodzenie zdobyły „Wielenia Andrzeja Bergeta”. Obecnie przełożona „Tulaczka” jest poświęcona problemowi macierzyństwa. Powieść Bojera ma akcję prostą, ale ciekawą.

Historia, Reginy Aas rozpoczyna się

— Nie kłam! Masz mówić prawdę! Zresztą, ja tu mam zapisane wszystko. A więc byłeś już oskarżony w sądzie?

— Tak...
— Ile razy?
— Dwa razy...
— O co cię oskarżano?
— O kradzież...
— Co kradłeś?
— Raz serek straganiarce na rynku, a drugim razem bułki u piekarza...

— Zostałeś ukarany?
— Nie... Dostawałem tylko napomnienia.

— Teraz już nie poprzestanę na napomnieniu. Jesteś recydywistą. Proszę mi powiedzieć, dla czego ukradłeś te jabłka?

Chłopiec spogląda przez chwilę w oczy sędziemu. Tlejący w nich zachęający, przyjacielski uśmiech, dodaje mu odwagi. — Chłopak wyczuwa, że ten miły, sympatyczny pan nie jest jego wrogiem...

— Bo byłem głodny...
Jakże często, o ściany tej małej ponurej salki odbija się to słowo, pobudka przestępstwa — głód!

Chudy, patykowaty woźny z wąsikami a la Chaplin, siedzący przy drzwiach, kiwa znacząco i z pewną satysfakcją głową, jakby odpowiadając swoim myślom: — No tak, przecież od razu się tego domyśliłem...

— Masz ojca?
— Tak.
— A matkę?
— Nie... Macochę.
— Czem się ojciec zajmuje?
— Jest przykręcaczem.
— Przykręcacz? Co to takie go? —

— No w przedalini... Przykręcacz. Przykręca nici na selfaktorze.

— Znaczy się, że zarabia?
— Tak, czasem to nawet dwadzieścia złotych na tydzień zarobi... Macosze oddaje dziesięć, a

od chwili porzucenia jej przez dr. Follena. Oddaje dziecku obcy — nie zna nawet ich nazwiska. Wyjeżdża daleko, ale pod wpływem głodu macierzyństwa, zachodzą w jej charakterze olbrzymie przeobrażenia. Od tej chwili rośnie dramat. Czyny bohaterki, przed siębrane pod wpływem rozpacz, nie zawsze wydają się należycie umotywowane psychicznie. Czyny te rozbijają szczęście jej męża. Regina dąży do odzyskania dziecka. Widzimy Reginę Aas w tragycznym poszukiwaniu dziecka.

Odmalowanie martyrologii matki, której opinia, świat i przesady nie pozwoliły zatrzymać dziecka jest w ujęciu Bojera wyrzutem przeciw społeczeństwu i próbą przebudowy psychiki i obyczajowości. Obyczaj wpływa silnie na kształtowanie się losu i szczęścia jednostki. Jednostka cierpi, gdy między obyczajowością, pisaną a żywym rozległa się przepaść. Walce o likwidację tej przepaści służy ciekawa i ludzka powieść Bojera.

mad.

sobie zostawia resztę. Bo musi wypić...

— Jakie mieszkanie zajmujecie?

— Jeden pokój.
— Kto w nim mieszka?

— Ojciec, macocha, brat, siostra, znajomy ojca i znajoma macochy. I ja...

— Ile łóżek jest w pokoju?
— Dwa...

— Hm... W jakim wieku... Po ile lat liczy twoje rodzeństwo?

— Brat ma 7 lat, a siostra 18...
— Czy siostra pracuje? —

— Nie...
— A czy pracowała kiedyś?

— Tak, ale fabryka się spaliła.

— Dawno już nie pracuje? —
— Rok... Macocha kłóci się z nią ciągle. Mówi, że mogłaby dużo pieniędzy zarabiać, gdyby chciała, bo, powiada, jest ładna... Ale siostra nie chce...

— Co u was robią znajomy ojca i znajoma macochy?

— Są na mieszkaniu.
— Płacą?

— Tylko ona płaci. Dziesięć złotych miesięcznie. Dużo pieniędzy zarabia, bo się maluje i pali papierosy. A znajomy taty jest bezrobotny i macochą kłóci się z nim stale, bo nie płaci.

— Macocha pije wódkę?
— Tak, a kiedy się upije, to bije mnie i Józia.

— Józio to twój braciśzek?

— Tak... Jego to najczęściej bije... Ale siostra to się nie daje. Raz to jej dała kubłem w łeb, to pogotowie przyjechało, i...

— A strawę gotuje wam macocha?

— Tak... Ale mnie nie chce dać... Siostrze to musi, bo jest silna. Józio też nie chciała dawać, ale kiedy ją tata sprzął, to już musiała...

— A dlaczego tobie nie daje jeść?

— Bo powiada, że jestem już dorosły i sam sobie muszę zarobić. Chciałem sprzedawać gazety, ale nie miałem pieniędzy na zastaw w kantorze. Więc mnie macocha ciągle tylko bije a bije i przeklina. A ja nie, tylko milczałem... Aż jak mi ten guz nabiła... O, pan sędzia widzi?

Chłopak odgarnia włosy, zmierzwił, brudne włosy i pochyliwszy głowę na bok, pokazuje guz, wielkości piastki dziecięcej.

— To od krzesła — mówi tonem wyjaśnienia. — Rzuciła mi je w głowę. To ja już dłużej nie mogłem wytrzymać i rzuciłem jej w twarz garnek...

— Garnek? —

— Tak, taki żelazny garnek. Od mleka. Bo ja już dłużej wytrzymać nie mogłem. A głowa to mnie bolała, jak cholera... Nie wiedziałem wcale co robię... Rzuciłem jej garnek w twarz i krew

zaczęła się lać... Józio zaczął strasznie beczeć, a macocha zemdlała... To ja uciekłem, gdyż bałem się ojca. Bo ojciec zawsze się odgraża, że mnie zabije, bo mu wstyd przynoszę...

Chuda twarzyczka chłopca, na biera jakiegoś mściwego, zawziętego wyrazu. Oczy palają, usta zaciskają się kurczowo, a cała postać drży, jak w febrze

Sędzia bawił się ołówkiem.

— A z tą kradzieżą jak to było — pyta się po chwili, nie patrząc na chłopca.

— Byłem głodny... Cały dzień kręciłem się po mieście, a do domu bałem się wrócić. Zabrałem więc te trzy jabłka... Myślałem, że kupcowa nie zobaczy, ale za uważyła i złapała mnie...

— Czy wiesz, że nie wolno kraść? —

— Wiem, ale byłem głodny... Chłopak spuszcza głowę i patrzy tępo na swoje zabłocone buciki.

— Do szkoły chodzisz?

— Nie. Chodziłem do trzeciego oddziału, ale macocha nie pozwoliła mi dalej się uczyć. Powiedziała, że muszę zarabiać na życie, a nie uczyć się jakichś głupstw...

— Chciałbyś się dalej uczyć? Oczy chłopca rozbliskują się wieniem.

— O, tak!

— Więc dobrze. Zostajesz oddany do domu wychowawczego. Będiesz miał o wiele lepiej, niż w domu. Nikt cię nie będzie bił, a jeśli będziesz miał zawsze, — I będziesz się uczył. Ale musisz mi przysiąc, że więcej już nigdy nie będziesz kradł. Przysiękasz mi to? —

— Tak!

Chłopak wypowiada to słowo mocnym, pewnym głosem, a doświadczony sędzia wie, że jeżeli nie powróci do dawnego otoczenia i dawnych warunków, już nigdy kraść nie będzie.

— To dobrze. Wierzę ci. — Bądź dobrej myśli, już my z ciebie zrobimy człowieka. A teraz proszę zaczekać w tamtym pokoju...

Chłopak bez słowa odwraca się i idzie powoli, jak we śnie ku drzwiom. Ale oczy jego wyrażają radość, oczekiwanie i nadzieję...

...Sprawa Antoniny W., lat 15, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżona o prostytucję...

...Głos sędziego jest ciepły i łagodny...

J. Milgrom.

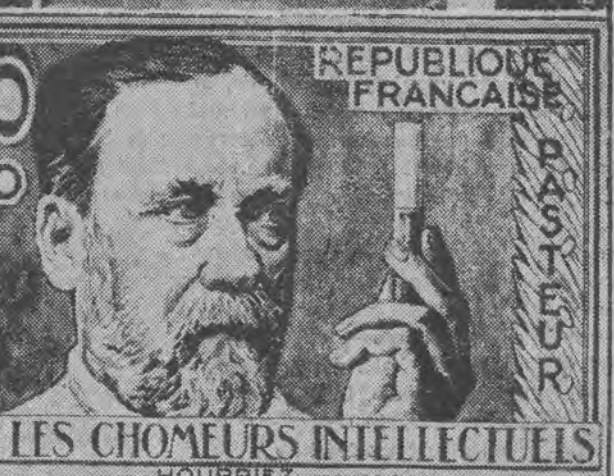
NASZE DZIECI

Mały Kazio leży już grzecznie w łóżeczku, mama zaś siedzi przy nim i śpiewa kołysankę.

Po kwadransie Kazio odzywa się:

— Mamo, czy ja już mogę iść spać, czy ty jeszcze chcesz pośpiewać?

TYDZIEŃ UBIEGŁY W ILUSTRACJI



1. — 4. Min. Beck w Londynie: Mjn. Eden. — Powitanie na dworcu. — Król Edward VIII. — Wspólna fotografia.

5. Marszałek Polski gen. Edward Śmigły - Rydz.

6. Gen. Milian Astray, twórca hiszpańskiej legii cudzoziemskiej i prawa ręką gen. Franco, stracił podczas walk w Maroku, prawe oko i lewe ramię. — 7. Ignacy Daszyński, jeden z najdzielniejszych bojowników o wolność Polski i jej proletariatu, zmarł w 70 roku życia. — 8. Madryt z lotu ptaka: Pośrodku były pałac królewski na brzegu rzeki Manzanares. — 9. Koło obrony przeciwgazowej paryskiej szkoły sztuk pięknych zorganizowało interesującą wystawę wszystkich przyrządów i środków technicznych, które będą stały do dyspozycji ludności w razie konieczności t. zw. obrony biernej. Na ilustracji fragment tej pożytecznej wystawy: między maskami gazowymi uroczą propagatorką obrony biernej. — 10. Mary Wigman, znana tancerka niemiecka, ukończyła 13 listopada 50 lat. — 11. Patrol kawalerii marokańskiej przeprowadza wywiad w jednym z małych miasteczek niedaleko Madrytu. — 12. Nowa marka francuska, przeznaczona na pomoc dla najbardziej potrzebujących uczonych, została w tych dniach wypuszczona z portretem Pasteura.

MARGINES POLITYCZNY

Otwarcie parlamentu
w Londynie

Londyn przeżył swój wielki dzień, który może być uważany za pierwszą próbę majowych uroczystości koronacyjnych. — Król Edward VIII przybył do Westminsteru autem, a nie złotym powozem. Z powodu ulewnej deszczu, została po raz pierwszy — po wielu latach — odwołana procesja państwa z pałacu Buckingham do Westminsteru. Mimo deszczu wszystkie ulice, wiodące do Westminsteru, były zapchane publicznością. Przy wejściu królewskim, na Victoria Tower króla powitało czterech gieników i sześciu heroldów: York, Windsoor, Richmond, Chester, Somerset i Lancaster. Od czasów królowej Wiktorii, po raz pierwszy w wielkiej sali izby wyższej — stał tylko jeden tron — ponieważ król jest nieżonaty. I po raz pierwszy od wielu lat w historii angielskiej, w pochoździe nie było kobiety, a obok króla siedział marszałek, książę Beaufort. Król Edward, w uniformie marszałkowskim, miał w pobliżu pana „master of the robes”, którego zadaniem jest nałożenie na króla — tradycyjnego, czerwonego płaszcza akamitnego z gronostajami. Długi ogon tego płaszcza — noszą czterej gienikowie.

Edward VIII, z Berlinem i koroną, we wspaniałym płaszczu, wszedł do izby wyższej, która dotychczas nieoświetlona, zajaśniała jaskrawym światłem. Parowie Anglii, w czerwieni, złocie i gronostajach, i żony parów, we wspaniałych toaletach i brylantach, podnieśli się i stali, podczas gdy król szedł do tronu. Ceremonia się rozpoczęła. Black Rod mógł udać się do izby wyższej i zawołać jej członków, aby wysłuchać mowy tronu. Trzy razy, jak nakazuje ceremonia, zapukał on łaską w ciężkie drzwi dębowe, po czym otworzyły się one i posłowie izby niższej weszli, aby stojąco wysłuchać mowy królewskiej. Król Edward VIII złożył przysięgę przed 747 parami i 615 członkami izby niższej. — Przysięgała brzmiała:

„Uroczystie, oznajmiam, oświadczam i przysięgam wobec Boga Wszechmogącego, że jestem wierzącym protestantem i że zgodnie z intencjami dokumentów, które zapewniam w moim królestwie protestantkie następstwo tronu, będę je utrzymywał i szanował z całych sił, jak nakazuje prawo”.

Po tej przysiędze, król przeczytał mowę tronową.

Francuskie pochodzenie
Roosevelta

Mer małego miasteczka francuskiego La Noix, który lubi badać papiery archiwalne, oświadczył, że w żyłach obecnego prezydenta amerykańskiego, płynie francuska krew. Matka Franklina Roosevelta, Sara Delano, jest potomkiem francuskiej rodziny La Noix, która około 1600 roku wyemigrowała z La Noix do Holandii, a stamtąd do Ameryki.

Rodzina La Noix zmuszona była emigrować wskutek wojen religijnych. Rodzina La Noix (rządziła ona miastem, które dlatego (jak się nazywa) była protestancka, a nie katolicka. — Z rodu tego pochodziło kilku marszałków i 16 rycerzy „Złote-
tego runa”. Zwycięzca z pod Pawii (1525 r.), Karol La Noix, otrzymał szpadę z rak króla Franciszka I i po tym był wicekrólem Neapolu.

Mer miasta La Noix, August Pia, wysłał do Roosevelta depeszę następującej treści:

„Panie prezydencie! Z dumą przyjęliśmy wiadomość o pańskim tryumfalnym zwycięstwie na wyborach prezydenckich: Ameryki, ponieważ miasto La Noix ma honor posiadać wśród swych obywateli — kilku pańskich potomków. Pańska matka, Sara Delano, pochodzi z rodu La Noix, który emigrował do Holandii około 1600 roku. — W imieniu całej ludności La Noix i zarządu miasta, mam honor przesłać panu serdeczne pozdrowienia”.

Gaz w Abisynii

Jedna z gazet niemieckich pisze:

Według artykułu w „Army Navy and Air Force Gazette”, abisyńczycy przypisują swą porażkę wyłącznie gazom chemicznym, użytym przez włosów. — Na pierwszy rzut oka twierdzenie to wydaje się niewiarygodne, gdyż — mimo wielkiego hałasu na temat wojny gazowej w Abisynii — należy stwierdzić, że gazów używano w bardzo niewielkich ilościach. Lecz przy dokładniejszym rozpatrzeniu sprawy okazuje się, że mimo skąpego używania gazów, działania ich było dość duże. Nie wiadomo, jakie ilości gazów zostały zużyte podczas tej wojny. Abisyńczycy nie mogą stwierdzić dokładnie, jakie przetrzeźnienie kraju zostały zatrute. Oparzelizny, bąble i inne objawy działania gazów były zwykle pierwszymi, późniejszymi oznakami; po tym nieszcześnie zaczęło się rozszerzać. Duchowe działania było straszliwe; jeżeli można wierzyć dowodom, bardzo wielu abisyńczyków, poparzonych gazami, zwariowało.

Los wygnańca

Heinz Liepmann, znany pisarz niemiecki, rodem z Hamburga (ojciec jego zginął na wojnie, a matka zmarła wkrótce po śmierci ojca), mieszka obecnie w Londynie. Niedawno temu został on oskarżony o to, że nabył bezprawnie 13,5 grama morfiny.

Obronca jego w swej mowie powiedział: Liepmann, jako żyd i pacyfista, został w 1933 roku zamknięty w obozie koncentracyjnym, gdzie się z nim bardzo źle obchodzono. W sierpniu udało mu się uciec; pojechał do Paryża, gdzie — leczyl się przez cztery miesiące. Miał on 12 otwartych ran, wskutek bicia w obozie i cierpiał na zaćmienia umysłu. Oczywiście pozbawiła go obywatelstwa. Z Paryża pojechał do Londynu, z Londynu do Nowego Jorku, gdzie leżał dwa miesiące w szpitalu. W 1935 r. wrócił do Londynu. Początkowo lekarze zapisali mu morfina, która uśmierzała jego bóle, po tym kupował on ją sam, podając własny adres i numer telefonu, jako referencję i na telefoniczne pytania, podawał się za lekarza i ordynował wydanie morfiny.

Sędzia zawiesił wyrok do 5 stycznia, ponieważ Liepmann obiecał, że wyrzeknie się morfiny. Jeżeli do 5 stycznia nie dotrzyma słowa, czeka go kara więzienia.

Los uchodźców
z Niemiec
w niewoli rebeliantów
hiszpańskich

GENEWA. Sekretarz międzynarodowego biura azylu i pomocy więźniom politycznym, Paul Perrin, wystosował do wysockiego komisarza tego biura pismo, w którym zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, na jakie narażeni są uchodźcy z Niemiec, którzy dostali się do niewoli wojsk powstańczych w Hiszpanii. Paul Perrin wywodzi m. in.:

„Na terenach, przez siebie zajętych, rebelianci aresztowali wszystkich uchodźców z Niemiec, którzy dawniej w Niemczech należeli do organizacji nie-hitlerowskich. 10 emigrantów uwięziono na krążowniku niemieckim „Gneisenau”, po czym przewieziono ich do Niemiec i oddano w ręce władz tamtejszych. Nie ulega wątpliwości, że przy dokonaniu tych aresztowań musiały współdziałać władze Rzeszy niemieckiej, gdyż tylko one mogły posiadać spis emigrantów nie-hitlerowskich. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wypadek Hansa Krasutkiego, byłego porucznika dawnej cesarskiej marynarki niemieckiej i b. redaktora pacyfistycznego czasopisma „Das andre Deutschland”. Krasutsky został aresztowany przez powstańców w końcu lipca w Palma de Majorka, i w odróżnieniu od innych uchodźców niemieckich, nie oddano go w ręce władz niemieckich, lecz osadzono w więzieniu, co oczywiście budzi niepokojące przypuszczenia o jego losie. Należy się obawiać, że ten sam los spotka wszystkich emigrantów niemieckich na terytoriach zajętych przez powstańców. Uważać zatem należy za konieczne poczynienie odpowiednich kroków interwencyjnych u sztabu generalnego w Burgos, aby nie dopuścić do powtórzenia się takich i podobnych wypadków. Szczególnie konieczne jest podjęcie interwencji u rządu Rzeszy w kierunku umożliwienia wszystkim nielegalnie sprowadzonym do Niemiec uchodźcom opuszczenia terytorium Rzeszy i obrania sobie innych krajów pobytu. Pozwalamy sobie przypomnieć — konkluduje Paul Perrin, — że w wypadku uchodźcy niemieckiego Heinricha Bella, którego policja belgijska nielegalnie przekazała władzom niemieckim, podjęta była odnośna interwencja u władz niemieckich ze skutkiem dodatnim”.

Ruch budowlany
w Palestynie

Jak wynika z danych, zamieszczonych w ostatnim biuletynie urzędu statystycznego administracji palestyńskiej, w okresie styczeń — sierpień r. bież. wydano w Jerozolimie, Tel-Awivie, Haifie i Jaffie zezwoleń na zabudowanie o łącznym obszarze 541,000 mtr. kw. wobec 902,000 mtr. kw. w tymże okresie 1935 r. W Tel-Awivie zezwolenia obejmowały 191,000 mtr. kw. (wobec 327,000 w 1935), w Jaffie 55,000 (66,000), w Jerozolimie 100,000 (124,000), zaś w Haifie 196,000 mtr. kw. (285 tys.). Jak zatem z liczb tych wynika, ruch budowlany ucierpiał najbardziej w Jaffie, najmniej zaś w Jerozolimie.

W dniu 1 września r. b. sied

telefonów w Palestynie obsługiwała 8166 aparatów wobec 7550 w styczniu r. b. Na poszczególne miasta przypada: Jerozolima 2132 (2023), Haifa 1873 (1676), Tel-Awiv i Jaffa 2903 (2624), inne miejscowości 1258 (1207) aparatów.

Smutna sytuacja
Transjordanii

W Ammanie nastąpiło otwarcie zimowej sesji rady ustawodawczej. W przemówieniu inaugurującym emir Abdullah omówił głównie ciężką sytuację rolnictwa transjordańskiego i zaznaczył, że pomoc finansowa jaką rząd zmuszony był nieść rolnikom, sprawiła, że w budżecie powstał deficyt 76,000 f. szt. Ze starych długów na razie nie jeszcze nie wróciło do kasy rządowej. Dla ożywienia handlu rząd zamierza zorganizować w Ammanie targi krajowe. Rząd wykazać się może niektórymi sukcesami, jak np. w projekcie wiercenia studzien artezyjskich. W końcu emir na pomknął o „wydarzeniach na zachód od Transjordanii”, dziękując beduinom i całej ludności za opanowanie, okazane w czasie rozruchów w Palestynie

Świeiny sposób
wyborczy

Helmuth Gerlach, zmarły pacyfista, opisuje w swej książce „Z lewa na prawo” wspomnienia z walk wyborczych w jednym z europejskich państw przedwojennych, w którym korupcja wyborcza była ogólnie znana. Pisz on:

„Najslabszy punkt przy kupowaniu głosów jest zawsze ten sam: jak załatwić sprawę płacenia, aby żadna ze stron, zawierających umowę nie wpadła? — O ile wyborca zgóry dostanie pieniądze, może on po tym w dniu wyborów udawać, że zachorował, albo też oddać głos na przeciwnika, który dał mu wyższe honorarium. Jeżeli zaś wypłata ma nastąpić po wyborach, to może się okazać, że wybrany kandydat nie chce zapłacić swym kupionym wyborcom. Z kłopotów znaleziono wreszcie wyjście. Według prawa banku państwowego uszkodzone banknoty tylko wówczas są honorowane, jeżeli przedstawia się kasjerowi więcej, niż połowę banknotu. Banknoty, przeznaczone na opłatę wyborców, przecięto więc w samym środku; jedną połowę zatrzymał kandydat, a drugą wyborca. Jeżeli głosował, jak należało, otrzymywał po wyborach drugą część banknotu. — W ten sposób sprawa została załatwiona. Połówki banknotów były dla obu zainteresowanych stron bezwartościowe, a więc obu stronom zależało na tym, aby je skleić.

Biedny milioner

Znany w Czechosłowacji, 69-letni Juliusz Greiner, dawny producent drzewny, otrął się we ronalem z powodu złych warunków materialnych. Greiner umieścił trzy miliony koron w pożyczce wojennej i niedawno temu próbował otrzymać roczne wsparcie, na podstawie obligacji tej pożyczki. Prośba jego została odrzucona; odmowę umotywowano tym, że właściciel trzypokojowego mieszkania nie może potrzebować wsparcia.

Żydzi przezwijają
ciosy

Listopadowy zeszyt czasopisma „Jüdische Revue” zawiera list Tomasza Manna, brzmiący jak następuje:

— Na pytanie pańskie, dlaczego naród żydowski nie powinien oddawać się rozpacz, odpowiem w kilku słowach. — Niech mój osobisty stosunek do żydostwa będzie tłumaczony przez fakt, że przez całe moje życie miałem wśród żydów zarówno najlepszych przyjaciół, jak i najzaciętszych wrogów; z tego więc powodu wołałbym nie mówić o nich ani źle, ani dobrze. Za wielką panuje wśród żydów różnorodność, abym mógł być zdeklarowanym filosemitą. Do niemieckiego antysemityzmu jednak, będącego produktem i przynależnością rasowego mitu, czuję wstręt i pogardę. Zrodziła go nędzna pycha małych, bardzo małych ludzi, mówiących sobie:

— Jestem wprawdzie niezem ale nie jestem żydem.

Oto cel tego małego, małego wywyższania się.

Nie „liberalistyczna” filantropia w stosunku do wszystkich, lecz najprostsze poczucie religijne odstręczało mnie zawsze od tej brzydoty.

Powstałiśmy wszyscy z jedną kowej materii i jednakowego ducha. Błuznierstwem jest zaprzeczać prawa do życia całemu odłamowi ludzi, a zwłaszcza taklemu, który w tak wysokim stopniu przyczynił się do stworzenia podstaw naszej zachodniej moralności, jak żydzi.

„Są najwytrwalszym narodem świata”, mówi o żydach Goethe. Są, byli, będą, aby rozświecić po wsze czasy imię Jehowy.

Co zaś powiedział Goethe o Niemcach, że nie mogliby zgłnąć, gdyż nie wykonali swego historycznego zadania i posłannictwa, to stosuje się w zupełności do żydów, których los i stanowisko w świecie tak pokrewne są niemieckiemu, że już z tego względu da się wytłumaczyć spora doza niemieckiego antysemityzmu.

Jestem przekonany, że energii żydów przypadnie znaczny udział w rozbudowie powstającego socjalnego świata. Nie da się unicestwić ich rozum, doświadczenie w cierpieniu, siła ducha i wytrwałość. Przetrwali niejedną burzę i możemy być spokojni, że nie złamią ich potworności, walące się obecnie na strudzone, lecz wytrwale bar ki Izraela.

Gide wyrzeka się
komunizmu

Wkrótce ukaże się nowa książka Andre Gide'a: „Powrót z S. S. S. R.”. Już oddawna mówi się o tym, że sławny francuski pisarz rozczarował się do bolszewików i komunizmu. Obecnie te wieści znajdują potwierdzenie. W jednym z ostatnich numerów „Figara” ukazał się urywek z przedmowy Gide'a do jego nowej książki. Urywek ten brzmi:

„Jeśli początkowo myliłem się, to lepiej jest jak najprędzej przyznać się do swego błędu, choć jestem odpowiedzialny za tych, których mój błąd wprowadza na mylną drogę. Nie ma tu miejsca na samolubstwo, a ja wogóle nie jestem samolubem. Są dla mnie sprawy poważniejsze, niż ja sam i poważniejsze, niż S. S. S. R. Sprawy te — to ludzkość, jej los i kultura”.

45 miliardów dla bezrobotnych

Gigantyczne wysiłki rządu prezydenta Roosevelta

Typowy Amerykanin żyłby się na myśl, że ludzie pobierają wynagrodzenie za bezczynność, chociażby byli do niej zmuszeni. Jest zdecydowanym przeciwnikiem bezpośrednich zapomóg dla bezrobotnych. Tego samego zdania jest prezydent Roosevelt, organizując pomoc dla pozbawionych pracy w postaci robót publicznych w kolosalnych rozmiarach. Na mocy „New Deal” zbudowano kanały, łamy, mosty, tunele, autostrady, szkoły, szpitale i domy mieszkalne, dając pracę milionom ludzi.

Pomimo, że cała armia pracowników umysłowych została tu zatrudniona narówni z fizycznymi, kwestia „white collar workers” — proletariuszów w kołnierzykach czyli bezrobotnej inteligencji nie została całkowicie rozwiązana. „New Deal” Roosevelta postawił sobie jednak za zadanie stworzyć pracę dla ludzi wszystkich warstw. Pracownicy umysłowi wszelkich zawodów, oddają swe uzdolnienie na usługi państwu, zapewniającemu im wzajemian środki utrzymania.

Place gier i czytelnie

Bezrobotne wychowawczynie czuwają nad dziećmi, liczącymi 2—4 lat, których matki muszą zarobkować. Pozostający bez pracy psychiatrzy i psycholodzy badają stopień inteligencji dzieci szkolnych. Lekarze bez prywatnej praktyki znajdują ją w szkołach. Place gier i zabaw dla młodzieży znajdują się pod nadzorem nauczycieli i nauczycielek, dla których zabrakło zatrudnienia z powodu kryzysu. Dzieci ich pomocy, setki tysięcy dzieci i młodzieży zostały wydarte zgubnemu wpływowi ulicy. W ubogich dzielnicach, gdzie nie ma parków ani skwerów, na których mogłyby powstać ogródki dziecięce, zużytkowano w tym celu niezabudowane place i ślepe zaułki, zamknięte dla ruchu kołowego. Gmachy szkolne pozostają otwarte do godziny dziesiątej wieczorem. Po ukończeniu przepisowych lekcji, zaczynają się kursy dla dorosłych, na których można studiować za minimalną opłatą wszelkie nauki, poczynając od filozofii, kończąc zaś na hodowli pszczoł. Na kursach tych wykładają wyłącznie nauczyciele, pozbawieni pracy.

Za chlebem sztuka

Bezrobotni i ich dzieci mogą pobierać lekcje muzyki, której udzielają nauczyciele „on relief” — bezrobotni. — Orkiestry bezrobotnych muzyków przegrywają bezrobotnym tancerzom w parkach publicznych, zimą w salach gimnastycznych. 27 milionów dolarów wydaje się rocznie na zatrudnienie bezrobotnych muzyków, aby ratować od zagłady talenty. 6 i pół miliona rocznie kosztuje utrzymanie zespołów teatralnych, dających pracę głodującym aktorom i służbie teatralnej. Zespoły

te grywają w parkach publicznych, szkołach, przytułkach, szpitalach, dając możność poznania teatru. Ludziom, którzy nie oglądali go jeszcze, Repertuar tych „bezrobotnych” teatrów obejmuje wszystkie rodzaje utworów scenicznych do przedstawień marionetek włącznie. — „New Deal” nie zapomina również o malarzach, tworząc dla nich możliwość pracy przy ozdabianiu gmachów publicznych. Opiekunice prawo ma tu również na celu ratunek młodych talentów.

W szerokich rozmiarach zorganizowano pomoc dla bezrobotnego personelu lekarskiego, dla którego znalazła się praca w oficjalnym lecznictwie oraz na licznych nowych posterunkach, powstałych w dzielnicach, zamieszkałych przez ubogą i często bezrobotną ludność. Posterunki te odgrywają wielką rolę wobec braku w Ameryce kas chorych. Olbrzymie rzesze bez-

robotnej inteligencji tworzą kadry zastępcze i pomocnicze stanu urzędniczego.

Walka z pustkowiami i klimatem

Dla bezrobotnej młodej młodzieży „New Deal” przewidział pomoc w postaci tak zwanych Civilian Conversation Corps. — Jest to rodzaj dobrowolnej służby pracy. Młodzieniec, wstępujący do obozu pracy, otrzymuje 30 dolarów na miesiąc. Z tej sumy płaci 10 dolarów za swoje utrzymanie, 15 musi posłać rodzinie, a pozostałe 5 może zużyć na swoje osobiste potrzeby. Służba pracy przeznaczona została przede wszystkim do rozbudowy obszarów leśnych, kopania rowów, powstrzymujących tak częste w zachodnich stanach pożary leśne oraz do zalesienia pustkowi i robót melioracyjnych. Służba pracy buduje również drogi, a od zeszłego roku wyrębuje lasy na zbo-

żach gór, w celu rozwoju nacierstwa.

Goście rządu

Pomimo nadludzkich wysiłków rządu w celu zwalczania bezrobocia, pomimo dostarczonej milionom pracy, pozostają w Ameryce olbrzymie zastępy ludzi, dla których nie ma zatrudnienia. To waleśnawcy się poszukiwacze pracy, przeważnie już do niej niezdolni. Roosevelt nie skapitulował jednak przed tak trudnym nawet zadaniem. „New Deal” troszczy się również o losy tej kategorii nie-szczęśliwych. Czteryście przytułków i pięćset obozów przysparza 200.000 „transients” wędrownym bezrobotnych. „Goście” obozów mogą przebywać w nich, jak długo chcą. Za dach nad głową i pożywienie obowiązani są jedynie do wykonywania prac, związanych z gospodarstwem obozowym. — Każdy „gość” otrzymuje na tydzień do

lary na osobiste wydatki. Utrzymanie jego kosztuje około 2 złotych dziennie. Wydatki na utrzymanie obozów wynoszą 15 milionów dolarów na miesiąc.

Poza pomocą stałą istnieje do rana w postaci obiadów i chwilaowego przytułku. „New York” rozdaje dziennie 72.000 obiadów i 17.000 noclegów. Żaden biedak nie odchodzi z nieczyn od drzwi instytucji, do której zgłosił się po pomoc.

Fermy bezdomnych

„New Deal” podaje dłoń pomocną tym, dla których istnieje jeszcze nadzieja wydobycia się z otchłani materialnej i materialnej nędzy. Tak zwane „fermy bezdomnych” dają przytułek i zdrową pracę w roli przeważnie nędzarzom wielkomiejskich, ginącym w okropnej atmosferze szynkowni. Wszyscy „pracownicy” tych ferm opłacani są w stosunku sześciu dolarów na tydzień bez względu na rodzaj wykonywanej pracy. Połową tej sumy pokrywają koszt swego utrzymania, obejmującego oprócz mieszkania i wyżywienia, pranie i naprawę bielizny i ubrania, fryzjera, dentystę i leczenie w szpitalu, znajdującym się w każdej fermie. — Jeden dolar tygodniowo zostaje przymuszono ściągnięty na oszczędności, który opuszczający fermę otrzymuje z powrotem, jako zasiłek na rozpoczęcie nowego życia. Pozostałe dwa dolary może przebywający na fermie zużyć według upodobania. Z tych pieniędzy kupuje tytoń i ubranie. Wielu jednak odkłada część tych „kieszonkowych” pieniędzy, aby powiększyć ogólną sumę oszczędności. Pobyt na fermie trwa przeciętnie 4 i pół miesiąca. — Oszczędności wynoszą zwykle około 30 dolarów. Z tym kapitałem w kieszeni, pokrzepiony na ciele i duchu, rusza były nędzarz z odwagą w świat na podbój nowego życia, który udaje mu się wcale często.

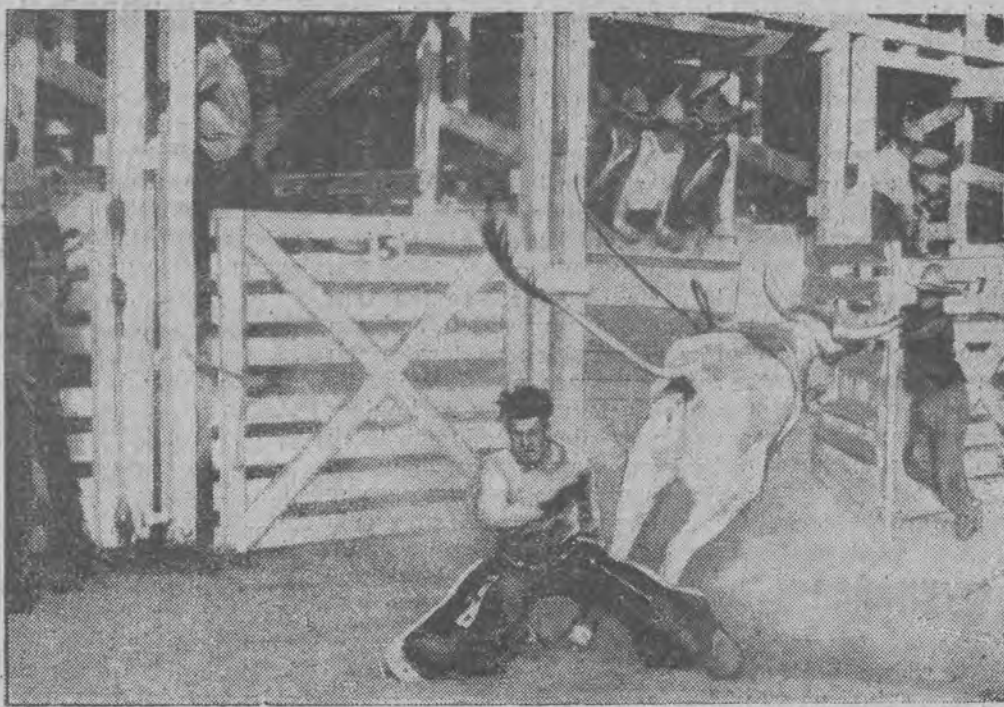
Niezadowoleni

Można śmiało powiedzieć, że „New Deal” nie cofnął się przed żadnym wysiłkiem, aby dać pracę wyrzuconym na bruk przez bankructwo „prosperity”. Szeroko zakrojone roboty publiczne dały pracę trzem milionom ludzi. Daleko większą jest liczba tych, których indywidualną pomocą zatrzymał nad przepaścią moralnej i fizycznej zagłady. — Wobec tych kolosalnych społecznych sukcesów „New Deal” tem bardziej zdumiewa niechęć wielkiego odłamu amerykańskiego społeczeństwa do obranej przez Roosevelta polityki w stosunku do bezrobocia. Ludzie ci nie mogą mu wybaczyć, że w ciągu czterech lat jego rządów pomoc dla bezrobotnych „pochloneła” 2619 milionów dolarów, a roboty publiczne kosztowały 6328 milionów.

A. Polgar

M. Sier.

Pat Wood nie wytrzymał



Interesujący moment zrzucenia jeźdźca przez byka podczas cieszącego się olbrzymim powodzeniem święta cow-boyów kalifornijskich.

„TEATR DLA 49”

Dzieje miłości przed 50 laty i dzisiaj

Istnieje w Wiedniu grupa idealistycznych młodych ludzi, którym władze pozwoliły grać publicznie w teatrze, ale tylko przed najwyżej 49 widzami. — Przedsięwzięcie, nosi to urzędowe ograniczenie w tytule, nazywając się z dumą „Teatr dla 49”. Jego siedziba jest lokal, piwniczny w śródmieściu; tak zapewne wyglądały podziemne nory w Rzymie, w którym pierwsi chrześcijanie odbywali swe zebrania religijne.

Scena jest oczywiście bardzo wąska, ale w teatrze awangardy chodzi przecież nie tylko o głębie perspektywy, optycznej, ile o głębie duchowa. Miejsce na tej scenie pozwala na przeprowadzenie trapiącego dialogu a na szczęście sztuka, która zainaugurowała obecną sezon, wykazuje na afiszu tylko trzy osoby. Program opiewa, że sztuka jest przełomowa, z duńskiego (autor Paweł Knudsen), nazywa się „Mirta” i ilustruje w sześciu

obrazach. Ze ani pełna naiwność, z jaką dziewczyna przed pięćdziesięciu laty wstępowała w związek małżeński, ani całkowite uświadomienie, z jakim wstępują w te związki dzisiaj, nie gwarantują pomysłu nowego współzycia. Trzy obrazy o siemdziesiątych lat, czynią z świadkami męczeństwa, na jałwe wystawiony jest małżonek, ponieważ żona pragnie zachować swoją fizyczną dziewiczość, ale jednocześnie pragnie być w łóżku — gruntemy sposobu wolniona od swej dziewczęcości duchowej; z maniakalną uporem zmusza swego towarzysza zycia, aby jej szczegółowo opowiadał o swym życiu miłosnym podczas kawalerstwa, a wraz z każdym rozdziałem tego opowiadania rośnie jej wstręt, względem niego i pragnie usłyszenia najszybszych etapów. To wreszcie doprowadza mężczyznę do niemożności i rozpaczy.

Trzy obrazy, ilustrujące ży-

cie współczesne, ukazują dzisiaj szą parę, której małżeństwo przez nieograniczoną wzajemną tolerancję kształtuje się wprost nieznośnie. Aczkolwiek kobieta bynajmniej nie jest istotą pogodną — wiadomość o przypuszczonej śmierci męża ustępuje miejsca radości z powodu twarząwości czarnego kołoru — to jednak ma moment płaczliwy, w którym siłą gorzko skarży, że nie wie, co to jest miłość. Nie jest to bynajmniej złota panna, że w noc poślubną ze względów estetycznych odwraca się od męża, którego już dawno przyznała się do pełnego życia seksualnego.

Oto sztuka, demonstrowana obecnie w „Teatrze dla 49”. — Może nie stanowi ona piosenki duńskiej literatury, ale cieszy się powodzeniem, zresztą całkiem uzasadnionym przez wzorowe wykonanie.

WALKA O ZDROWIE CZŁOWIEKA

Kosmetyka chirurgiczna
zmienia wygląd zewnętrzny zbrodniarzy

Odsiadujący karę w więzieniach amerykańskich są od pewnego czasu badani przez specjalną komisję, która stwierdza, czy zasługują oni i czy posiadają odpowiednie dane, by otrzymać przy zwolnieniu „nową twarz”. Wychodzi się przy tym z założenia, że odpychająca fizjognomia i jej oszpece nie jest wyrazem złych skłonności właściciela, lecz odwrotnie przy czyną obniżenia pozycji społecznej i zbrodniczych czynów. — Uprzedzenie ogółu przeciwko ty powym twarzom gangsterów u niemożliwia otrzymanie pracy i powrót jednostki do sfer mieszczanek. Siłą rzeczy pariasi ci stają się rozgoryczeni, agresywni i najlepsi z nich zmieniają się na niekorzyst. Odrażająca twarz zniekształca charakter i często staje się przyczyną zbrodni.

Pewien wysoki urzędnik policji kryminalnej, nazwiskiem Mac Cormick, ogłosił w dzienniku „Esquire” w Chicago swoje spostrzeżenia na ten temat. — Zabieg chirurgiczny u niektórych niezawodowych przestępców udowodnił, że zmiana w wyrazie twarzy wpływa dodatnio na charakter. Mac Cormick uważa pozątem, że powinno się zwolnionym aresztantom, których twarz „piętnowana” jest stygmatem zbrodni, umożliwić rozpoczęcie nowego życia przy pomocy operacji twarzy.

Naturalnie nie brak też przeciwników tego „salonu piękności dla zbrodniarzy” Mac Cormicka. Przypominają, że wielki gangster, John Dillinger, wróg ludzkości Nr. 1, był pierwszym, który kazał sobie przez lekarza zmienić twarz, aby nie być poznany. To też sporządzony zo stał formularz prawny, który nie pozwoli na nadużycia w związku z wykonywaniem zabiegów chirurgicznych.

Zabiegi czynione na zawodowych przestępcach, są karalne. Lekarze — specjaliści zobowiązani są do fotografowania pacjentów przed i po operacji. Jeżeli klient nie zgadza się na ten warunek, lekarz nie ma prawa robić operacji.

Uzuwanie „oznak szczególnych” uniemożliwione jest w ten sposób, że każdy chirurg otrzymuje z policji fotografie ciężkich przestępców zawodowych.

Bakterie produkują energię

Profesorowie waszyngtoński go uniwersytetu A. M. Partański i G. K. Benson przedstawili na posiedzeniu amerykańskiej akademii nauk odkrycie, stwierdzające możliwość wydobywania energii z bakterii.

Obaj uczeni stwierdzili, że nie które mikroorganizmy, dostawiają się na odpowiednie podłoże, jak np. woda stojąca lub rzadkie błoto, wywołują powstanie energii gazu błotnego (metanu).

Wpadli oni na pomysł założenia kultury tych bakterii na odpadkach z fabryk papieru, przy czym pokazało się, że bakterie przegotowują części tych odpadków na gaz błotny. Z jednej tonny tych odpadków otrzymuje się metan, odpowiadający sile 5 milionów kilogramometrów. Dotychczas odpadki te wrzucano do wody zatrutej ryb, obecnie stanowią one będące źródło pożytecznej energii.

Ile lat może żyć człowiek?

Poglądy profesora Lazarewa

Zagadnienie to — nie jest nowe. Fizjologowie i lekarze wiedzą oddawna, że człowiek nigdy nie osiąga granicy, ustanowionej przez przyrodę, t. j. „normalnej śmierci”. Śmierć ta często się zdarza u zwierząt, a wśród ludzi — prawie nigdy. Ludzie umierają przed terminem przyrody, wskutek chorób wrodzonych lub nabytych. Do ilu lat mógłby dożyć człowiek, któryby nie cierpiał na żadną chorobę? Kiedy powinna nastąpić normalna śmierć, wieczny sen organizmu, który się całkowicie zużył?

PROFESOR LAZAREW

Na to pytanie daje niespodziewaną odpowiedź rosyjski uczonec, prof. Lazarew, dyrektor moskiewskiego instytutu medycyny eksperymentalnej. Pracami jego, które są znane w Rosji — w ostatnich czasach — zaczęli interesować się europejscy uczeni. Pierwsze wieści o jego pra-

cach znalazły się w zachodnich pismach specjalnych i ogólnych.

PRZECIĘTNY WIEK CZŁOWIEKA — 150 LAT.

Za kryterium długowieczności ludzkiej, prof. Lazarew uważa stopień wrażliwości organizmu, t. j. ostrość, z którą przyjmuje on wrażenia zewnętrzne, z pomocą pięciu zmysłów. W chwili narodzenia dziecka wrażliwość ta jest minimalna: noworodek prawie nie reaguje na zewnętrzne wrażenia, patrzy szeroko rozwartymi oczyma na jaskrawe światło i t. p.

Następnie wrażliwość stopniowo się zaostrza i osiąga maksimum w 20 roku życia: w tym wieku człowiek najlepiej widzi, słyszy i odczuwa wrażenia zewnętrzne. Po 20 roku życia wrażliwość powoli zaczyna się zmniejszać.

Prof. Lazarew badając etapy tego spadku, wyliczył, że końco-

wy zanik działania wszystkich zmysłów — powinien nastąpić między 140 — 160. rokiem życia. To znaczy, że organizm ludzki „urządzony jest” na przeciętny wiek: 150 lat.

Jeżeli człowiek umiera wcześniej, to dzieje się to dlatego, że „zabija on siebie” nieodpowiednim odżywianiem, nieodpowiednim sposobem życia, niedostateczną walką z bakteriami itd.

PRAWIDŁOWA METODA

Ciekawym jest, że profesor Lazarew przeprowadził swe wyliczenia również za pomocą innych metod i doszedł do tych samych wyników. Nprz. anatomia porównawcza i badania, przeprowadzane nad kośćmiem szkieletu, dają możliwość wyliczenia przeciętnego wieku dla każdego żyjącego stworzenia. W stosunku do człowieka, wyliczenia te wynoszą 150 lat.

JAK PRZEDŁUŻYĆ ŻYCIE?

Czy po stwierdzeniu zależności między ewolucją wrażliwości człowieka i naturalną śmiercią, można skorzystać z tego odkrycia na polu przedłużenia życia?

Profesor Lazarew sądzi, że można. Teoretycznie wystarczyłoby zapobiec stopniowemu spadkowi wrażliwości: przedłużenie życia byłoby proporcjonalne do wyników tych starań. Zagadnienie polega właśnie na tym, jak się to da osiągnąć.

Prof. Lazarew sądzi, że osiągnięcie upragnione rezultaty, za pomocą różnych preparatów chemicznych, którymi będzie działał na mózg. Znany ogólnie jest fakt, że pewne toksyny, wyrabiane przez chorobotwórcze bakterie, działają — pod pewnymi względami — dodatnio na organizm. Nprz. często po tyfusie człowiek zostaje odmłodzony: gładkość skóry i znikają zmarszczki.

Spirochety, bakterie syfilisu, w pewnym stadium, niszczą komórki mózgowe; lecz przed tym toksyny, które one wyrabiają, działają pobudzająco na mózg: chory jest pełen energii, ma niezwykłe pomysły i zdolny jest do czynności, których w normalnym stanie nigdy by nie wykonał. Cała rzecz w tym, aby znaleźć odpowiednie związki chemiczne (lub czynniki fizyczne, w rodzaju promieni Roentgena), po zwabione szkodliwych własności, lecz podtrzymujące, a nawet zwiększające stopień wrażliwości organizmu: rosyjski uczonec uważa, że to jest właściwa droga do odmłodzenia i do przedłużenia życia ludzkiego, — którą powinna iść nauka.

Śmiertelna kuracja

Z Bukaresztu donoszą, że naczelnik lekarz sądowy w Rumunii prof. Nicholas Romescu wystąpił ze skargą sądową przeciwko Livy Glulleyemu o zabójstwo jego dawnej kochanki, pani Tity Cristescu.

Glulley oskarżony jest o umoczenie w truciźnie szczoteczki do zębów zmarłej, by w ten sposób zgładzić ją z powodu niedotrzymania mu wierności.

Prof. Romescu, zeznając jako świadek, stwierdził, że zgon pani Cristescu nastąpił na skutek kuracji odtłuszczającej. Konsumowała ona wielkie ilości gorzkich migdałów, które zawierają duże ilości cjanu potasu.

To właśnie miało być przyczyną zgonu młodej kobiety.

Cukier leczy zafrucie

Jak twierdzą francuscy lekarze, Binet i Marek, przy zatruciu grzybami unika się niebezpieczeństwa przez zastrzykiwanie dożylnie cukru gronowego.

Obaj uczeni przeprowadzili wiele dodatnich doświadczeń przez zastrzykiwanie dożylnie cukru gronowego przy równoczesnym wprowadzeniu cukru do kiszek.

Ocalili oni w ten sposób szeregi osób, niebezpiecznie zatrutych grzybami.

Palenie wogóle szkodzi

a dla ludzi słabych i chorych jest wprost zabójcze

Często słyszymy, że ten, czy ów zatruł się nikotyną. Bednar, Nagy, Dickmann stwierdzili, że organizm ludzki absorbuje 60 proc. nikotyny bez zaciągania się, a przy zaciąganiu się nawet 93 proc. W 1000 gramach tytoniu znajduje się 2 — 7 gr. nikotyny, w zależności od gatunku. Nałogowy palacz (40 papierosów dziennie) wprowadza do swego organizmu codziennie 224 miligr. nikotyny. Jakże w tym tkwi niebezpieczeństwo, do wodzi najlepiej fakt, że 40 miligramów nikotyny wystarczy, aby zabić człowieka, który nie pali. Kropla nikotyny, która się dostanie do krtani kota, może go zabić na miejscu.

Cóż zatem się stało z tą olbrzymią ilością nikotyny, którą pochłania palacz? Noether twierdzi, że moc ją absorbują i rozprzeczają do niedziwna, że moc zawiera nikotynę, ale tylko 1,7 proc. Z góry zaznaczamy, że zabezpieczenie od nikotyny głównego organu ludzkiego — wątroby, jest przecież tylko częściowe.

Szkodliwe działanie nikotyny objawia się w sercu i w żyłach. Nikotyna wzmacnia ucisk na ścianki naczyń krwionośnych i wywołuje zmiany sklerotyczne. Arterio-skleroza pociąga za sobą przyspieszoną działalność serca i co za tym idzie hipertrofie serca. W skutkach odzwierają się poważne zaburzenia w krążeniu krwi i spotęgowanie choroby serca. Poza tym nikotyna źle wpływa na system nerwowy i na narządy trawienia oraz paraliżuje ośrodki nerwowe w sercu.

Zatrucie nikotyną objawia się w różny sposób. Występuje często u dzieci, gdy dłuższy czas przebywają w zadymionym pokoju. W ostrej formie występuje u młodych ludzi przy pierwszym zapaleniu papierosa. Znany te objawy: zimny pot na twarzy i na rękach, szum w uszach, ból głowy, torsje. W cięższych wypadkach — omdlenie, możliwa nawet śmierć.

Przystosowanie się organizmu do codziennego wchłaniania nikotyny odbywa się w ten spo-

sób, że u stałych palaczy błona śluzowa traci zdolność absorbowania trucizny. W tym wypadku objawami zatrucia są: nieregularne tętno, bicie serca, trudności w oddychaniu; zwłaszcza nocą. Dym papierosa wpływa źle na organy trawienne, może wywołać zapalenie błony śluzowej w ustach — w cięższych wypadkach — podrażnienie — zmniejsza wydzielinę kwasów, co ze swej strony prowadzi do zaburzeń w trawieniu i utraty apetytu. Zdarza się także destrukcja żołądka.

Nie możemy natomiast stwierdzić bezpośredniego związku pomiędzy gruźlicą płuc a nikotyną.

Nikotyna zmniejsza popęd seksualny u mężczyzn; zaś kobiety, które pracują w przemyśle tytoniowym narażone są często na poronienia. Możemy już w ostateczności potwierdzić palenie u ludzi zdrowych, ale nie możemy się zgodzić, aby palić ludzie chorzy na serce, płuca, a zwłaszcza chorzy wenerycznie.

Dr. A. Wr.

2500 kiści winogron na jednym krzaku



Uprawiający rezultat kultury winnej w prowincji Kanagawa na południe od Tokio (Japonia).

X LUDZIE I WYDARZENIA X

Jak długo żyją artyści i przyrodnicy

Były minister kultury Węgier i profesor uniwersytetu Béla Földes w swym 253. stronic liczącym dziele omawia długowieczność pracowników umysłowych i kładzie kres legendzie, że ci ostatni krócej żyją, niż pracownicy fizyczni, a równocześnie zwraca uwagę, że politycy, mimo swej denerwującej pracy, żyją dłużej, niż poeci i inni z grupy ludzi tworzących.

Z liczby 163 poetów (między nimi Goethe, Voltaire, Victor Hugo, Calderon, Grillparzer, Wieland) żyli ponad 80 lat, 53,4% ponad 60 lat. Spośród kompozytorów 9% (Palestrina, Haydn, Haendel, Rossini, Liszt) żyło ponad 80 lat, 60 proc. ponad 60 lat. Spośród artystów malarzy Tycejan dożył 98 lat i żyłby, według Corneliusa, „do dziś, gdyby w Wenecji nie wybuchła dzuma”.

Dłużej niż 80 lat żyli: Michał Anioł, Donatello, Teniers. Chemik Chevreuil żył 90 lat, Humboldt, Newton i Volta żyli ponad 80 lat. Niedostatek, który był udziałem wielu wynalazców, nie skracał ich życia.

Spośród filozofów i teologów przeżyło 14 proc. 80 lat, a 70 procent — 60 lat życia.

Przeciętnie spośród wielkich dygnitarzy w liczbie 111 blisko 25 proc. dożyło 80 lat (jak np. Metternich, Taleyrand, Kaunitz, Wellington, Palmerston), a blisko 60 lat dożyło 80 proc. Ogólnie wypada, że 80-ego roku życia doczekali się najczęściej politycy, a mniej muzycy.

Ogólnie statystyka wykazała, że wieku lat 65 dożyli: Byron, Poe, Keats, Shelley, Mozart, Szopen, Szubert, Pascal i in.

Przykra przygoda wynalazcy

Słynny amerykański wynalazca Bruce, zaopatrzony swe mieszkanie w Chicago w szereg najnowszych udogodnień technicznych. Między innymi urządził sobie w sypialni łóżko, ukryte w ścianie, które opuszcza się za naciśnięciem elektrycznego guzika, a za naciśnięciem drugiego guzika znów w ścianie znika.

Pewnego wieczoru Bruce wrócił do domu później, niż zwykle i nieco podochocony. Naciśnięciem guzika wysunął łóżko ze ściany, położył się doń i zapewne przez omyłkę naciśnął guzik, chowający łóżko z powrotem. — Posłuszny mechanizm wykonał swą powinność i łóżko podniosło się przygniatając nieszczęśliwego wynalazcę do ściany.

Bruce mieszkał sam, nie miał żadnej służby, gdyż jego wynalazki mu ją zastępowały. Przygnieciony do ściany, zaczął krzyć wołając pomocy. Dopiero po dłuższym czasie krzyki jego usłyszano. Sądziwszy zaalarmowali policję, przyspieszając, że Bruce padł ofiarą napadu. Przybyła natychmiast policja wyłamała drzwi do mieszkania i wyratowała nieszczęśliwego wynalazcę, którego własny wynalazek przyprawił o tyle przykrości.

Tajemnica mogiły Rut Curtis

Makabryczna halucynacja strażników grobowca

Na cmentarzu Pere - Lachaise będą wkrótce przeprowadzone roboty w celu uporządkowania i reorganizacji. W związku z tym zamierzam zarządzić miasta Paryża, dzienniki podnoszą znowu kwestię tajemnicy grobu Rut Curtis, której dzieje i śmierć wzbudziły w swoim czasie stolicę nadsekwanską.

Rut Curtis, dziedziczka milionów, przybyła do Paryża przy końcu ubiegłego stulecia. Nabyła piękny pałac, urządziła go z niesłychanym przepychem i zaczęła wydawać bale, na których bywała paryska umysłowa i majątkowa elita.

Piękna Rut Curtis cierpiała na niezwykłą chorobę: lekła się za motności. Nie pozostawała ani na chwilę sama. W nocy nawet czuwała przy jej łóżu kilka słuchających.

Wkrótce po przyjeździe do Paryża, bogata amerykanka poznała studenta, angiela i zakochała się w nim. Wyznaczono dzień ślubu. Rut wyjechała na krótki czas do Anglii, aby poznać rodziców narzeczonego i nie wróciła więcej do Paryża.

Uległa atakowi nerwowemu i musiała przeżyć kilka lat na południu. Gdy ukazała się znowu w Paryżu, nikt nie poznał jej. Nie chciała nikogo widzieć, przeżyła przyjęcia, przestała wychodzić i wkrótce po tym umarła. Przed pogrzebem dowiedziano się, że Rut Curtis wybudowała sobie na Pere-Lachaise wspaniałe mauzoleum. Było to podziemie, urządzone jak buduar. Pośrodku miała stać szklana trumna z zabalsamowanymi zwłokami.

Testament zawierał następujące rozporządzenie: W ciągu 3-ech lat we dnie i w nocy trumny jej miał pilnować młody człowiek, który mógł opuszczać podziemie jedynie na godzinę z rana i wieczorem. Człowiek, który podejmie się tego zadania, miał otrzymać 25.000 funtów.

Zgłosiło się wielu kandydatów. Wykonawca ostatniej woli Rut Curtis wybrał młodego włoskiego rzeźbiarza, który znał dobrze Rut za jej życia. O godzinie dziesiątej wieczorem młody człowiek udał się do podziemia. Nazajutrz znaleziono go nieprzytomnego. Gdy odzyskał przytomność, oświadczył, że za nic nie

wróci do podziemia. Zapewniał, że Rut usiadła w trumnie i przemówiła do niego.

Silny oddział policji odbywał od tego dnia straż przy trumnie, aby powstrzymać ciskające się tłumy ciekawych. Młodzieńcy, którzy próbowali spełnić wolę zmarłej milionerki, pragnąc otrzymać 25.000 funtów, uciekali po pierwszej nocy, twierdząc, o samo, co włoski rzeźbiarz.

Prefekt policji Lepine postanowił sam spędzić noc w podziemiu. Gdy opuścił je nazajutrz, wydał rozporządzenie, aby nie dopuszczano nikogo do trumny i złożył szczegółowy raport ministrowi spraw wewnętrznych. — Zdaniem prefekta młodzi ludzie, udający się do podziemia, ulegali jednej i tej samej halucynacji. Z tego powodu Lepine zaproponował instytucjom filantropijnym. Od tego czasu policja strzeże surowo tajemnicy miejsca ostatniego spoczynku nieszczęśliwej milionerki.

Najdłuższy most świata

Dnia 12 listopada został wykończony i oddany do użytku publiczny most nad zatoką morską San Francisco, łączący to miasto z Oakland. Jest to najdłuższy most na świecie, a zarazem cud techniki inżynierskiej. Most ten składa się z dwóch części, które schodzą się na wyspie Verba Buena w postaci tunelu, długości 500 stóp. Część mostu, przylegająca do San Francisco i łącząca miasto z wysepką — ma długości około 3,2 kilometrów i składa się jakgdyby z dwóch mostów wiszących, opartych po środku na słupie, a z obu boków na wielkich wieżach. Wieże te unoszą się ponad poziom wody na 156 mtr. a 70 mtr. stanowi podstawa pod wodą. — Kabel, który w tym miejscu podtrzymuje most, ma w przekroju 70 cm. i skręcony jest z drutu, ogólnej długości 126.000 klm.

Druga część mostu, łącząca wyspę Oakland, oparta jest na podporze kamiennej o objętości 420 mtr., najdłuższej w Ameryce.

Tylko dwa mosty tego rodzaju w świecie mają dłuższą podporę: most przy Auebek 540 mtr. i w Szkocji 513 mtr., co pozwala na przejazd pod nim największym statkom. Most ma dwa piętra, z których górne, przeznaczone jest dla samochodów, a dolne dla pociągów, kolejek i ciężarowych samochodów.

Budowa mostu pociągnęła za sobą koszt 78 milionów dolarów.

W Holandii dziwi nas:

...że w sobotę wszystkie sklepy otwarte są do godz. 10 wiecz.

...że spotyka się zakonnice, jadące na rowerach przez miasto.

...że poranne gazety ukazują się rzeczywiście rano, a wieczorne — wieczorem.

...że w kawiarni można czytać pisma tylko przy jednym specjalnie na ten cel przeznaczonym stole.

...że punktualnie o godz. 1-ej w nocy wszystkie kawiarnie i restauracje zostają zamknięte i goście opuścić muszą lokal, bez względu na to, czy skończyli konsumpcję, czy nie.

...że policja interweniuje w lepszych wypadkach samochodowych tylko na wyraźne życzenie zainteresowanych.

...że nie spotyka się holenderskich aut.

...że nie ma również fabryki, któraby produkowała maszyny do pisania.

...że na koncert symfoniczny pod dyrykcją Bruno Waltera wyznaczona jest jedna ogólna cena biletów (w guld około 15 złotych) i mimo to na kilka tygodni przed koncertem, sala jest wyprzedana.

...że nie płaci się za odbiór radiowy.

...że w programie radiowym poświęca się grze w szachy prawie codziennie godzinę.

...że pojęcie: „herbata z cytryną” jest zupełnie nieznane.

...że gwizdanie w lokalu nie jest uważane za złe wychowanie, lecz za oznakę dobrego humoru.

...że w większych kinach każdy fotel zaopatrzony jest w popielniczkę.

Cuda na wystawie

Park z bajki. — Planetarium. — Szklany człowiek

Na przyszłorocznej wystawie międzynarodowej w Paryżu stanie „park cudów”, czyli rozrywki. Przyjemności te będą miały charakter kształcący: zaznajomią szerokie warstwy z najnowszymi zdobyczami wiedzy, nadając im jednocześnie postać rozrywki.

W pobliżu mostu Alma przystąpiono do budowy olbrzymiego planetarium. Gmach zakończony będzie kopułą, mającą 25 metrów średnicy. — Wewnątrz znajdzie się dokładny model układu słonecznego z zachowaniem jego ruchów. Na ciemnym tle kopuły, znajdują się większe gwiazdy i Droga Mleczna.

Widzowie, dokoła których będzie panował mrok, będą mogli obserwować ruchy planet, zaćmienia słońca, fazy księżyca i t. d. Kopuła będzie się obracać dokoła swej osi z szybkością, równą szybkości obrotu ziemi, tak, że położenie gwiazd będzie w każdej chwili odpowiadało o-

brazowi paryskiego nieba.

Specjaliści lektorzy będą dawali odpowiednie wyjaśnienia.

W innym pawilonie będzie demonstrowany szklany człowiek.

Będzie to najdokładniejsza kopia ludzkiego organizmu, w której jedynie mięśnie będą ze szkła, co umożliwi obserwację wewnętrznych funkcji.

Demonstrowanie „szklanego człowieka” będzie odbywało się w ciemnej sali. Widzowie narazie nie będą widzieli nic. Następnie rozlegnie się głos z płyty:

— Nie myślcie, że jestem martwym tworem. Patrzcie, jak bije moje serce.

W tej samej chwili pojawią się w świetle serce i system krwionośny. „reszta” szklanego człowieka będzie nadal tonęła w mroku. Serce uderza rytmicznie; czerwone nici krwi płyną w arteriach, nabierają burogo ko-

loru, przechodząc do żył, wracają do płuc, znów różowieją, wpływają do serca i rozpoczynają się nowy cykl ruchów krwi.

— Patrzcie, ja jem — rozlega się znowu głos „człowieka”.

Pokarm wpada do u t, widać, jak zostaje przeżuty, przechodzi przez przewód pokarmowy, dostaje się do żołądka. Zaczyna się wydzielanie soku żołądkowego, powolna chemiczna funkcja trawienia.

— Myślę, więc żyję — przypomina szklany robot słowa Kartezjusza.

„Człowiek” gaśnie. Jedynie mógł świecić tajemniczym błękitnym światłem. — Różne części mózgu świecą intensywniej w zależności od wykonywanej w danej chwili czynności: oto świeci mocniej ośrodek mowy, oto reakcja na bodźce wzrokowe, oto funkcje nerwów. „Szklany człowiek” cieszył się wielkim powodzeniem na wystawie w Chicago.

Jeden dzień w Walencji

Wrażenia z nowej siedziby rządu hiszpańskiego

Pierwsze wrażenie: jeszcze głośniejsze niż w Barcelonie, bardziej prowincjonalnie, więcej brzydoty i brudu.

Przechadzam się w upale, wśród bezmyślnego zgłębku i krzyku, najintensywniejszego właśnie na rogu ulicy, na której mieszkam. Słońce zachodzi. — Podchodzę do katedry, okrążam ją i staję w milczeniu, zdumiony pięknem tego kamiennego kołosa z wieżą i bramą gotycką. — Monumentalny zarys odbija się szaro i poważnie na tle delikatnego, fiołkowo - szafirowego nieba.

Udam się następnie w kierunku śródmieścia. Tłok jest tu jeszcze większy, uliczki tak wąskie, jakich nie spotkałem na całym świecie. Jest dzień targowy. Na małym placu ustawione są gęsto obok siebie budki i namioty. — Rozłożono całe masy różnokolo-

rowych jarzyn, owoców, kwiatów, wielką ilość ryb. Obok większych stoisk maleńkie budki przypięte do murów domów, które otaczają rynek. W wąskich przejściach tłumy ludzi i pojazdy. W jaki sposób można tu przejechać wozem — jest dla mnie zagadką! A jednak przejeżdżają tędy auta i siedziałem już raz nawet na błotniku, który mnie poprostu zmiotł z chodnika.

Odetchnąłem wreszcie z ulgą, gdy wyostałem się z tego ścisłu i hałasu.

Rzucam ostatnie spojrzenie na Los Santos Juanes, dziwny kościół po drugiej stronie rynku! Styl „chearrignerowski”, nad portalem fasady i wieżyczki, dziwaczne i fantastyczne, jakby przezroczyście ornamenty zawieszane w powietrzu. Naprzeciw gotycka Lonja de la Seda.

Prawdziwy poemat siły, prostoty i elegancji. Nie można opisać poprostu jak pięknie harmonizują ze sobą wielkie płaszczyzny bloku z łukami i zrębami na tle ciemno - lśniącego nieba.

Nie warto natomiast oglądać Museo provincial de Bellas Artes. Zawiera ono kilka nieciekawych obrazów Goi i bardzo słabe płótna współczesnych malarzy.

Zbliża się chwila odjazdu. — Gdy statek nasz rusza, zapalają się wokoło portu białe, żółte, czerwone i zielone światła. — Miękkie, fiołkowe zmierzchnienia się w tajemniczą czarno - granatową noc. Światła tańczą na wodzie, statki huczą, płyniemy wzdłuż mola. Coraz dalej, w przejrystą ciemność...

Res.

NA SREBRNYM EKRANIE

Greta Garbo ma dość filmu

Samotny domek w pobliżu Sztokholmu

Jak donoszą z Hollywood Greta Garbo ma już dość filmu. Osoby, stojące blisko słynnej artystki, potwierdzają, że opuści ona stolicę filmu, gdy tylko skończy się jej termin kontraktu z Metro - Goldwyn - Mayer, czyli w początkach roku przyszłego.

Greta Garbo wyraziła chęć osiedlenia się w Europie i urządzenia sobie nowego, cichszego ogniska domowego.

W najbliższych dniach Greta Garbo przybywa do Paryża, by porozumieć się ze swym adwokatem, Lars Herenholdem, który otrzymał od niej już dawno polecenie zakupu większej posiadłości we Francji. Nawiazano już pertraktacje z właścicielem zamku w Normandii, między Deauville a Lisieux.

Przed zerwaniem z karierą kinową, Greta Garbo wystąpi jeszcze w jednym filmie europejskim o treści zbliżonej do filmu „Boczną ulicą”.

Film ten chce Greta Garbo sama opracować i nakrecać własnym kosztem przy udziale artystów filmu niemego. Pabsta i Asty Nielsen.

Film ten nakręcony zostanie w Paryżu, lub Londynie.

Następnie chce Greta Garbo swe życie ułożyć w ten sposób, by mieszkać na zmianę we Francji i Szwecji. W swej pięknej posiadłości Haarby, położonej o 65 km. od Sztokholmu, szukać będzie samotności, której pragnie. Pałac jej znajduje się w parku, posiadającym wiele 300-letnich dębów. Spokój zakłócony być może sąsiedztwem innego domu po drugiej stronie jeziora, lecz przyjaciele jej usiłują dom ten dla niej zakupić. — Narazie jednak właściciele tego domu, wykorzystując sytuację, domagają się nadmiernej ceny.

Chaplin iedzie do Rosji i będzie tam kręcił

Wielką sensacją Hollywoodu jest oświadczenie Chaplina, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa naskutek serdecznego zaproszenia w początkach przyszłego roku pojedzie do Moskwy i że nawet ma zamiar nakręcić tam nowy film w atelier nad Czarnym Morzem.

Jak wiadomo Chaplin zawsze zdradzał pewne sympatie „rosyjskie”, ale w swych wielkich podróżach zagranicznych nigdy nie przekroczył granicy Sowietów. Rosyjscy reżyserowie filmowi, jak Eisenstein i Pudowkin zapraszali go niejednokrotnie. W każdym razie nakręcony w Rosji film Chaplina będzie bardzo ciekawym eksperymencem. Jest tylko kwestia, czy Charlie będzie zadowolony z technicznych urządzeń filmowych w Rosji, które w porównaniu z Hollywoodem są jeszcze mocno zacofane.

W SZKOLE

Nauczyciel opowiada:

— A więc, jak już wam mówiłem, few jest królem zwierząt, ponieważ jest najdumniejszy, najsilniejszy i najodważniejszy. Boją się go wszystkie zwierzęta! Czy kto z was może mi wymienić zwierzę, któregoby się lew bał?

— Ja! — odzywa się Felek.

— No, powiedz!

— Lewca, psze pana psora...

Bronisław Reisner.

„HAMLET”

na warsztacie filmowym szeregu krajów

I. Ameryka

Reżyser Jim Walker do zarządu wytwórni „Grand”:

„Przesyłam do przejrzenia scenariusz „Hamleta”, historia nie samowito - sensacyjna stop trzy morderstwa, dwa zabójstwa, jedno samobójstwo, jedno prawdziwe, jedno sztuczne obłąkanie i jedna scena z duchem stop czekam na odpowiedź stop”.

Wytwórnia „Grand” do reżysera Walkera:

„Rozpocząć zdjęcia stop zmień zakończenie — Ofelia leczy się w zakładzie dla obłąkanych i wychodzi za mąż za Hamleta stop do roli ducha wziąć Borysa Karloffa stop”.

W kilka miesięcy później przed hollywoodzką premierą „Hamleta”. Duże litery w czasopiśmie:

„Halo! nowe arcydzieło filmowe produkcji „Grand”! Film, który zachwyci młodych i starych! Film, którego nikt nie zapomni! Straszna tajemnica królewskiego zamku Elsinory! Niezwykła miłość pięknej Ofelii! — Idź panna do klasztoru!!! — mówi następca tronu i opuszcza ukochaną, by pomścić śmierć swego ojca na wyrodney matce i wyrodnym stryju! Wstrząsająca groza sceny! Film tylko dla ludzi o stalowych nerwach!!!

II. Po'ska

Fragment wywiadu ze znakomitym reżyserem P. Szablonek:

— I proszę nie sądzić — ciągnął dalej pan Szablon — że praca reżysera należy do nieskomplikowanych... Ile tu kłopotów... nie tylko w atelier, ale nawet w domu... Ileż pracy wymagało np. wygładzenie scenariusza ostatniego mego filmu p. t. „Hamlet”. Dostaje do ręki scenariusz, przeglądam... i chwytam się za głowę! Syn grozi śmiercią matce, żona zabija męża i w dwa miesiące później bierze ślub ze szwagrem! Bez dyspensy! Musiałem wobec tego do gruntu zmienić szereg niemoralnych scen, a ponadto dodać kilka momentów sielanki miłosnej Hamleta i Ofelii na tle modrzewiowych dworców szlacheckich, a przede wszystkim dać zupełnie

nowe dialogi, technice prawdziwą niesfałszowaną poetyczność. Widzi pan — tyle pracy, tyle wysiłku... Zastanawiam się nieraz, co by się stało z kinematografią polską, gdyby nie my jej pionierzy... (po tych słowach szepcze do ucha dziennikarowi) myślę, że film pójdzie. Szekspir — to dobra marka...

III. Rosja Sowiecka

Wyjątek z recenzji w jednym z leningradzkich dzienników:

„I stwierdzić trzeba, że „Hamlet” zaliczyć należy do najlepszych dzieł tow. Pudowkina. — Z niezrównaną subtelnością ujęta została zwłaszcza główna osoba, Hamlet, reprezentant tak częstego dziś na zachodzie zgniecia inteligenta, człowieka, który dławi się w mdłej i obłudnej atmosferze burżuazyjnej, a nie mając dość siły i odwagi do wydobycia się z niej, dusi się w niej i ginie. Pojawiający się na końcu filmu Fortynbras jest symbolem nowej epoki — zwycięstwa proletariatu”.

IV. Austria

— Przeczytał już pan scenariusz „Hamleta”, reżyserze?

— Owszem, czytałem scenariusz i samą sztukę. Biorę się do tego.

— A mówiłem, że to pana węż miał!

— Tak, scenariusz wdzięczny, ale widzi pan, trochę zbyt

Busfer Keaton — nędzarzem

Buster Keaton, który został przed dwoma laty umieszczony w sanatorium dla umysłowo-chorych, znaleziony został przez swych przyjaciół po opuszczeniu przezeń sanatorium, w małym hotelu.

Keaton nie posiadał ani grosza i nie mógł uregulować nawet rachunku hotelowego.

Słynnego ongiś artystę zrujnowały dwie jego żony, którym po rozwodzie musiał zapłacić bardzo duże sumy; pozostał bez grosza.

ponury... Ale nie szkodzi, da się tu i ówdzie przerobić. Ożywi się to, rozweseli. Zrobi się wcale niezłą fabułę, pogodną, bez wszystkich tam okropności. Akcję przeniesie się ze smętnej Danii do Wiednia. Do roli Hamleta zaangażuje Hansa Jarray'a, a kilka melodyjnych piosenek też nie zaszkodzi... Bez piosenek film zawsze, hm, trochę ponury. Czy nie uważa pan?

— Oczywiście.

— No, tak. Zaraz to załatwimy (chwytając słuchawkę telefonu). Halo... Czy pna Chanson? Tak... Proszę na pojutrze dostarczyć trzech melodyjnych piosenek... (do scenarzysty) To dla Ofelii... (do telefonu) Tak... Słyszysz pan? Trzy piosenki i ponad to jeden wielki szlagier dla Jarray'a... Jak? No, myślę, że najlepiej boston... Co? Nie słyszę... Do jakich słów? Do słów „Być albo nie być — to wielkie pytanie”... Słyszysz pan? Powtarzam: „Być albo nie być”...

V. Niemcy

Narodowo - socjalistyczny W. C. (Wydział Cenzury) do wytwórni „Camera obscura”:

„W odpowiedzi na przesłany nam do ocenzurowania scenariusz „Hamleta”, komunikujemy, że filmu tego nie ocenzurujemy, ponieważ:

- 1) nie przedłożono rodowodu autora, niejakiego Szekspira, rodowodu, któryby stwierdził jego czyste aryjskie pochodzenie;
- 2) nie dołączono szczegółowego curriculum vitae Szekspira, które świadczyłoby o jego lojalnym ustosunkowaniu się do narodowo - socjalistycznej rewolucji;
- 3) w filmie pojawia się postać ducha, z czego wynika, że Szekspir jest masonem;
- 4) w filmie występuje żyd, Ro senkranz.

W związku z tym zaleca się natychmiastowe podanie adresu autora w celu bliższego zbadania tego osobnika i ewentualnego umieszczenia go w jednym z narodowo - socjalistycznych obozów koncentracyjnych.

Od tego orzeczenia nie ma środka odwoławczego”.

Polska Shirley Temple



W Lublinie odkryto najmłodszą przyszłą gwiazdę filmową, 3 i pół letnią Grażynkę Ossowską. Ciemnoką blondyneczką jest niezwykle fotogeniczna i od roku już zdradza zamilowania sceniczne.

Dzieciom zainteresowały się sfery filmowe stolicy. Grono artystów z Jarosym na czele uważa małą Grażynkę za fenomen zdolności scenicznych i stawia horoskopy, że dziecko to w krótkim czasie będzie polską Shirley Temple.

Najsympatyczniejsza gościnność

Oto najpiękniejsza historia jaką przeżył zmarły tragicznie przed rokiem gwiazdor amerykański, Will Rogers.

Pewnego dnia był na proszonym obiedzie i miał wygłosić przemówienie. Proszono go, by opowiedział, kiedy był najlepiej przyjęty.

Will Rogers opowiedział: „Pewnego razu byłem zaproszony do małego państewka amerykańskiego. — Pokazywano mi wszystko, co najpiękniejsze w mieście, urządzenia socjalne państwowe itp. Pokazywano mi również więzienie i dyrektor objaśniał mi każdą drobnostkę. Weszliśmy na podwórze więzienne.

— Widzi pan, tutaj wykonywane są wyroki śmierci. Tu stawiany jest delikwent, a tam ustawia się pluton egzekucyjny. Czy mam to panu pokazać — dokończył swe wyjaśnienia.

Pewien jestem, że gdybym mu nie przeszkodził, byłby niechybnie ustawił mnie przed plutonem egzekucyjnym.

Oto była największa uprzejmość, jaka mnie spotkała w życiu, a dziś gdy chciano, abym przemawiał, była to druga uprzejmość tego rodzaju”.

Matężństwo Lily Grey

Lita Grey - Chaplin, która rozwiodła się z Chaplinem w roku 1927, wyszła z nim za młodego aktora, Henryka Aguire.

Lita Grey grała główne role kobiece w dwu filmach Chaplina „Bzdur” i „Gorączka złota”.

Przy rozwodzie Chaplin musiał zapłacić jej tytułem odszkodowania większą sumę.

Mussolini w Pawii



przyjmuje hołdy delegacji kobiet włoskich



DZIEŃ PIĘKNEJ PANI

MARLENA W PARYŻU

Pod dachami Paryża rojno i gwarno. Odkąd przybyła tutaj Marlena, by zakupić toalety do swych nowych filmów, stała się tematem rozmów całego Paryża.

— Są prawdziwe!

— Nie, ja ci mówię, że są sztuczne. Panna Alice poszła jej mierzyć płaszcz i widziała ją nieubraną, niemalowaną, czy nagie, że tak powiem!

Kroczynie i modystki prowadzą dyskusję, czy długie na metr rzesy Marleny są prawdziwe. — Życie małych midinetek stało się nagle barwne i nabrało blasku. Nie widzą one i nie znają nigdy swych klientek. Ale tym razem przybiły do ściany wycięte z pism jej fotografie w ich sukniach. Chichoczą, śmieją się, i walczą o blond włos Marleny, znalezione na mierzanej sukni. Wiedzą o niej tysiące drobiazgów i tysiące plotek:

...że ma olbrzymie szmaragdy, które są jej ulubionym kamieniem...

...że chodzi do magazynów w towarzystwie córki, męża, sekretarki i jednego, lub dwóch przyjaciół...

...że ogląda modele uważnie, lecz bez entuzjazmu...

...że jest dokładna, ale zimna. — Czy ta suknia się pani podoba?

Po długiej chwili: — Tak!

Po tym znowu po dłuższym milczeniu:

— Przymierz ją!

Mierzy i we wszystkim wygląda pięknie. Klasyczny manekin 42. Kazała sobie przysłać do hotelu kilka modeli od Laurin i za trzymała je bez poprawek.

...że jest dobrze zbudowana, pełna, choć koścista na twarzy. Lubi bardzo, obcisłe suknie, akcentujące linię ciała... wysoki stan...

...że nosi tylko wysokie obcasy...

...że André Perugia rysował dla jej nogi specjalne pantofle.

Jej bielizna? Prawie nic. Kombinacja razem z biustonoszem. Żadnego paska. Pończochy zwinięte nad kolanem w rolkę i objęte podwiązkami z brylantów.



...że ma piękne, wyraziste ręce, numer rękawiczki 7.

Zamówiła u Alexandrine rękawiczki do swego nowego filmu, który będzie się rozgrywał w r. 1913:

Klasyczne mitenki, długie, wąskie, we wszelkich kolorach do wszystkich sukien.

Jest bardzo business-like, sama wybiera próbki materiałów i przypina je do modeli.

Przed magazynem Hermès, dokąd weszła, by kupić rękawiczki sportowe, zebrał się tłum ludzi. Przyciśnięci do szyby, stali godzinami, by ją zobaczyć, sławną Marlenę, ogladaną tyle razy, na ekranie. Głos jej jest niski i brzmi tak, jak w kinie. Jej francuski akcent jest bez zarzutu (z mężem mówi po niemiecku, z córką po angielsku). Gdy zwraca się jej uwagę na czystość ak-

centu, uśmiecha się słabo. Należy to przecież do jej zawodu. — Jest w życiu, jak i na filmie, zawsze na pokaz.

— Ciągłe się czegoś oczekuje ode mnie! — mówi.

Pewna efektu swych pód, wystudiowanych z reżyserem, porusza się bardzo wolno, siada z nogami skrzyżowanymi, ramiona opuszczone. Wydaje się prosta i smutna. Sława obowiązuje... Mu si być piękna...

Pieniądzy, nigdy nie ma przy sobie. To inni płacą za nią napiewki, zakupy, kaprysy...

Córka jej, Maria, nudzi się przy tych wielogodzinnych miarach.

— Czy mogę tymczasem obejrzeć kolekcję? — pyta.

Marlena przyciąga ją do siebie i grzebykiem przygląda jej włosy. Marlena Dietrich, słynny wamp filmowy?

Nie, Marlena Sieber, kochająca i czuła matka.

Maria, którą ojciec nazywa Kater, chodzi wszędzie ze swą matką. Ma lat 14—15, jasną cerę, zadarty nos i wysportowane nogi.

Po matce odziedziczyła tylko kolor włosów i cerę.

Mąż spełnia rolę managera i skarbnika. Żaden z mężczyzn nie potrafi się tak interesować toaletami żony, jak p. Sieber, mąż Marleny.

Sekretarka jest małą miniaturą swej chlebodawczyni, co wygląda bardzo zabawnie.

Dla skompletowania dworu Marleny należy jeszcze wspomnieć o fryzjerce - manicurzystce, amerykańskiej, która z nią wszędzie podróżuje; nauczycielce małej Kater i... szoferze. Aby zostać zaufanym szoferem „gwiazdy”, trzeba mieć dużo zalet. Trzeba być gotowym do walki ze zbyt gołymi adoratorami, trzeba u-

mieć sobie radzić z...kidnapperami. Ten stary marynarz, który wiele lat prowadził Rolls-Royce'a jednego z właścicieli cyrku Barnuma, umie powiedzieć poufale „Nasza May”. May — to May West.

Czy chcecie jeszcze wiedzieć, jakie śniadanie spożywa Marlena? Zawsze bardzo wcześnie, zawsze w towarzystwie męża i córki. Herbatę... A na kolację najczęściej 2 twarde jajka i sałatkę z pomidorów... To są ciery nie sławy! —

Jej oczy, oczy ciężkie, są dziwne i pełne tajemnic. Wysokie kości policzkowe i szerokie usta stworzyły już nowy typ urody, kobiecej, naśladowany na obu półkulach. Ale czy jest on odpowiednikiem dzisiejszych nerwowych czasów, czy też naszą tęsknotą za czymś, co wyrazi cały niepokój naszego pokolenia!

Pielegnowanie paznokci



Jeśli paznokieć jest pielegnowany i dobrze utrzymany, nadaje nawet mniej ładnej i kształtnej ręce przyjemny wygląd. Przede wszystkim nie należy wycinać nożyczkami delikatnych skórek przy paznokciach. Należy je natomiast często i obficie nacierać wazeliną, aby stały się miękkie i gładkie. Po każdym myciu powinno się skórki ręcznikiem starannie i dokładnie zsunąć, a jeśli używa się wody do paznokci, należy je potem dobrze obmyć, gdyż wszystkie wody do paznokci zawierają substancje gryzące.

PRZYNĘTA DLA RYB

Młoda amerykanka, miss Zena Brown, która spędzała wycozasy w Binghampton, przeżyła bardzo przykre i niebezpieczne chwile, których powodem były jej malowane paznokcie u nóg. Podczas kąpieli jakaś żarłoczna ryba ugryzła ją w duży palec u nogi, który trzeba było na skutek tego amputować. Rybacy twierdzą, że ryba została przyciągnięta karminowym kolorem lakieru, którym miss Brown miała pokryte paznokcie u nóg.

GENTLEMAN

Pewien gentleman ma rendez-vous z niewiastą. Spóźnia się ona zwyczajem kobiet o pół godziny.

— Ach, spóźniłam się trochę! Tak się śpieszyłam! — mówi zadyszana.

Na to gentleman:

— Droga pani, nawet gdyby pani była punktualna dla mojej tęsknoty ujrzenia pani, przyszedłaby pani jeszcze zapóźno!

ORYGINALNE MUZEUM

W Liverpoolu ma być otwarte muzeum, które obejmuje wszystkie przedmioty, jakie w ciągu wieków służyły do upiększania kobiety: szminki, pomady, kremy i olejki. Można tam będzie zobaczyć różną warg, który ma lat 3.200. Próżność kobiety jest wieczna!

Baby jedzie na spacer

Dziecko, nawet najmłodsze, musi oddychać świeżym powietrzem. Potrzebne mu są trzy rzeczy do rozwoju: powietrze, światło i ciepło. Należy więc wyprowadzać dzieci na spacer codziennie. Ich apetyt, sen i zdrowie od tego zależą.

Pierwszy spacer noworodka nie powinien trwać dłużej, niż kwadrans. W wieku trzech miesięcy dziecko powinno już być na spacerze dwie godziny przed południem i godzinę po południu. Należy unikać przebywania na powietrzu zimą po 15-ej, a latem po 18-ej godzinie. Godziny zmierzchu są niebezpieczne dla noworodków.

Baby wyjeżdża na spacer w wózku na wygodnych i miękkich resorach i dobrych, szerokich gumach. W dni słotne lub wietrzne, należy zasłonić dziecko szybką od wiatru, a w zimowe chłody unikać stawiania wózka w cieniu.

Pielegnowanie srebra

Chcąc zachować srebro w stanie nowości i świeżości, nie trzymajcie go w ukryciu, nie oszczędzajcie go.

Srebro jest, jak perły; od nieużywania matowieje i staje się martwe.

Aby srebro stołowe, noże, widelce, łyżki, zachowały długo piękny połysk, należy myć je tylko w ciepłej wodzie z mydłem i natychmiast wycierać do sucha. W niektórych domach panuje zwyczaj czyszczenia srebra raz na tydzień; w innych (zupełnie wystarczająco) raz na miesiąc. Ale najważniejsze, nie chować srebra do szaf i myć je w wodzie z mydłem.

Srebro splamione i pożółkłe, natychmiast odzyskuje świeżość i połysk w następujący sposób: Nalać wrzątku do aluminiowego naczynia, wsypać łyżeczkę soli i łyżeczkę sody i gotować w tym srebro pięć minut.

Wszystkie plamy znikną. Należy pamiętać, że gotować można tylko srebro jasne i gładkie, bo oksydacja znika w gotowaniu.

nosi się...

...granatowe fraki i smokingi. Czarna wełna przy świetle wygląda młodo i bez życia, wtedy gdy ciemny granat nabiera pełnej i ciepłej czerni...

...haftowane kapelusze do gładkich sukienek i zupełnie gładkie kapelusze do haftowanych sukienek...

...czerwone pantofle do czarnych sukien, kolorowe rękawiczki do czarnych sukien...

...pantofle, sięgające kostki; czyżby powrót bućka?

Pożywienie małego dziecka



Pięcioraczki kanadyjskie przy obiedzie

Dawniej sądzono zawsze, że zdrowe dziecko musi być ckrągłe i tłuste, jak prosiak i dlatego ta nieszczęśliwa istota po odstawieniu od piersi otrzymuje przeważnie bardzo dziwne pożywienie, składające się przeważnie z papki, kaszy, mleka i śmietanki. — Dzisiaj normalne zdrowe dziecko nie jest ani tłuste, ani chude. Nie jest ono bowiem karmione przeważnie produktami, zawierającymi krochmal. Lekarze przepisują obecnie pożywienie, obfitujące w so-

le mineralne i witaminy, mając nadzieję, że na tej drodze uczynią małą istotę szczególnie odporną i zdrową.

Pięcioraczki kanadyjskie, o których tak wiele czytało się w gazetach, mają oczywiście również lekarza, który codziennie przepisuje im, co mają jeść. — Poniżej podajemy jedną z takich codziennych „kart”. Pocho-odzi ona oczywiście z czasów, gdy małenstwa miały już po dwa lata skończone.

Godz. 6.30: Mieszanka soku z

pomarańczy i trąnu.

Godz. 8.10: Jajko, kawałek chleba z masłem, mleko i sucha rek.

Godz. 11.45: Pure ze szparagów i marchwi, kartofle, papka z kukurydżowej maki, kawałek chleba z masłem i mleko.

Godz. 14.30: Kawałek chleba z masłem i zsiadłe mleko.

Godz. 16.30: Pure z pomidorów zmieszane z tranem.

Godz. 18.00: Owsianka, mleko i kawałek chleba z masłem.



15-GO
LISTOPADA
1936 R.

HUMOR-SATYRA

15-GO
LISTOPADA
1936 R.



DZIWNE SPOTKANIE.

E. ZAMIATIN

BAJKI

NAJNOWSZY WYNALEZEK



O, przepraszam!

Humor w hitlerii

TRUDNOŚCI APROWIZACYJNE

W Niemczech, wobec nadchodzącej zimy, znów jaskrawiej wystąpiły trudności aprowizacyjne. Ponieważ, wobec niemieckiej polityki dewizowej, nie można sprowadzać z zagranicy środków żywnościowych, dowcipnicy utrzymują, że mleko będzie się czerpać... z Drogi Mlecznej.

NAJLEPSZA BABKA

— Jaka kobieta jest najbardziej w Niemczech pożądana?
— Babka aryjska.
— Nie, prababka - żydówka.
— ?
— Bo wiośła do rodziny pieniądze, a już nie może szkodzić.

PAPUGA

W Berlinie znajduje się wiele sklepów, sprzedających zwierzęta pokojowe i ptaki. Na jednym z takich sklepów można była przeczytać następujące ogłoszenie:

„Dziś za połowę ceny wyprzedam papugę, z nieaktualnymi przekonaniami politycznymi”.

DLA PAMIĘCI

Uroczą pani Renę wyjeżdża na Hel. Na dworcu ma się z nią żegna. Ty się rad i tysiąc napomnień. Gdy już pociąg ma odjeżdżać, mówi mąż:

— A nie zapomnij, że jesteś uczciwą kobietą.
Oczy Rany zapelniają się łzami.
Wyciąga chusteczkę i robi na niej czepiek.

Obrazki

Przyszedłem do przyjaciela, by go poprosić o pożyczkę. Nie ma w domu ani jego, ani żony; przywitał mnie chłopiec, taki czystutki i sympatyczny.

— Niech pan zaczeka. Tata i mama zaraz przyjdą. — I abym się nie nudził, zaczął mi pokazywać obrazki.

— No, a to, co jest?
— Wilk, — mówię.
— Wilk, zgadza się. A wie pan, że wilk trawy nie jada, tylko owieczki pożera...

I tak wszystkie obrazki dokładnie objaśnia. Znudziło mi się to. Pokazuje koguta:

— A to co? — pyta.
— To? Izba, — mówię.

Wytrzeszczył chłopczyk oczy, oniemiał. Po chwili, jakoby przyszedł do siebie, znalazł prawdziwą izbę.

— No, a to co jest?
— A to, miotła brzoźowa!

Uśmiechnął się chłopczyk grzecznie i zaczął dowodzić: Izba ziarenek nie je, a kogut

je, a w kogucie mieszkać nie można, a w izbie można, a miotła drzwi nie ma, a kogut...

— Ot co, — mówię — miły chłopczyku: jeśli w tej chwili nie odejdziesz, ja ciebie przez okno wyrzucę.

Spojrzał mi chłopczyk w oczy, zobaczył, że prawda, że wyrzucę. Zapłakał i poszedł do babki poskarżyć się. Wyszła babka do pokoju i zaczęła mi wyprawiać:

— I jakże panu nie wstyd, młodzieńcze? Za cóż pan tak się z nim obszedł? Przecież on panu najprawdziwszą prawdę mówił.

NIEOSTROŻNOŚĆ.



— Mówiłem ci przecież, abyś nie wyciągał nóg!

PODWÓJNA PORCJA

— Już znowu chcesz pieniędzy? — dziwi się małżonek. — I to aż 30 złotych? Na co je potrzebujesz?
— Idę do instytutu piękności.
— Ach tak! Wobec tego masz 60 złotych.

NAJLEPSZY SAMOCHÓD

Na paryskiej wystawie samochodowej reporterzy atakują Tristana Bernarda, aby się wypowiedział, jakim wozem najchętniej jeździ. Bernard, po chwili namysłu:

— Samochodem moich przyjaciół!

NIEOSTROŻNY KROK

Profesor W., który wykładał przed wojną na niemieckim uniwersytecie w Pradze, zauważył raz na wykładzie, jak jeden ze słuchaczy czytał gazetę. Profesor podszedł do studenta, dał mu sześć guldenów — koszt zapisania się na wykład — i powiedział:

— Rezygnuję z tego, aby pana widzieć na moich wykładach.

Następnego dnia siedzieli na wykładzie dziesięciu panów z gazetami w ręku.

CO JESZCZE?

Profesor farmakologii ma zwyczaj pytać przy egzaminie kandydatów: — „Co jeszcze?” — Pewnego razu zadał kandydatowi pytanie, jakie zna środki na poty. Student odpowiada:

— Wszelkie gorące napoje.
— Co jeszcze?
— Herbata z kwiatu lipowego.
— Co jeszcze?
— Gorąca lemoniada.
— Co jeszcze?
— Egzamin przed panem, panie profesorze.

Cherubiny

Każdy wie, jakie są cherubiny: główka i skrzydełka, ot i całe ich jestestwo. Tak też malują je po kościołach.

Przyśnił się babce sen: cherubiny u niej po pokoju fruwały. I fruwały, i fruwały, skrzydełkami, jak jaskółki ruszają, pod sufitem krąży. Coraz to niżej, o firanek w locie zaczęły, o lampę się uderzyły i znów do sufitu.

Szeptala im-babcia wszelkie modlitwy o cherubinach, a one wciąż fruwały.

Tak się babce żal zrobiło i cierpliwości jej zabrakło. Więc mówi do tego, który był bliżej:

— A ty byś, mój miły, usiadł i odpoczął. Zmęczylesz się chyba? Wciąż tak tylko latasz!

A cherubin jej na to żałośnie odpowiada:

— Radbym, babciu posiedzieć, ale nie mam na czym.

I rzeczywiście: główka i skrzydełka — oto cała ich postać. — Nikt na to nie może poradzić.

CZY TO SIĘ LICZY?

Żona pewnego profesora posiadała polisę asekuracyjną od ognia. Gdy zmarła, mąż jej zjawił się w biurze towarzystwa asekuracyjnego.

— Czego pan sobie życzy? — pyta urzędnik. — Przecież pańska małżonka była jedynie ubezpieczona od ognia.

— Otóż właśnie! — odpowiada profesor. — A czy to, że została spalona w krematorium, się nie liczy?

PST, TATUSIU!

Mała Maryjka była pewnego dnia tak niegrzeczna, iż mamusia zagroziła jej, że gdy tatuś wróci wieczorem do domu, opowie mu wszystko i Maryjka oberwie porządnie w skórę. — Wieczorem Maryjkę położono do łóżeczka, a po chwili na progu stała tatuś. Maryjka, oczekująca kary, kładzie paluszek na usta i szepta:

— Pst, tatusiu, cicho! Pucia już śpi!

NIEPOTRZEBNA RZECZ

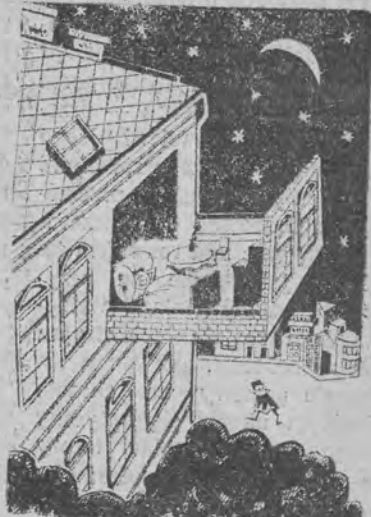
OJCIEC: — No, Piotrusiu, jak ci się podoba nowa siostrzyczka?

SYN: — Bardzo ładna. Ale pilnie potrzebowałibymy wiele innych rzeczy!

KURACJA

Z Marienbada nadchodził depesza: — W ciągu 4 tygodni straciłem na wadze pięćdziesiąt procent. Jak długo mam zostać?

Odpowiedź: — Jeszcze cztery tygodnie!



z dziedziny budownictwa mieszkaniowego: sypialnia do wysuwania w razie ciepłych nocy.

Humor szkocki

„LATAJĄCY SZKOT”

Słynny ekspress angielski, łączący Londyn ze stolicą Szkocji, otrzymał niedawno szkocką obsługę.

W pewnym momencie pociąg, jak błyskawica, wypada z tunelu, nagle zaczyna hamować, zatrzymuje się, a po tym „spowrotem” cofa się w głąb czarnej ezeluści tunelu.

Tam stoi pięć minut, kwadrans, pół godziny...

Pasażerowie, zaniepokojeni, pytają się konduktorów o przyczynę nieoczekiwanego postoju.

— Deszcz pada — odpowiada szkoci — musimy przeczekać, aż się rozjaśni. Na deszczu lokomotywa mogłaby zardzewieć.

PO CO?

Sędziwy Patryk O'Duffy opowiada przyjacielowi, Sanay'emu o swym życiu:

— Ciężko pracowałem od najmłodszych lat, nigdy nie hulałem, nie piłem, nie paliłem, nie wiedziałem co to zabawa i kobiety, wstawiałem o świcie i chodziłem spać równocześnie ze słońcem. Dzięki wstrzemięźliwości i pracy, dożyłem siedemdziesięciu lat.

— Ile na tym zarobiłeś?

— Jakto „zarobiłem”?

— No, na tym zakładzie...

— Na jakim zakładzie?

— To ty się wcale nie zakładałeś?

— Nie.

— To nie mogę zrozumieć, po co to wszystko robił.

KARIERA

Młody Mac Milloc spotyka swego przyjaciela z ławy szkolnej, Mac Gregora.

— Jak tam twoje studia?

— Ojciec odebrał mnie z uniwersytetu. Zostaje mechanikiem.

— Dlaczego? Przecież miałeś być lekarzem!

— Tak, ale ojciec odziedziczył po stryju starą pozytywkę i pech chciał, że pozytywka była zepsuta.

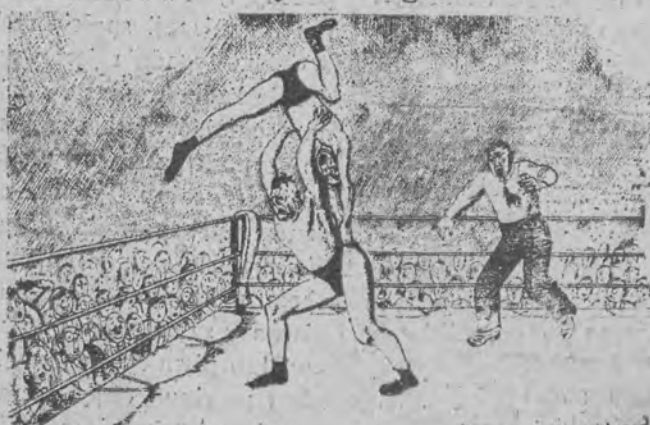
Amerykańskie tempo



— Co oni tam robią?

— Czekają, aż będą mogli pomalować rany przy oknach w sypialni!

Fantastyczna groźba



— Jeśli ja polecę między publiczność, ty polecisz za mną!

Świat wrażeń na falach eteru

Premiera telewizji w Londynie

W pałacu aleksandryjskim, mieczącym londyńską stację telewizyjną, wre gorączkowa praca. Po kresie wielomiesięcznych prób londyńskie studio telewizyjne zaczęło nadawać programy, przeznaczone dla posiadaczy odbiorników telewizyjnych.

Dnia 2 listopada o godz. 4.00 popołudniu przed obiektywem telewizyjnym stacji nadawczej stanęli kolejno p. Tyron — minister poczt i telegrafów, lord Selston — przewodniczący komitetu telewizyjnego p. Norman — prezes radiofonii angielskiej, by w krótkich przemówieniach zobrazować dotychczasowy przebieg prac nad rozwojem telewizji oraz jej zadanie na przyszłość. Po przemówieniach wstępnych nadana została telewizyjna kronika aktualności.

W czasie przerwy na ekranie telewizyjnym ukazał się optyczny sygnał przerwy w postaci tarczy zegara wraz z napisami, informującymi o dalszych częściach programu. Dalej krótki program kabaretowy, na który złożyły się występy pierwszych „gwiazd” telewizyjnych, m. in. znanej nam Bebe Daniels.

Program wieczorowy obejmie przede wszystkim wyświetlenie specjalnego filmu telewizyjnego p. t. „Telewizja przybywa do Londynu”, obrazującego rozwój i możliwości nowego wynalazku.

Jak się dowiadujemy kierownictwo artystyczne radiostacji telewizyjnej przygotowuje szereg ciekawych imprez w postaci występów znanych gwiazd sceny i filmu, transmisji teatralnych i co wreszcie najciekawsze zorganizowanie własnego teatru telewizyjnego.

Programy telewizyjne powołały już do życia nowe zawody: dekoratora telewizyjnego oraz charakterystyzatora. Udoskonalenie techniki nadawania obrazów umożliwiło zastosowanie prostej charakterystyki polegającej jedynie na wzmocnieniu szminki naturalnych rysów twarzy występujących artystów.

Programy stacji telewizyjnej odbierane są dzisiaj w promieniu około 100 km. W szczególności zastosowanie lepszych anten odbiorczych rozszerzyło znacznie zasięg telewizji. Poza czynnymi już oddawna publicznymi punktami odbiorczymi telewizji powiększa się stale ilość indywidualnych posiadaczy odbiorników telewizyjnych.

Przemysł angielski wypuścił już około 10 modeli odbiorników telewizyjnych przeznaczonych do domowego użytku.

Cena odbiorników telewizyjnych waha się dziś w granicach od 2000 do 3000 złotych. Droższe modele posiadają jednocześnie normalne odbiorniki radiowe, umożliwiające odbiór normalnych programów radiofonicznych na falach od 15 do 2000 mtr.

Jak zapewniają przedstawiciele nowego przemysłu telewizyjnego cena odbiorników telewizyjnych w wypadku seryjnej produkcji ulegnie znacznej obniżce, i w niedługim prawdopodobnie już czasie odbiornik telewizyjny będzie dostępny dla większego grona radiosłuchaczy.

Strojenie odbiornika telewizyjnego, mimo jego skomplikowanej konstrukcji (około 20 lamp), jest bardzo proste.

W POLITYCE

— Co słychać w polityce? Jak się panu powodzi? — spytano posła, należącego do grupy, ochrzczonej popularną nazwą „kadzi-chołopów”.

— O, dziękuję, świetnie! Mam nawet widoki na pomnik!

— Czyżby? Już?

— Zatrzymałem się w hotelu na Krakowskim - Przedmieściu, okna wychodzą na pomnik Mickiewicza.

TELEWIZJA W POLSCE

Stacja eksperymentalna w Warszawie

Telewizja pomimo ogromnego postępu z punktu widzenia technicznego, jest jeszcze dużą niewiadomą z punktu widzenia praktycznego zastosowania. — Najbliższe lata będą dopiero mogły dać odpowiedź, czym będzie radiowizja przyszłości. Bliższe określenie tej przyszłości natrafia na trudności techniczne otrzymania wyrazistości i wielkości obrazu oraz na konieczność wprowadzenia tanich

odbiorników. W przyszłość tę wierzą zagranicą i ogromne sumy łożone są na rozwój telewizji.

Polska nie może sobie pozwolić ani w małej części na podobne koszty, idące w wiele milionów złotych, ale choć bardzo skromnymi środkami państwowy instytut tele - komunikacyjny i Polskie Radio rozpoczęły studia nad wprowadzeniem eksperymentalnej telewizji.

NA SZCZYCIE DRAPACZA NIEBA.

Współpraca pomiędzy tymi instytucjami podzielona jest w ten sposób, że państwowy instytut tele - komunikacyjny objął część wizyjną, Polskie Radio same nadajniki na fale ultra - krótkie i część foniczną. W tym celu Polskie Radio zawarło umowę dzierżawną z zarządem gmachu „Przezorność” na taras gmachu i najwyższe pomie-

szczenia. Na tarasie „Przezorności” wybudowana będzie wieża wysokości 14 m. zakończona platformą, na której umieszczony zostanie maszt wysokości 12 m., który to właśnie maszt będzie podtrzymywał dwie anteny dla wizji i fonii. Pomieszczenia poniżej tarasu służyć będą dla aparatów nadawczych i urządzeń wizyjnych.

CEL GŁÓWNY STACJI.

Ponieważ fale ultra - krótkie to jest pomiędzy 5 — 8 m., rozchodzą się prawie prostopadłynie — dlatego wybrany został do tego celu najwyższy i centralnie w mieście położony gmach „Przezorność”. — Prace wykonane przez P. L. T. i P. R. noszą charakter eksperymentalny, byłoby więc zupełnie przedwczesne mówić o jakichkolwiek widokach eksploatacyjnych, może najwyżej chodzić o późniejsze demonstracje publiczne. Trudno jest jednak oznaczać obecnie jakikolwiek termin tych demonstracji, główny cel bowiem stacji eksperymentalnej jest zyskanie doświadczenia, koniecznego dla dalszych planów rozwoju telewizji. Jest rzeczą zrozumiałą, że praca eksperymentalna będzie dopiero podstawą dla ustalenia tego, lub innego systemu wizji, budowy studia do tego celu itp. Kwestia zasięgu będzie zbadana przy pomocy stacji o mocy około 0,5 kw. w antenie.

Z POSTEPEM OGÓLNYM.

Głównym powodem rozpoczęcia tych prac jest konieczność współdziałania z tempem postępu w tej dziedzinie, dziedzinie nietylko fascynującej genialnością technicznego rozwiązania samego problemu, lecz mogącej niewątpliwie posiadać ogromne znaczenie w bliskiej przyszłości tak w znaczeniu ogólnie popularnym, jak i dla specjalnych celów.

Sukces polski na terenie międzynarodowym

Polska radiofonia cieszy się coraz większym uznaniem na terenie zagranicznym, czego dowodem są częste transmisje polskich audycji przez broadcasting zagraniczne. Polski folklor, muzyka artystyczna, jak też wykonania utworów przez polskich artystów lub polskie zespoły — stają się zagranicą coraz popularniejsze. Jakkolwiek Polskie Radio stoi dopiero na progu sezonu muzycznego — otrzymało już szereg propozycji od radiofonii zagranicznych. — Radiosłuchacze pamiętają jeszcze koncert z dnia 8 listopada „Tańce polskie”, który transmitowała, włączając go do swego wielkiego programu jubileuszowego, rozgłośnia amerykańska N. B. C.

W najbliższym czasie, t. j. 22 b. m. Londyn transmituje z Warszawy suitę p. t. „Gody weselne”. Autorami tej audycji są: Leon Schiller, który opracował całość według źródeł ludowych oraz młody, o dużym talencie muzyk polski, Roman Palester, który stworzył oprawę muzyczną tej suit.

W dniu 3 grudnia Wiedeń nadawać będzie z Warszawy „Pieśni i tańce polskie”.

Uczy, bawi i wychowuje aparat radiowy w szkole powszechnej

Radio zwycięsko wkracza w każdą dziedzinę, w każdy kącik życia. Ze cieszy się ono zasłużonym uznaniem wśród działów szkolnej — ogólnie jest to wiadomym. Ale ile w kierunku popularyzacji radia w szkolnictwie działać może celowa inicjatywa, o tym przekonać może wizyta w szkole powszechnej nr. 159 im. ks. Adama Kazimierza Czarłowskiego w Warszawie na Powązkach przy ul. Elbląskiej nr. 51.

Jest to racjonalnie zradiofonizowana szkoła powszechna, przy czym radio tam stosowane jest i jako środek pedagogiczny i jako skuteczna pomoc naukowa i wreszcie jako miła, kulturalna i pożyteczna rozrywka dla dzieci.

Nie było przecież w tym kierunku żadnych wzorów. Radiofonia polska, o której potężnym rozmachu chlubnie świadczy 560.000 abonentów, obejmując swym zasięgiem rozległe obszary całej Rzeczypospolitej, nie mogła, rzecz prosta, wnikać w szczegóły, rozdrabniać swej akcji na drobne fragmenty.

Szkoła powszechna nr. 159 już przed 7-miu laty zaczęła się mogła specjalną salą radiową. Dawała ona jednak możliwość korzystania z radia nikłej, stosunkowo grupie dzieci. Pomieścić się w niej mogła jedna kla-

sa. Audycja radiowa była wtedy w szkole wydarzeniem odświętnym.

Plany szkoły były znacznie szersze. Chodziło o to, aby radio stało się dla dzieci codzienną strawą.

Plany te zrealizowano. Z początkiem roku szkolnego 1935-1936 szkoła została zradiofonizowana w sposób bardziej nowoczesny.

Z groszowych składek zainstalowano w gabinecie kierownika szkoły aparaturę odbiorczą - nadawczą z 50-watowym wzmacniaczem i mikrofonem. Przy pomocy tej aparatury odbierane są audycje dla działu i młodzieży szkolnej oraz nadawana bywa muzyka z płyt.

Poza centralną stacją, na korytarzach szkoły zainstalowane są dwa wielkie elektrodynamiki z ne głośniki, a ponadto każda klasa również ma swój głośnik.

Radiofonizacja szkoły dała kłopotliwe wyniki.

Radio jako środek pedagogiczny i wychowawczy, wprowadziło karność i subordynację. — Przerwy między lekcyjami, przed tym chwile udurzeń dla personelu nauczycielskiego, teraz stały się momentami wytchnienia po pracy. Dzieci w takt marsza nadawanego z płyty, wychodzą na korytarze parami, prowadzone przez ucznia - gospodarza.

klasy, dumnie, z barwną chóragiewką, kroczącego na czele. Po marszu, płyną z głośników dźwięki swojskich oberków, polcek, krakowiaków i mazurków, a dzieci, zwłaszcza dziewczęta, roześmiane, rozradowane tańczą ochotczo, lub uprawiają inne zabawy. Przerwa się kończy. Dzwonek. Znowu dźwięki marsza i dzieci parami kornie z powrotem wkraczają do klasy.

Jako pomoc naukowa, radio oddaje również cenne usługi. — Nauczyciel mówi o Mickiewiczu, a głośnik w klasie w chwili po tym ilustruje wykład recytacją Ortyma „Ody do młodości”. Zapoznają się dzieci z Chopinem i jego dziełami, a głośnik gra z płyty ten czy inny nieśmiertelny twór mistrza tonów. Znajduje to zastosowanie w starszych klasach. Dla milusińskich są na płytach bajeczki: „Grzybki i strach” w wykonaniu Fogga, „Czerwony Kapturek”, „Krasnoludki”, „Trzy świnki”, „Pan kotek był chory”, „Konik polny i mrówka” i t. p.

Największą jednak atrakcję stanowią dla dzieci codzienne audycje dla szkół. Zaczynają one dzień pracy w szkole.

Mali słuchacze Polskiego Radia — to przyszła armia przyszłych radioabonentów. Nauczycieli w szkole słuchać radia.

Tydzień propagandy radia

Specjalne studio na wystawie w Łodzi

W dniach od 13 do 20 grudnia rozgłośnia łódzka organizuje pod protektorem wojewody łódzkiego p. Aleksandra Hauke Nowaka tydzień propagandy radia na terenie Łodzi i województwa łódzkiego przy udziale władz, prasy, przemysłu radiowego, organizacji ściśle współpracujących z Polskim Radio oraz organizacji społecznych.

Celem tygodnia jest wprowadzenie radia w masy, gdzie ma ono spełniać wielkie zadanie, jako czynnik państwowy, społeczny i kulturalny. Tydzień propagandy musi spowodować, aby radio znalazło się pod każdym dachem, w każdym mieszkaniu, zarówno w salonie, jak i na poddaszu, lub piwnicy, swoim działaniem powinno objąć sfery pracownicze i robotnicze, wykorzystując między innymi ważny mo-

ment obniżenia abonamentu do 1 zł. dla odbiornika detektorowego.

Opracowany przez rozgłośnie łódzką plan tygodnia obejmuje propagandę ogólną, wystawy radiowe oraz konkursy. Do najciekawszych imprez tygodnia należy będzie, między innymi, wystawa radiowa, organizowana we spół z przemysłem radiowym.

Wystawa ta poza odbiornikami wszystkich najpoważniejszych firm radiowych w Polsce, obejmie dział radioamatorski i krótkofalowy. Na wystawie zorganizowane będzie publiczne studio radiowe, dostępne dla szerokiego rzesz społeczeństwa. Ze studia tego będzie nadawany całkowity program rozgłośni łódzkiej. Poza tym przewidziana jest oddzielna wystawa ruchoma, która dotrze do Zgierza, Aleksan-

drowa, Ozorkowa, Tuszyna, Pabianic, Rudy Pabianickiej, Konstantynowa i Łutomierska.

W okresie tygodnia urządzone będą dwa konkursy. Jeden z nich dotyczyć będzie tych osób, które w dniach od 6 do 20 grudnia zarejestrują się jako radiosłuchacze i odpowiedzą na pytanie „Dlaczego zostałem radioabonentem?”. Za najkrótszą i najciekawszą odpowiedź przyznane będą wartościowe nagrody. Drugi konkurs dotyczy szkół powszechnych. — Za największą ilość najciekawszych odpowiedzi na pytanie „Co mi radio daje w domu, a co może dać w szkole?” — przyznane będą nagrody w postaci radioodbiorników lampowych. Prace dookoła zorganizowania tego tygodnia trwają w dalszym ciągu. Do szczegółów jeszcze powrócimy.

W CIENIU GILOTYNY

Madame Deficit przyspieszyła rewolucję

Zaślubiny

Jedna z niezamieszkaných wysepek Renu przeżyła w roku 1770 wielkie dni. Zbudowano na niej królewski pawilon, aby przekazać arcyksiężniczkę habsburską Francji. Weszła tam Marja Antonina jeszcze jako księżniczka austriacka, a wyszła z pawilonu, jako żona francuskiego następcy tronu. — Po wspaniałej ceremonii ślubnej udaje się 14-letnia oblubienica do Paryża. Paryż żyje wtedy nieustannym weselem. Rządy dzierży następczyni słynnej madame Pompadour, pani Dubarry. Władza jej nie jest mocna: opiera się na słabych, podagrycznych nogach starego Ludwika XV. Właściwy ślub od był się dopiero w Paryżu i stał się wspaniałym widowiskiem dla ludu francuskiego.

Tajemnica królewskiej sypialni

Młoda para liczyła razem 30 lat. Marja Antonina była prawie dzieckiem, ale miała wiele wdzięku i naturalnej urody. — Młoda, żywa, pełna temperamentu nie tylko nie znalazła w Delfinie męża, ale nawet towarzysza zabawy. Pierwsza noc była dla Marji Antoniny tragedią. Młody Ludwik był impotentem! Urzędowy, nieruchliwy, przez dyplomatów wybrany mąż notuje po nocy poślubnej jedno słowo: „Rien — nic”. — Dwo „nic” powtarza się przez 7 lat. Dopiero później drobna operacja usunęła defekt fizyczny. Niedołęstwo seksualne króla stało się tajemnicą poliszynela i przedmiotem satyry i drwin. Królowa stara się w zabawach i szaleństwach topić swe kłopoty. Nieraz w rozpaczliwych listach do matki, Marji Teresy, daje wyraz swej tragedii i pragnieniu macierzyństwa. Dopiero w roku 1777 przybywa do Paryża Józef II, by nakłonić szwagra do operacji. W Paryżu swą komedianką skromnością budzi zachwyt. Józef II był cesarzem, o którym fama głosi, że schodził w lud i spełniał dobre uczynki. Po szlachetnym uczynku nieznajomy pan oddał się ze słowami:

— Mego imienia nigdy się nie dowiedziecie — jestem cesarzem Józefem II.

Józef udawał skromnego, ale starał się, by jego skromność była podziwiana.

Odwiedziny Józefa skutkują. Ludwik XVI poddaje się operacji, która usuwa przykry mankament i małżeństwo urealnia się. Wkrótce potem królowa rodzi córkę w asystencji całego dworu i arystokratycznego tłumu, specjalnie przybyłego na to widowisko.

Walka z Dubarry

Wersal Ludwika XV był najbardziej sztywnym i sztucznym teatrem w Europie. Piętnastoletnia Marja Antonina wpadła w to środowisko etykiety, ale nie etyki i stała się narzędziem intryg. Właśnie cnotliwe, bo brzydkie córki Ludwika XV toczyły walkę z jego faworytą: buntują one Marję Antoninę, która nie zwraca się do pani Dubarry ani słowem. — Ludwik XV-ty nie pozwoli poniżyć swej kochanki. Na dworze toczy się wojna o pierwszeństwo, wojna o jedno słowo. Na Marję Anto-

ninę wpływa król i dwór wiekański. By złamać upór dziecka wysuwa się groźbę zerwania sojuszu austro-francuskiego. Wreszcie Marja Antonina ulega. Zwraca się do Dubarry:

— Wiele osób zebrało się dziś w Wersalu.

Dubarry tryumfuje, ale były to pierwsze i ostatnie słowa, jakie usłyszała metresa królowa od następczyni tronu.

Dzień królowej

Kończyły się rządy pani Dubarry. Ludwik XV umierał. — Dnia 10 maja 1774 rozległy się na dworze wersalskim okrzyki:

— Le roi est mort, vive le roi!

Marja Antonina była już królową. Dzień spędza Marja Antonina na robieniu toalety. Zajmują ją sprawy stroju, fryzury i biżuterii. Mnożą się wydatki. Coraz większa robi się dziura we francuskim skarbie. Poza strojami dzień wypełnia gra (niezawsze uczciwa) i zabawy przeważnie taneczne i maskowe. Wokół królowej skupia się hulaszczka młodzież i niebieskie ptaki. Rośnie plotka, rośnie i hańba. Marja Antonina boi się nudów i łaknie swobody. Ludwik XVI ofiaruje jej pałacyk w Trianon — nową pasję i zabawę królowej. Odsunięcie się królowej do Trianon oddala od niej lud francuski i arystokrację. Marja Antonina, choć otoczona hulaszczym rojem, jest samotna. Jej towarzystwo jest niewybredne — pozwala królowej nie myśleć. Kosztowne i lekomyślne życie w Trianon trwa i wywołuje nienawiść. Milkną okrzyki:

— Niech żyje królowa!

Paszkwił coraz częściej smaga nieprawdą i oszczerstwem intrygę szczegóły jej życia.

Naszyjnik królowej

Cała Francja znała pasję królowej do klejnotów. Jubilerzy Böhmer i Baseng domagają się zapłaty za naszyjnik, którego nie kupiła. Niejaka „hrabina Walois” nadużyła imienia królowej i kazała wręczyć naszyjnik kardynałowi. Podejrzenia królowej kierują się zatem na kardynała. Kardynał wyjaśnia, że jego również oszukano. Nie wystarcza to królowej. Na jej życzenie minister Breteuil wydaje na chwilę przed mszą rozkaz:

— Proszę aresztować jego eminencję kardynała.

Aresztowanie kardynała, księcia Ludwika de Rohan, wywołuje olbrzymie wrażenie. Kto ma naszyjnik? Sprawę wyjaśnił dopiero proces. Odkrył on rolę „hrabiny Walois”, aferzystki w wielkim stylu. Rzeczywiście pochodziła z królewskiej rodziny Walois i była królową oszustów. Wraz z mężem, rotmistrzem La Motte, trudniła się pospolicym szantażem i zdobywaniem tysięcy, opowiadając o swych rzekomych stosunkach z dworem i Marją Antoniną. — W ręce pani La Motte wpadł książę Rohan. Zdawna między nim a królową istniała nieprzyjaźń. A Rohan chciał zostać ministrem i wkupić się w łaski królowej. Hrabina La Motte narzuca się, jako pośredniczka. — Już wkrótce odezuwa kardynał skutki jej orędownictwa. — La Motte pożycza od niego rozmaite znaczne sumy, rzekomo dla królowej, która dziękuje kardynałowi listownie (naturalnie falsyfikaty). Kardynał żąda osobistych łask królowej. Motte znajduje młodą prostytutkę Nicole, która zgadza się odegrać rolę królowej. Pod osłoną ciemnej bezkarności nocy kardynał przekrada się przez parkan i spotyka kobietę. Jej

twarzą nie widzi. La Motte mówi, że to królowa i książę kardynał słyszy to, co usłyszeć pragnie:

— Może pan być pewien, że przeszłość została zapomniana.

Potem łatwo dał się kardynał nabrać w aferze z naszyjnikiem. La Motte zawiadamia kardynała, że królowa pragnie nabyć naszyjnik na raty i jego czyni pośrednikiem. Kardynał bierze naszyjnik w imieniu królowej i wręcza go hrabinie La Motte. Mąż jej sprzedaży naszyjnik w Londynie. — Skandal wybuchł przy pierwszej racie. Sąd skazał La Motte, a uniewinnił kardynała. W kraju krąży coraz częściej pogłoski o udziale królowej w aferze z naszyjnikiem. Ucieczka La Motte, umożliwiona przez perfidnych nieprzyjaciół królowej, potęguje je. La Motte z Londynu ogłasza wspomnienie, że działała na rozkaz królowej. — Afera z naszyjnikiem przyspiesza nadchodzącą burzę.

Odgłosy burzy

Brak pieniędzy zmusza ministra Colonne do ogłoszenia sprawozdania finansowego. Naród ogarnia wściekłość. — Okazało się, że w chwili, gdy lud głoduje, wydano miliony na dwór i faworytów królowej. Wzbiera nienawiść, złość kieruje się przeciw królowej, bo króla uważa się za pocziwego głuptasa. — Kampania przeciw królowej staje się coraz gwałtowniejsza. — W niej widzi lud sprawcę zła. Dla niej satyryczny zmysł francuzów znalazł imię „Madame Deficit”. Dopiero teraz opamiętała się królowa, ale było już za późno. Rozpoczęła się burza dziejowa, która pochłonie króla, dwór i wszystko, co stanowiło ancien régime.

W wirze rewolucji

Wypadki toczą się coraz szybciej. Rodzi się nowa władza:

Zgromadzenie narodowe. Ale ciągle jeszcze dwór nie widzi doniosłości wydarzeń. Dnia 14 lipca pada Bastylia. Donoszą o tem Ludwikowi, który mówi:

— Ależ to bunt!

— Nie, Sire! — poprawia generał Liancourt — to rewolucja!

Kończy się monarchia. Dnia 6 października ruszył tłum na Wersal. Domaga się chleba i po wrocie króla do Paryża. Nac cała trwała oblężenie rezydencji wersalskiej, a nazajutrz tysiące kobiet, bijących w bębny i wznoszących okrzyki, odprowadziły rodzinę króla do Paryża. W Tuilleries król był już więźniem narodu. Marja prowadziła całą politykę dworu.

Dopiero teraz z lekkomyślnej i rozrzutnej kobiety zamienia się w królową. Nieszczęście czyni z niej człowieka. Ostatnie trzy lata życia Marji Antoniny pełne są energii. Zapóźno. Oto refren

Ucieczka

Rozmaite były próby ratunku. Przekupstwo: na żołdzie dworu był przez rok trybun rewolucji płomienny Mirabeau. — Ale to były półśrodki. Królowa chce odzyskać swobodę ruchów. Rodzi się plan ucieczki. Twórcą jego jest Hans Axel von Fersen — jedyna miłość Marji Antoniny. Fersen — arystokrata szwedzki — dał Marji Antoninie, po 20 latach małżeństwa z Ludwikiem, prawdziwą miłość. Gdy tron francuski zaczął się walić, stał się Fersen jego obrońcą. Organizuje ucieczkę rodziny królewskiej w czerwcu 1791 roku do Varennes. Wskutek niezdarności króla i rojalistycznych wojsk ucieczka nie udaje się. Król zostaje schwytany. — W narodzie wybucha wściekłość. Wznosi się nowa fala niezadowolenia i nienawiści przeciw austriaczce i rodzi się partia republikańska. Rewolucja zmierza już do detronizacji króla.

Ostatnia droga

Zaczyna się droga, z której niema powrotu. Dnia 6 sierpnia przybywa do Paryża, przy dźwiękach Marsylianki, oddział z Marsylii. Następuje atak tłum na pałac królewski. Tłum wdziera się do pokojów, upokarza rodzinę króla, łączy i znieważa domowników. Nie ugięła się tylko Marja Antonina. Komitet ocalenia publicznego przenosi 13 sierpnia 1792 roku rodzinę króla do pałacu — więzienia Temple, a 21 września zgromadzenie narodowe ogłasza republikę. Ludwik XVI zwie się teraz Ludwikiem Ostatnim, lub obywatel Capetem. Wypadki toczą się błyskawicznie. Dnia 21 stycznia 1794 roku Ludwik XV-ty zostaje skazany i zgładzony, a Marja Antonina otrzymuje urzędową nazwę wdowy Capet.

Przy całkowitej obojętności zagranicy rozpoczyna się proces Marji Antoniny, oskarżonej o zdradę. Dnia 16 października 1794 roku nieszcześliwa królowa jedzie na miejsce kaźni. — Plac Rewolucji, dzisiaj Place de la Concorde, zapelniony tysiącami widzów jest świadkiem ostatnich chwil królowej, która nie umiała dobrze żyć, ale potrafiła godnie umrzeć.

Nóż gilotyny zakończył żywot „Madame Deficit”

Odyssea XX wieku



Dyplomaci na spienionych falach życia

POLECAMY PONIŻSZE FIRMY:

A **AMERICAN-UNION**
„ORIGINAL” — Stale palące się piece i kominki.
Słynny „LILIPUT” — tanie, ekonomiczne i luksusowe.
Oddz. w Łodzi, PIOTRKOWSKA 58, tel. 138-08.
Ostrzeżenie: Nie wszystkie piece, podobne do naszych,
można porównać z oryginalnym „American UNION” —
Przy zakupie zwracać uwagę na słowo „UNION”. — Warunki dogodnie!

A **UTOMOBILIOWE**
części zamienne. **OPONY MICHELIN**
WSZYSTKO do pańskiego auta!
najtaniej dostarcza hurtownia
JOACHIM GERSON ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 16
— TELEFON 128-30. —
Wejście z ul. Marss. Piłsudskiego.

B **-cia MILGROM**
Piotrkowska 36.
NAJNOWSZE MATERJAŁY BIELSKIE NA UBRANIA I PALTA DAMSKIE I MĘSKIE.

B **OBO**
Nowoczesny Salon Dziecka
Łódź, ul. Piotrkowska 82, tel. 233-13
POLECA
Wszelkie Art. Dziecięce i Zabawki.

B **OMBONIERY**
i TORTY PRALINOWE
SĄ NAJMILSZYMI PREZENTAMI!
Największy wybór w SKŁADZIE CZEKOLADY i CUKRÓW
„DOROTEA”, Śródmiejska 6.

C **ZAPNIK HERMAN**
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 111. TELEFON Nr. 163-77
NAJWYKWIETNIEJSZY
ZAKŁAD KRAWIECKI!
Wspaniały wybór materiałów angielskich i krajowych!

C **zerwone wina**
lecznicze naturalne węgierskie
EGRI BURGUNDI (Burgundzkie z Egri) „Vörö” — wytrawne dla chorych na cukrzycę „Edes” — słodkie dla słabych i chorych światowej marki I. Hercz, Budapeszt. Cena but. sz. 6.—, 1/2 but. sz. 3.50. Zadzwoń wszędzie! Wyłączna sprzedaż „HALWIN” Łódź, Północna 10. Tel. 219-40

D **IAMENT D., Łódź**
Zawadzka 9, tel. 148-09 | Piłsudskiego 50, tel. 207-65
Piotrkowska 45, tel. 210-41 | Nowomiejska 24, tel. 149-42
— poleca —
WĘDLINY i PARÓWKI KOSZERNE NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
— Zamówienia telefoniczne z dostawą do domów. —

E **LEKTRODOM**
PIOTRKOWSKA 115, tel. 134-42
poleca: Radjoodbiorniki firm: Philips, Elektrit, Telefunken i innych oraz elektryczne: czajniki, kucharki, piecyki, żelazka wentylatory, żyrandole, żarówki i t. p.

F **UTRA** — WSZELKIEGO RODZAJU
NA NADCHODZĄCY SEZON
— poleca długoletnia i znana firma —
I. TIGER Łódź, Piotrkowska 29
FIRMA EGZ. OD R. 1903.

H **ERMANS Alfred**
ŁÓDŹ, KILINSKIEGO 136/8.
TELEFONY: 184-21 i 211-01.
Wytwórnia resorów. Wązki samochodowe. Dział elektryczny. Spawanie elektrycznością. — Wulkanizacja. — Garaże. — Benzyna. — Smary.

K **onfekcja damska i męska**
FUTRA, KOŻUSZKI ZAKOPIANSKIE, GALANTERJA
ART. SPORTOWE PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
Franciszek HESSE
Łódź, Piotrkowska 144, tel. 146-20

„VICTUAL”
Skład win i delikatesów
Piotrkowska 64
poleca: wszelkiego rodzaju delikatesy, konserwy, ryby wędzone, sery, sałatki i smaczne przekąski
Wina i konjaki lecznicze
Artykuły spożywcze dla diabetyków.

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY
„MONADA”
tel. 236-53 ŁÓDŹ, tel. 236-53
CENTRALA: PIOTRKOWSKA 44
FILJE: PIOTRKOWSKA 309
POLECA: KAWY, HERBATY, KAKAO W NAJLEPSZYCH GATUNKACH.
Kawa stale świeżo palona

Z. ZAGAŃCZYK
ŁÓDŹ,
SALON OBRAZÓW
Piotrkowska 165, Telefon 249-91.
FABRYKA
LISTEW DO RAM I FIRANEK
Piotrkowska 158. Telefon 231-91.

FIRANKI
STORY, KAPY i OBRUSY
POLECA

M. GOLDBART
Łódź, Piotrkowska 62
Tel. 135-35.

SPRZEDAŻ NABIAŁU
ORAZ RÓŻNYCH KONSERW
M. PRAJS
Narutowicza 34, tel. 129-16

połącza codziennie
ŚWIEŻE MASŁO „OPATOWSKIE”
„LUBRANIECKIE” i „POMORSKIE”
oraz różne konserwy, delikatesy i wszelkiego rodzaju wędzone ryby.

Y DOM TOWAROWY
O R K ŁÓDŹ,
PIOTRKOWSKA 98.

PRZED USKUTECZNieniem
ZAKUPÓW — SPRAWDŹ
NASZE CENY i GATUNEK!

W MIESIĄCU OTWARCIA
STOSUJEMY NAJNIŻSZE CENY!

„TRETORN”
SNIEGOWCE

KALOSZE

H. BOY i S-ka
Łódź, PIOTRKOWSKA 154

„SPLENDID”
ŁÓDŹ
ul. Piotrkowska 119
POLECA
wykwintną galanterię dla
wytwornej pani
dla eleganckiego pana

K **UPERMAN** ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 8
posiada stale na składzie
NAJMODNIEJSZE KRAWIDY WEŁNIANE I JEDWABNE
— PO CENACH TAŃSZYCH NIŻ GDZIEKOLWIEK —
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

K **siegi handlowe** wszystkich systemów
— i na zamówienie wg. specjalnych schematów. —
DZIENNIK WEKSŁOWY, patent polski nr. 21734
„Wszystko dla buchaltera i buchalterki” poleca
S. HAMBURSKI — ŁÓDŹ, — 42
PIOTRKOWSKA
WYKONANIE SOLIDNE! — CENY NAJNIŻSZE!

Ł **aznie rzymskie,**
kąpiele lecznicze, pływalnię, wanny i parówkę poleca
ZAKŁ. **R. BEUTLER** Kilińskiego 134
KAP. Telefon 154-81
Masaż, pedicure, fryzjer — ka na miejscu. — W czwartki kąpiele wyłącznie dla pań — w piątki i soboty dla panów. — Zakład czynny codziennie od 8 r. — 8 w., w piątki i soboty do 9 w.

M **EBLE St. Gabaty**
Łódź, ZWIRKI 1 (daw. Karola)
Oddział sprzedaży: **ZAWADZKA 1.** Tel. 138-66
Posiada kompletne urządzenia:
Pokoje sypialnych, stołowych, gabinetów, przedpokoi oraz meble pojedyncze, duży wybór foteli klubowych, tapczanów, otoman, kozetek i t. p.

O **BUWIE** damskie, męskie, uczniowskie i dziecięce
W NAJWYŻSZYCH GATUNKACH
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH
poleca firma
J. WINDMAN i SYN Łódź, Piotrkowska 35
— TELEFON 112-23 —

P **ARASOLE, torebki**
— NAJNOWSZE MODELE —
NABYĆ MOŻESZ NAJTANIEJ
— TYLKO W WARSZAWSKIEJ FIRMIE —
H. KAMUSIEWICZ, UL. PIOTRKOWSKA 52

P **erfumeria „Violet”**
PIOTRKOWSKA 95. TEL. 158-59
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
preparatów kosmetycznych
Elizabeth Arden
New-York — Londyn

P **ORCELANE**
szkło, kryształ, ceramika
NAJKORZYSTNIEJ I W WIELKIM WYBORZE
nabyć można
— we firmie **THEA SANNE** 175
Łódź, ul. PIOTRKOWSKA

T **APETY:**
Chromo, Ingreny, Salubra, Tekko
W NAJNOWSZYCH WZORACH
POLECA PO CENACH ZNIŻONYCH
Firma **M. OPOCZYŃSKI 88** PIOTRKOWSKA
Telefon 149-95.

W **YKWINTNY**
Salon Fryzjerski dla Pań i Panów
Pierwszorzędne siły fachowe. — Najnowsze aparaty.
W Salonie dla Panów jedyny w Łodzi aparat kosmetyczno-tlenowy.
R. SHIELKE — ŁÓDŹ, — 72 (Grand-Hotel)
PIOTRKOWSKA telefon 215-23.

W **YŻYMACZKI, PLATERY**
WYROBY STALOWE
S. Gefon, Nowomiejska 3
— tel. 187-91 —
Wszystkie przedmioty gospodarstwa domowego.
HURT NACZYNNIA KUCHENNE DETAL

Z **AKŁAD OGRODNICZY**
I. G. van de WEG
PIOTRKOWSKA 95. — Tel. 208-65
— poleca artystycznie wykonane roboty bukietarskie —
Przyjmuje zamówienia do wszystkich miast kuli ziemskiej przez „FLEUROP”.